5 MAJA 2020 R.
NR 19 (2106)

tygodnik DZIAŁDOWSKI

www.tygodnikdzialdowski.pl

Działdowo
Iłowo
Lidzbark
Płośnica
Rybno
Kozłowo
Dąbrówno

NR INDEKSU 379646
NAKŁAD 14 300 EGZ.
WYDANIE D

cena 3 zł (w tym 5% VAT)

Mieszkaniec Ostaszewa, wsi położonej pomiędzy Lubawą a Lidzbarkiem, zauważył samotnie wędrującego łoszaka. Zadzwonił do Straży Leśnej z Nadleśnictwa Lidzbark.

Jak relacjonowali pracownicy nadleśnictwa, w pobliżu nie było widać matki małego łosia. Często wiosną zdarzają się przypadki podbierania leśnych dzieci ich matkom.

Uratowali łoszaka

Widząc małego zajączka, czy sarenkę pozostawioną bez opieki ludzie zabierają je, chociaż tak naprawdę ich matka kręci się w pobliżu i żeruje. Z uwagi na takie sytuacje mieszkaniec Ostaszewa został poproszony o dalsze obserwacje. Okazało się jednak, że łoszak koło południa nadal był sam, a dodatkowo zbliżył się do bramy domostwa i znajdującej się w sąsiedztwie ruchliwej drogi powiatowej, gdzie groziło mu niebezpieczeństwo potrącenia przez przejeżdżające pojazdy.

Kuj

Czytaj na str. 4

Lidzbark

Przedszkole i żłobek zamknięte

Od 6 maja samorządy mogą otwierać żłobki i przedszkola. Na taki krok nie zdecydowały się jednak władze Lidzbarka. Jak tłumaczy burmistrz Maciej Sitarek, najważniejsze jest dla nich zdrowie mieszkańców. - Po konsultacji z dyrektorami podjęliśmy decyzję, że nasze jednostki pozostaną zamknięte do 24 maja – mówi burmistrz. **PP**

Lidzbark pomoże przedsiębiorcom

Władze Lidzbarka postanowiły pomóc lokalnym przedsiębiorcom, którzy szczególnie ucierpieli po wprowadzeniu obostrzeń związanych z panującą pandemią koronawirusa. Na Lidzbarski Pakiet dla Biznesu – bo tak nazywa się program – samorząd planuje przeznaczyć 250 tys. zł.

Czytaj na str. 2

Działdowo

Kryzys w szpitalu opanowany

Szpital w Działdowie opanował kryzys, który spowodowany był pozytywnym wynikiem testu na koronawirusa u jednego z ratowników medycznych.

Czytaj na str. 2

Wybrane z kart historii

Okres powojenny – trudne lata powrotu do normalności

W wyniku wybuchu II wojny światowej 1 września 1939 roku działalność organizacji kultury fizycznej i sportu została na terenie Działdowa zawieszona. Wielu sportowców i działaczy z tego terenu zginęła na miejscu w osławionej willi Wyrwicza przy ul. Jagiełły 30 lub w miejscowym obozie zagłady znajdującym się w byłych koszarach WP przy ul. Grunwaldzkiej, a także w innych hitlerowskich katowniach jak np. Henryk Czech, doskonały piłkarz i działacz sportowy, który zmarł w Mathonsen w roku 1942.

Czytaj na str. 19

Raport epidemiologiczny

Kolejne wyzdrowienia

W porównaniu do raportu sprzed tygodnia, w powiecie działdowskim nie ma nowych zakażeń COVID-19.

Pojawiły się jednak nowe wyzdrowienia. Aktualnie zakażona jest tylko jedna osoba. Nadzorem epidemiologicznym objętych jest 9 osób (Działdowo – 3, gmina Działdowo – 0, Lidzbark - 1, Płośnica – 2, Iłowo – 1, Rybno – 2), zaś w kwarantannie domowej na podstawie decyzji inspektora sanitarnego przebywa 12 mieszkańców (Działdowo – 5, gmina Działdowo – 4, Lidzbark – 0, Płośnica – 0, Iłowo –3, Rybno – 0). **PP**

Aktualne dane można śledzić na naszej stronie www.tygodnikdzialdowski.pl, gdzie codziennie publikujemy raporty.

R E K L A M A

ISSN 0239-6807
19

eprasa.pl 7ae894f5dd

Działdowo

Kryzys w szpitalu opanowany

Szpital w Działdowie opanował kryzys, który spowodowany był pozytywnym wynikiem testu na koronawirusa u jednego z ratowników medycznych.

- Wykrycie potencjalnego zagrożenia było wynikiem planowego, profilaktycznego testowania pracowników, nie wykazujących żadnych niepokojących objawów, ale wykonujących swoje obowiązki na wybranych stanowiskach, kluczowych dla bezpieczeństwa załogi i chorych. Wszystkie procedury awaryjne zadziałały prawidłowo. W dochodzeniu przeprowadzonym przez Powiatową Stację Sanitarno-Epidemiologiczną nie odnotowano, aby źródłem zakażenia było miejsce pracy lub niewłaściwe procedury obowiązujące w SP ZOZ w Działdowie. Nie stwierdzono również, po przeprowadzeniu masowych badań pracowników, ich rodzin i pacjentów, u żadnej innej osoby dodatniego wyniku badania w kierunku SARS-CoV-2 – mówi dyrektor SPZOZ w Działdowie Ireneusz Weryk. Jak dodaje, był to bardzo trudny tydzień dla wielu pracowników szpitala. Wykonywali oni swoje obowiązki w skrajnie trudnych i ekstremalnie stresujących warunkach. - Niezwykłą determinację oraz prawdziwy etos pracy medyków i pozostałych osób z naszego szpitala obserwowałem na co dzień. Wszystkim chorym udzielono pomocy w sytuacjach nagłych, zagrażających ich zdrowiu lub życiu. To prawdziwi bohaterowie, przed którymi chylę czoło – komentuje. Dyrektor dodaje, że szpital nie uporałby się z kryzysem, gdyby nie pomoc wielu ludzi i instytucji. - Za wsparcie i pomoc serdecznie dziękuję wojewodzie warmińsko-mazurskiemu, dyrektorowi Wydziału Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego oraz dyrektorowi Warmińsko-Mazurskiego Oddziału Narodowego Funduszu Zdrowia z Olsztyna. Wyrazy wdzięczności kieruję również pod adresem dobrego gospodarza pana starosty działdowskiego, z którym współpracowałem na co dzień. Nie do przecenienia jest także zaangażowanie, z jakim spotkałem się ze strony Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego, przewodniczącego Rady Powiatu, burmistrza Działdowa, wójta Rybna, burmistrza Lidzbarka oraz wszystkich życzliwych samorządowców, radnych i pracowników tych urzędów. Wzruszająca jest pomoc prywatnych ludzi i przedsiębiorców. Spokój, jaki zachowały media, a przede wszystkim mieszkańcy powiatu działdowskiego, również przyczynił się do opanowania zagrożenia. Uważam, że społeczność powiatu działdowskiego to wielka „mała Ojczyzna", a przekonać się o tym można tylko w sytuacjach trudnych – mówi dyrektor szpitala. **Opr. PP**

Ratownik jest zdrowy?

Sprzeczne wyniki testów

Po tym, jak wynik na obecność koronawirusa u ratownika medycznego, pracującego w działdowskim szpitalu okazał się pozytywny, zostały wszczęte odpowiednie procedury. Ratownik i osoby mające z nim kontakt, zostali poddani testom i kwarantannie, a Szpitalny Oddział Ratunkowy zamknięty i zdezynfekowany. Okazało się, że drugi test wykazał u ratownika wartość ujemną. W związku z tym służby sanitarne zarządziły przeprowadzenie kolejnego testu, ponieważ nie wiadomo, który był błędny. Mężczyzna do tego czasu musi przebywać w izolatorium.

PP

Powiat

Gmina Rybno pomaga szpitalowi

Rada Gminy Rybno postanowiła pomóc szpitalowi w Działdowie. Podczas sesji, która odbyła się 29 kwietnia, radni podjęli uchwałę w sprawie przeznaczenia 50 tys. zł na zakup specjalistycznego sprzętu medycznego. -

Inicjatywa i dobra wola mieszkańców gminy Rybno, pana wójta oraz radnych, przy zrozumieniu ogromu potrzeb ochrony zdrowia w tym trudnym dla wszystkich czasie umożliwi dalsze, bezpieczne funkcjonowanie placówki, zapewniając dostęp do świadczeń medycznych mieszkańcom powiatu działdowskiego – mówi dyrektor SPZOZ w Działdowie Ireneusz Weryk.

PP

Lidzbark pomoże przedsiębiorcom

Władze Lidzbarka postanowiły pomóc lokalnym przedsiębiorcom, którzy szczególnie ucierpieli po wprowadzeniu obostrzeń związanych z panującą pandemią koronawirusa. Na Lidzbarski Pakiet dla Biznesu – bo tak nazywa się program – samorząd planuje przeznaczyć 250 tys. zł.

- Z programu skorzystać będą mogli przedsiębiorcy, którzy utrzymają dotychczasowe zatrudnienie, czyli ocalą miejsca pracy naszych mieszkańców – mówi burmistrz Lidzbarka Maciej Sitarek. Pomoc dla lokalnego biznesu składać się będzie z trzech filarów. Pierwszy z nich skierowany jest do płatników podatku od nieruchomości oraz podatku od środków transportowych. - Przedsiębiorcy z obszaru miasta i gminy Lidzbark, których działalność objęta jest zakazem i z tego powodu znajduje się w trudnej sytuacji finansowej, będą mogli uzyskać ulgi w postaci odroczenia lub rozłożenia na raty. Ponadto w szczególnych przypadkach możliwe będą umarzania powstałych zaległości za ten okres – czytamy w komunikacie. Drugi filar to pomoc dla najemców i dzierżawców lokali. Władze Lidzbarka zachęcają do wnioskowania o umorzenie, odroczenie lub rozłożenie na raty czynszu za gminne lokale. Podobnie jak w poprzednim przypadku dotyczy to biznesu, który został objęty zakazem działalności. Ponadto samorządowcy chcą również pomóc płatnikom opłat za przekształcenie prawa użytkowania wieczystego w prawo własności. W tym przypadku możliwe będzie odroczenie terminów płatności raty.

Jak mówi burmistrz Maciej Sitarek, środki na pomoc pochodzą z oszczędności poczynionych w wydatkowaniu finansów publicznych. Chodzi tu m.in. o ograniczenie wydarzeń kulturalnych i sportowych, wstrzymanie wszystkich wydatków nie najpilniejszych do funkcjonowania jednostek. Wstępnie zabezpieczono na ten cel 250 tys. zł. **PP**

Działdowo

Odszedł na wieczną służbę

W środę, 29 kwietnia zmarł asp. szt. Jacek Goryszewski, policjant wydziału kryminalnego KPP w Działdowie.

- Policjantem był przez ponad 29 lat. Służbę rozpoczął w 1991 roku w plutonie konwojowo-patrolowym w jednostce w Działdowie. Rok później przeszedł do służby w pionie kryminalnym, w którym pozostał do końca. W ostatnich latach służby odpowiadał za działania poszukiwawcze - czytamy w komunikacie działdowskiej policji.

Asp. szt. Jacek Goryszewski zmarł w domu. Przygotowywał się do służby i nagle zasłabł. Nie odzyskał już przytomności. Ceremonia pogrzebowa z udziałem najbliższych odbyła się w piątek, 1 maja w kościele św. Wojciecha w Działdowie. Urna z prochami zmarłego spoczęła na Cmentarzu Parafialnym.

PP

Gmina Rybno

Chciała ominąć sarnę i dachowała

We wtorek, 28 kwietnia na trasie Koszelewy-Gralewo Wieś doszło do zdarzenia drogowego z udziałem pojazdu marki Opel Meriva. Na miejscu policjanci zastali znajdujący się w rowie pojazd oraz kierującą autem 21-letnią mieszkankę gminy Rybno. - Według wstępnych ustaleń, kobieta kierując samochodem osobowym marki Opel, chcąc uniknąć zderzenia z sarną, która wybiegła na drogę, gwałtownie skręciła pojazdem po czym wpadła w poślizg, straciła nad nim panowanie i auto wywróciło się na bok, a następnie dachowało – informuje Justyna Nowicka z KPP w Działdowie. Policjanci poddali kierującą badaniu stanu trzeźwości, które wykazało blisko promil alkoholu w jej organizmie. Z uwagi na obrażenia ciała, została przetransportowana do szpitala. Policjanci zatrzymali 21-latce prawo jazdy, które posiadała od niespełna 2,5 roku.

- Za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości i spowodowanie zagrożenia w ruchu drogowym sprawcy grozi do 2 lat pozbawienia wolności. Sąd obligatoryjnie wyda wobec sprawcy przestępstwa zakaz prowadzenia pojazdów od roku do 15 lat. Ponadto sprawcę czeka kara finansowa w wysokości minimum 5 tys. złotych na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym i Pomocy Postpenitencjarnej – informuje Justyna Nowicka. **PP**

Działdowo

Złodziej złapany

Policjanci kryminalni z Działdowa ustalili sprawcę kradzieży i kradzieży z włamaniem, do których doszło w styczniu i kwietniu.

Mężczyzna jest podejrzany m.in. o przełamanie zabezpieczenia zbiorników i kradzież paliwa z ciągnika siodłowego marki Scania, który znajdował się na terenie Działdowa. Łączna wartość strat to 3 tys. złotych. Do tego mężczyzna przywłaszczył łyżworolki, pień od choinki, ubranie robocze i inne przedmioty o łącznej wartości 800 zł. Ponadto w okresie od 24 do 26 kwietnia 33-latek włamał się do pomieszczenia piwnicznego, skąd następnie ukradł sprzęt elektryczny i elektronarzędzia na łączną kwotę przeszło 5 tys. złotych.

Prokurator Prokuratury Rejonowej w Działdowie zastosował wobec działdowianina środek zapobiegawczy w postaci dozoru. Za przestępstwo kradzieży z włamaniem sprawcy grozi kara do 10 lat pozbawienia wolności. Z uwagi na przeszłość kryminalną działdowianina i jego działanie w warunkach recydywy, grozi mu kara do 15 lat pozbawienia wolności.

PP

eprasa.pl 7ae894f5dd

Jeszcze nie czas na kulturę

Awantura o Kasię

W sobotę 2 maja na ciechanowskim osiedlu Aleksandrówka odbył się koncert Kasi Kowalskiej. Impreza została zorganizowana w ramach projektu muzycznego „Koncertowanie pod blokami". Zapowiadało się, że będzie to spokojny koncert. Tak też było, ale następnego dnia rozpętała się burza.

Do tej pory mieszkańcy Ciechanowa czują się bezpiecznie. Ani w mieście, ani powiecie nie było ognisk zachorowań koronawirusem. Odnotowano jedynie 3 przypadki, do tego przebiegające łagodnie, nie wymagające pobytu w szpitalu.

Koncerty muzyczne zaproponowane przez prezydenta miasta (realizowane przez miejski ośrodek kultury) miały być formą nie tylko umilenia przykrych dni odosobnienia, ale również pewną formą podziękowaniem - za dyscyplinę i przestrzeganie zaleceń sanitarnych. Gdy w pierwszych dniach na ciechanowskich osiedlach występowali lokalni artyści, frekwencja przed sceną była niewielka. Mieszkańcy oglądali koncerty głównie online. Niektórzy z okien i balkonów.

Zaproszenie znanej piosenkarki, Katarzyny Kowalskiej spowodowało od razu większe zainteresowanie imprezą. Między blokami przy ul. Batalionów Chłopskich stanęła profesjonalna scena. Na miejscu obecna była policja i straż miejska.

Organizatorzy i sama artystka przypomnieli na wstępie koncertu o zachowaniu bezpiecznej 2-metrowej odległości. Uczestnicy posłuchali i raczej starali się, żeby tak było.

Co się działo między blokami

- Formuła inicjatywy „Koncertowania pod blokami" od początku była jasna. Publiczność mieli stanowić mieszkańcy słuchający muzyki z okien, balkonów oraz internauci dzięki transmisji online. Artyści występowali na przestrzeniach między budynkami wielorodzinnymi. Apelowaliśmy o taki sposób obcowania z kulturą. Wielokrotnie wyraźnie wskazywano, że organizatorzy i artyści proszą o niegromadzenie się. Ponadto w trakcie trwania wydarzeń przypominano, że w przestrzeni miejskiej nadal obowiązuje konieczność zachowania bezpiecznej odległość 2 metrów, czy obowiązek zakrywania ust i nosa. W czasie 5 wcześniejszych koncertów zastosowano się do naszych oczekiwań, zaleceń oraz zasad sanitarnych – informuje Jolanta Grudzińska, szefowa COEK Studio.

W komunikatach ciechanowski ratusz informował, że możliwe będzie bezpośrednie uczestnictwo w koncertach, ale przy zachowaniu zasad sanitarnych. W dniu koncertu ratusz zachęcał jednak, żeby pozostać w domach. Nie wszyscy posłuchali. Przyszło grubo ponad 100 osób.

- Zdarzało się, że śpiewałam dla mniej licznej publiczności – przyznała sama Kasia Kowalska, która w trakcie koncertu zachęciła publiczność, żeby podeszła bliżej sceny.

FOT. R. NADAJ

Podczas koncertu Kasia Kowalska odebrała Złot Płytę

Część z tego skorzystała. Robiono sobie selfie, nagrywano koncert smartfonami, tańczono. To było spontaniczne zachowanie. Ludzie odreagowywali stres związany z izolacją w domach.

Na scenie muzycy występowali bez maseczek. Za to wszyscy przed scena mieli zasłonięte twarze. Straż miejska poinstruowała dwoje młodych, że stoją za blisko siebie. Zareagowali i się odsunęli. Większość uczestników koncertu stanowiły rodziny, a ich członkowie na co dzień i tak ze sobą stale przebywają.

Podczas trwającego około godziny występu artystce wręczono na scenie złotą płytę, a potem udzieliła ona wywiadu jednej z lokalnych telewizji. Chwilę później wszyscy rozeszli się do domów.

Nadszedł czas dla polityków

Jeszcze tego samego dnia na portalu społecznościowym działacz PiS Rafał Romanowski (pełnomocnik ds rolno-spożywczych w Ministerstwie Aktywów Państwowych pochodzący z gm. Regimin) skomentował, że koncert nie powinien się odbyć, a niektórzy uczestnicy imprezy stali zbyt blisko siebie. Romanowski wypomniał prezydentowi Kosińskiemu (także pochodzącemu z gm. Regimin) to, że sprzeciwia się organizacji wyborów korespondencyjnych, a jednocześnie organizuje tego typu koncert.

W niedzielę sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz sekretarz Kolegium Służb Specjalnych i kolega partyjny Romanowskiego Maciej Wąsik (związany z Gołotczyzną, gdzie mieszka jego mama) zakomunikował (również w mediach społecznościowych), że prokuratura i policja prowadzą wspólnie czynności w sprawie narażenia na niebezpieczeństwo utraty życia lub zdrowia mieszkańców Ciechanowa. Dodał, że policja skierowała też stosowne wnioski o nałożenie kar w trybie administracyjnym do sanepidu.

Telewizja publiczna nagłośniła temat w sposób jednoznaczny – w Ciechanowie ewidentnie złamano przepisy. Ekipa „Wiadomości" już w niedzielę rano zjawiła się przed kościołem na Aleksandrówce, aby po mszy wysłuchać oburzonych ciechanowian.

Dyrektor COEK Jolanta Grudzińska poinformowała, że pozostałe wydarzenia planowane do 6 maja w ramach cyklu „Koncertowanie pod blokami" nie odbędą się. „W związku z tym, że w czasie wczorajszego wydarzenia, tj. występu Kasi Kowalskiej na zielonej przestrzeni pomiędzy blokami przebywało ok. 100-150 osób, nie możemy kontynuować dalej następnych występów, gdyż jest to sprzeczne z pierwotnym zamysłem inicjatywy" - podkreśliła.

Zdaniem szefowej centrum kultury, z ostatnich komentarzy i burzy medialnej wynika, że kultura została niestety wciągnięta w politykę. **RN**

Czytaj też na str. 9

Ciechanów

Bez 1-majowego wiecu

W Ciechanowie od wielu lat, 1 maja z okazji przypadającego tego dnia Święta Pracy, Sojusz Lewicy Demokratycznej organizował wiec.

Odbywał się on przy wzniesionym w 1988 r. z inicjatywy Towarzystwa Miłośników Ziemi Ciechanowskiej pomniku Walki – Męczeństwa – Zwycięstwa 1939 – 1945, który upamiętnia walkę miejscowej ludności z okupantem niemieckim w czasie II wojny światowej.

W tym roku z powodu panującej epidemii wiecu nie było.

Delegacja ciechanowskich struktur Lewicy złoży przy pomniku jedynie wiązankę kwiatów. **KK**

3 Maja również złożono tylko kwiaty

W tym roku z uwagi na stan epidemii, w Ciechanowie nie było oficjalnych uroczystości z okazji Święta Konstytucji 3 Maja.

Zgodnie z wieloletnią tradycją, główne uroczystości związane z obchodami kolejnych rocznic uchwalenia w 1791 r. Konstytucji 3 Maja odbywają się zawsze 3 maja na placu Kościuszki. Delegacje władz lokalnych i państwowych, partii politycznych i szkół oraz organizacji kombatanckich i społecznych składają kwiaty pod stojącym tam pomnikiem Polskiej Organizacji Wojskowej.

W tym roku 3 maja kwiaty złożyli jedynie – oddzielnie - delegacje władze powiatu ciechanowskiego (ze starostą Joanną Potocką -Rak na czele) i władz miasta (pod przewodnictwem wiceprezydent Iwony Kowalczuk). Kwiaty złożono także przy znajdującym się nieopodal popiersiu Tadeusza Kościuszki.

Wartę przy pomniku POW zaciągnęli uczniowie „mundurowego" I Liceum Ogólnokształcącego PUL im. 11 Pułku Ułanów Legionowych.

O godz. 13.00, z zachowaniem wszystkich rygorów sanitarnych, w kościele św. Tekli odbyła się msza święta w intencji Ojczyzny. **KK**

FOT. K. KOWALSKI

Wszyscy uczestnicy uroczystości byli w maseczkach ochronnych

Pułtusk

Dezynfekują wiaty przystankowe

Strażacy z Ochotniczej Straży w Pułtusku w porozumieniu z Gminą Pułtusk rozpoczęli 27 kwietnia dezynfekcję miejsc użyteczności publicznej.

W pierwszym etapie została przeprowadzona dezynfekcja przystanków i wiat przystankowych, które są w zarządzie Urzędu Miejskiego w Pułtusku na terenie sołectw takich jak: Lipa, Moszyn, Głodowo, Gromin, Płocochowo, Kleszewo, Przemiarowo, Lipniki Stare, Lipniki Nowe, Gnojno, Kacice, Trzciniec, Białowieża, Kokoszka i Chmielewo.

- Akcja będzie powtarzana cyklicznie, a także w miarę potrzeb do planu miejsc do dezynfekcji będą wprowadzane kolejne miejsca użyteczności publicznej w celu zapewnienia bezpieczeństwa mieszkańcom miasta i gminy Pułtusk – zapewnił Bogusław Wiśniewski, kierownik Wydziału Zarządzania Kryzysowego, Spraw Wojskowych i Straży Miejskiej, komendant Straży Miejskiej. **IK**

Tanecznym krokiem przeciw ograniczeniom i epidemii

Powiatowe Centrum Kultury i Sztuki w Ciechanowie wychodząc naprzeciw potrzebom tancerzy z całej Polski organizuje turniej taneczny „Stay home – Dance home" pod honorowym patronatem starosty ciechanowskiego Joanny Potockiej-Rak.

W turnieju mogą wziąć udział wszystkie chętne osoby, które z powodu ograniczeń i czasowego odwołania zajęć tanecznych i tego typu imprez, nie mogą dalej realizować i rozwijać swoich pasji. Tancerze mają czas do 15 maja by nagrać swój solowy występ i pokazać swoje umiejętności. W związku z internetową formą konkursu, kategoria taneczna jest tylko jedna – freestyle. Każdy uczestnik może w ten sposób pokazać swoje najlepsze strony oraz umiejętności i wyrazić emocje w ruchu, w wybranej przez siebie technice. Turniej podzielony jest na cztery grupy wiekowe: maluchy do 8 roku życia, dzieci od 9 do 11 lat, młodzież od 12 do 15 lat oraz dorośli – powyżej 15 lat. Na stronie facebook.com/turniejtancaonline znajdują się wszystkie aktualne informacje oraz regulamin konkursu. Filmy przesyłane przez tancerzy nie mogą pochodzić z wcześniejszych konkursów i występów. Celem konkursu jest pokazanie i zachęcenie do aktywnej pracy w domu młodych tancerzy, którzy nie mogą kontynuować swoich treningów w tradycyjny sposób.

Odpowiednio podpisane filmiki zgłoszeniowe należy przesyłać na adres: turniejtancaonline@gmail.com. Wszelkie dodatkowe pytania można kierować również do organizatorów, korzystając z numeru tel. 600 210 903.

natson

Policjant i strażak pośpieszyli z pomocą

Kierowca zasłabł za kierownicą

Chorzelski policjant jadąc na służbę pomógł kierowcy, który zasłabł. Funkcjonariusz wspólnie ze strażakiem z Ochotniczej Straży Pożarnej w Rycicach udzielili mężczyźnie pomocy.

Do zdarzenia doszło 30 kwietnia rano w Rycicach, w gminie Chorzele. Jadący do pracy policjant z komisariatu w Chorzelach mijał stojącego na skrzyżowaniu dostawczego renaulta. Funkcjonariusz przez szybę zobaczył, że mężczyzna siedzi za kierownicą bez ruchu. Postanowił się zatrzymać.

Obawy policjanta potwierdziły się. Na miejsce wezwał karetkę pogotowia. Zadzwonił również do swojego, mieszkającego niedaleko brata strażaka z prośbą o pomoc.

Obaj mundurowi udzielili mężczyźnie pomocy przedmedycznej. Patrol z przasnyskiej drogówki zabezpieczył miejsce do przyjazdu ratowników.

Dzięki postawie chorzelskiego policjanta i strażaka oraz szybkiej pomocy kierowca trafił szybko do szpitala. **rom**

eprasa.pl 7ae894f5dd

Pułtusk

Wyzdrowiało siedem osób

Od ponad dwóch tygodni do końca kwietnia w powiecie pułtuskim nie przybyło osób, które byłyby chore na COVID-19. Większość z zakażonych koronawirusem wyzdrowiała: siedem osób, w tym 83-letnia kobieta.

20 kwietnia za zdrową została uznana 50-letnia kobieta, która przebywała w izolacji domowej. Trzy dni później za wyleczoną uznano 83-letnią mieszkankę powiatu pułtuskiego. Starsza pani przebywała w Mazowieckim Szpitalu Specjalistycznym w Ostrołęce. O chorobie dowiedziała się 4 kwietnia. Z nieoficjalnych informacji wynika, że starsza pani mieszka w Pułtusku, w dzielnicy Popławy.

Wcześniej wyzdrowiały dwie inne kobiety. Pierwsza z nich, 57-latka, hospitalizowana w MSWiA w Warszawie usłyszała o tym, że jest zdrowa, 10 kwietnia. Była jedną z dwóch pierwszych osób w powiecie pułtuskim zakażonych koronawirusem. O następnym ozdrowieńcu Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Pułtusku powiadomiła 17 kwietnia, nie podając ani wieku, ani płci tej osoby. Natomiast Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna wspomniała, że jest to kobieta, która przebywała w izolacji domowej.

Za wyleczone uznano 27 kwietnia kolejne trzy osoby: dwóch mężczyzn 26-letniego i 17-letniego oraz 44-letnią kobietę. Obaj mężczyźni przebywali w kwarantannie domowej, a potem, jak okazało się, że są chorzy (wynik badania poznali w okolicach świąt), w izolacji domowej. Natomiast 44-letnia kobieta przebywała w Specjalistycznym Szpitalu Wojewódzkim w Ciechanowie, do którego została przyjęta 15 kwietnia już z dodatnim wynikiem badania, które wykonano jej w innym szpitalu. Jest ósmym mieszkańcem powiatu pułtuskiego, u którego potwierdzono chorobę COVID-19, w tym szóstą kobietą.

Pierwsze dwa przypadki zachorowania na COVID-19 w powiecie pułtuskim zostały potwierdzone 28 marca. W ciągu kolejnych tygodni przybyło 6 osób zakażonych koronawirusem (do 15 kwietnia). Nowych przypadków nie potwierdzono (stan na godzinę 13 w czwartek, 30 kwietnia).

Obecnie kwarantanną domową zostało objętych 36 osób, w tym 1 osoba w ciągu ostatniej doby, zaś izolacją domową – 1 osoba. Nie ma żadnych osób objętych nadzorem epidemiologicznym. Żaden mieszkaniec powiatu pułtuskiego nie jest aktualnie hospitalizowany z powodu podejrzenia zakażenia COVID-19. Liczba przypadków potwierdzonych laboratoryjnie z wynikiem dodatnim dotyczy 8 osób, w tym 7 z nich uznano za wyleczone.

IK

Został znaleziony, ale martwy

Pod koniec kwietnia ciechanowska policja przez kilka dni poszukiwała 44-letniego mieszkańca gminy Ojrzeń, który wyszedł z domu i przepadł bez wieści.

28 kwietnia zwłoki mężczyzny zostały znalezione w lesie.

- Czynności procesowe, w tym sekcja zwłok, nie wykazały, aby do śmierci mężczyzny przyczyniły się osoby trzecie - powiedział nam Przemysław Bońkowski, szef Prokuratury Rejonowej w Ciechanowie. **KK**

Był sam, bez opieki mamy

Uratowali małego łoszaka

Mieszkaniec Ostaszewa, wsi położonej pomiędzy Lubawą a Lidzbarkiem, zauważył samotnie wędrującego łoszaka. Zadzwonił do Straży Leśnej z Nadleśnictwa Lidzbark.

Jak relacjonowali pracownicy nadleśnictwa, w pobliżu nie było widać matki małego łosia. Często wiosną zdarzają się przypadki podbierania leśnych dzieci ich matkom. Widząc małego zajączka, czy sarenkę pozostawioną bez opieki ludzie zabierają je, chociaż tak naprawdę ich matka kręci się w pobliżu i żeruje. Z uwagi na takie sytuacje mieszkaniec Ostaszewa został poproszony o dalsze obserwacje. Okazało się jednak, że łoszak koło południa nadal był sam, a dodatkowo zbliżył się do bramy domostwa i znajdującej się w sąsiedztwie ruchliwej drogi powiatowej, gdzie groziło mu niebezpieczeństwo potrącenia przez przejeżdżające pojazdy.

„Zawiadomiony o tym fakcie członek KŁ Hubertus, Wawrzyniec Wysocki, przyjechał na oględziny łoszaka. Maluch był wycieńczony, odwodniony i bardzo słaby" - czytamy na stronie Nadleśnictwa Lidzbark. Po blisko połowie doby oczekiwania na matkę, która się nie pojawiła rozpoczęto działania w porozumieniu z nadleśniczym Dariuszem Szczawskim oraz Komendą Powiatową Policji w Nowym Mieście Lubawskim. W obecności dwóch policjantów łoszak został odwieziony późnym wieczorem przez lidzbarskich strażników leśnych do Ośrodka Rehabilitacji Zwierząt w Napromku (Nadleśnictwo Olsztynek), gdzie zostanie otoczony fachową opieką i otrzyma pomoc. **Kuj**

Fot. Nadleśnictwo Lidzbark

Mały łoś znalazł się w niebezpieczeństwie. Na szczęście na nietypową sytuację zwierzęcia zareagował mieszkaniec Ostaszewa, który powiadomił odpowiednie służby

Wyrazy szczerego żalu
i głębokiego współczucia
Najbliższej Rodzinie

Śp.
Aleksandra Wójcika

Składają
Koledzy i Przyjaciele zmarłego

*Przeżyliśmy
wiele wspólnych chwil,
które na trwałe
zapisały się w naszej pamięci
i nie pozwolą nigdy zapomnieć
tego Wspaniałego Człowieka.*

Niech spoczywa w pokoju

FCP-401

Pani

Barbarze Pienickiej

Pracownikowi Wydziału Geodezji, Kartografii,
Katastru i Gospodarki Nieruchomościami
Starostwa Powiatowego w Ciechanowie

wyrazy głębokiego współczucia i żalu
z powodu śmierci

Męża

przekazuje
Starosta i Zarząd Powiatu Ciechanowskiego
oraz Pracownicy Starostwa

FCP-400

Z ogromnym bólem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Jacka Goryszewskiego

wieloletniego policjanta Komendy Powiatowej Policji w Działdowie,
kolegi i przyjaciela.

Bijąca od Niego dobroć i życzliwość wobec drugiego człowieka
pozostanie na zawsze w naszej pamięci.

Łącząc się w żałobie i smutku, składamy
najbliższej rodzinie szczere kondolencje i wyrazy współczucia.

Policjanci i pracownicy z Komendy Powiatowej Policji w Działdowie

FCP-399

PANU

Pawłowi Kuskowskiemu

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

MATKI

składają

Zarząd i Pracownicy
Przedsiębiorstwa Energetyki Cieplnej
w Ciechanowie spółki z o.o.

FCP-398

eprasa.pl 7ae894f5dd

Samorząd Mazowsza sprowadził 14 ton wyposażenia medycznego i środków ochrony

Dostawę z Pekinu zorganizował samorząd województwa mazowieckiego. Dzięki transportowi do mazowieckich szpitali już niebawem trafi kolejna partia maseczek, gogli czy rękawiczek. Zakup był możliwy dzięki wsparciu unijnemu.

fot. arch. UMWM

Dzięki unijnemu wsparciu, samorząd Mazowsza zakupił dla mazowieckich szpitali m.in. środki ochrony osobistej

– Od kilku tygodni kupujemy środki ochrony i sprzęt dla mazowieckich szpitali. Niestety, na krajowym rynku brakuje tego typu środków, a zapotrzebowanie jest ciągle bardzo duże, stąd nasza decyzja o sprowadzeniu dużego transportu. Pod względem logistyki realizacja tego zamówienia była olbrzymim wyzwaniem, ale dzięki bardzo dobrej współpracy z LOT Cargo udało nam się wszystko sprawnie zorganizować. Dlatego serdecznie dziękuję za współpracę zarówno Ambasadorowi Chińskiej Republiki Ludowej w Warszawie, Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, jak i LOT Cargo – mówi marszałek **Adam Struzik**.

Unia Europejska pomaga

To pierwsza z dwóch planowanych dostaw. W ramach całego transportu na Mazowsze dotrze: **3 mln maseczek ochronnych** (w tym ochrony indywidulanej KN95), **1 mln medycznych rękawiczek ochronnych, 30 tys. gogli, 30 tys. przyłbic medycznych oraz 640 termometrów do zdalnego pomiaru temperatury ciała.** Koszt zamówienia to ponad **16 mln zł**. Zakupy są elementem realizowanego przez samorząd województwa mazowieckiego projektu, w ramach RPO WM 2014-2020. Wartość projektu to **150 mln zł**. Wsparcie unijne pozwoli na wyposażenie mazowieckich szpitali, na które wojewoda mazowiecki nałożył obowiązek podwyższonej gotowości, m.in. w niezbędny sprzęt i środki ochrony osobistej. Podwyższona gotowość dotyczy także stacji pogotowia ratunkowego i transportu sanitarnego. Nad finalizacją projektu pracuje powołany przez marszałka województwa specjalny zespół. W jego skład wchodzą przedstawiciele urzędu marszałkowskiego, wojewody mazowieckiego oraz eksperci – konsultanci wojewódzcy.

Liczba miesiąca

14 ton

wyposażenia medycznego i środków ochrony osobistej z Chin trafi do mazowieckich szpitali

Zamówienia trafiają do szpitali

Do tej pory w ramach unijnego projektu władzom województwa udało się zamówić (umowy podpisane i w trakcie realizacji) dla mazowieckich placówek służby zdrowia m.in. ponad **2 mln rękawiczek, ponad 4,2 mln maseczek, 145 tys. sztuk płynów dezynfekujących** oraz ponad **277 tys. kombinezonów i fartuchów**. Poza środkami ochrony osobistej to także m.in. **1090 termometrów bezdotykowych, 700 pulsoksymetrów, 708 aparatów do mierzenia ciśnienia, 169 kardiomonitorów, 120 łóżek do intensywnego nadzoru, 64 urządzenia do dekontaminacji/zamgławiania/ozonowania czy 70 respiratorów** (stacjonarne i mobilne). Część z nich trafiła już do mazowieckich szpitali. Kolejne dostawy w drodze.

Projekt „Zakup niezbędnego sprzętu oraz adaptacja pomieszczeń w związku z pojawieniem się koronawirusa SARS-CoV-2 na terenie województwa mazowieckiego" jest realizowany przez Samorząd Województwa Mazowieckiego. Całkowita wartość projektu wynosi 150 mln zł, z tego 124,9 mln zł pochodzi z funduszy europejskich z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Mazowieckiego 2014-2020. Mazowsze jako pierwsze województwo w kraju uruchomiło środki unijne na ten cel.

W skrócie:

- Interaktywna mapa rozprzestrzeniania się wirusa na Mazowszu już dostępna. Teraz szybko i łatwo każdy może sprawdzić liczbę zakażeń, zgonów i wyzdrowień w swoim powiecie. Wystarczy wejść na stronę **gis.wrotamazowsza.pl**
- **Do 31 maja br.** można zgłaszać kandydatów do **Nagrody im. Cypriana Kamila Norwida.** Nagroda przyznawana jest mazowieckim artystom w czterech kategoriach: literatura, muzyka, sztuki plastyczne i teatr za wybitne dzieło bądź kreację powstałe w roku poprzedzającym. Więcej na **norwid.mazovia.pl**
- Konkurs dla liderek obszarów wiejskich! Szukamy zaangażowanych w życie lokalnych społeczności działaczek kół gospodyń wiejskich, organizacji pozarządowych, lokalnych grup działania itp. Pula nagród to **30 tys. zł**. Zgłoszenia można przesyłać **do 26 czerwca br.** Szczegóły na **mazowieckie.ksow.pl**

Respiratory dla ciechanowskiego szpitala

fot. Specjalistyczny Szpital Wojewódzki w Ciechanowie

Każdego dnia do szpitali na Mazowszu dostarczane są kolejne partie zakupionego w ramach projektu unijnego sprzętu i środków ochrony osobistej. Zakupione dzięki wsparciu UE respiratory dotarły do Specjalistycznego Szpitala Wojewódzkiego w Ciechanowie.

– Środki z UE oraz naszego budżetu pomagają w tym trudnym czasie zadbać o bezpieczeństwo zarówno pacjentów, jak i pracowników służby zdrowia. W ramach unijnego projektu podpisaliśmy już kilkadziesiąt umów, dzięki którym do naszych szpitali na bieżąco dostarczamy specjalistyczny sprzęt i tak bardzo potrzebne środki ochrony osobistej – maseczki, rękawiczki, kombinezony czy płyny do dezynfekcji. Zakupiliśmy też 7 tys. testów na COVID-19. Mazowiecki personel medyczny już z nich korzysta – podkreśla wicemarszałek **Wiesław Raboszuk**.

Wartość unijnego projektu to 150 mln zł. Realizowane umowy dotyczą zakupu respiratorów, tomografów komputerowych, aparatów RTG, defibrylatorów, kardiomonitorów, urządzeń do dekontaminacji, łóżek do intensywnego nadzoru czy pojazdów specjalistycznego przeznaczenia z oddzielną przestrzenią dla kierowcy. Sukcesywnie kupowane i dostarczane do szpitali są także środki ochrony osobistej, w tym rękawiczki, kombinezony, maski czy gogle i przyłbice.

Warto wspierać lokalnych producentów żywności

W dobie koronawirusa w niełatwym położeniu znaleźli się m.in. mazowieccy producenci żywności lokalnej. Możemy im pomóc. Wystarczy, że podczas naszych codziennych, również tych internetowych zakupów, wybierzemy produkty regionalnych wytwórców. Ich adresy znajdują się na www.mazovia.pl.

Pomagajmy naszym lokalnym producentom i szczególnie teraz doceńmy ich pracę. Wytwórcy z Mazowsza są dostępni online! Teraz można zamówić swoje ulubione wędliny, sery, pieczywo, przetwory, miody czy soki i nalewki przez Internet – z dostawą lub odbiorem osobistym. Swoje produkty oferują m.in. producenci zrzeszeni w **Sieci Dziedzictwa Kulinarnego Mazowsze**. To nie tylko bogaty wybór, ale też gwarancja doskonałej jakości i smaku.

eprasa.pl 7ae894f5dd

Guma zdrożała 500 procent

Z szycia odzieży na maseczki

Grzegorz Kuciński

*** Jest szansa, że firma przetrwa epidemię?**

- Sytuacja zaskoczyła nas tak, jak wszystkich przedsiębiorców, pierwsze dni były dla nas niezwykle trudne. Nasz zakład szwalniczy funkcjonuje już od 25 lat. Mamy wysoko wykwalifikowaną załogę, która od lat wykonuje odzież - głównie dla dzieci na rynki europejskie, gdzie wymagania jakościowe są naprawdę wysokie. Utrzymanie funkcjonowania firmy i zatrudnienia jest dla nas absolutnym priorytetem. Czas pokaże, czy firma przetrwa epidemię – musimy jednak być dobrej myśli. Organizacja procesu produkcyjnego przebiega z zachowaniem wszystkich instrukcji dotyczących obecnej sytuacji (zachowanie dystansu pomiędzy stanowiskami, dostępność środków dezynfekcyjnych, zakaz wstępu dla osób spoza firmy).

*** Przez lata pańska firma szyła odzież dziecięcą i sportową na zlecenie firm zagranicznych. W którym momencie epidemii koronawirusa przestały spływać nowe zamówienia lub odstąpiono od wcześniej ustalonych kontraktów?**

- W momencie ogłoszenia ograniczeń w krajach naszych kontrahentów, zmuszeni byliśmy nawet część wykonanej już produkcji zatrzymać w swoim magazynie, co wiąże się z brakiem zapłaty z uwagi na brak możliwości zrealizowania dostaw. Jeśli chodzi o zamówienia – tutaj jest ciągle wielka niepewność, jak wyglądać będzie odmrażanie gospodarki w krajach naszych kontrahentów. Poza tym większość tkanin dostarczanych było z Hiszpanii oraz Włoch – a biorąc pod uwagę fakt, że kraje te zostały dotknięte przez koronawirusa w największym stopniu – trudno na razie przewidzieć, jak sytuacja będzie się rozwijać.

*** Co lub kto zadecydowało o rozpoczęciu szycia maseczek?**

- O rozpoczęciu produkcji maseczek zdecydował zarówno popyt, jaki pojawił się na rynku, ale przede wszystkim potrzeba wykorzystania możliwości firmy w celu utrzymania zatrudnienia na obecnym poziomie.

*** Do szycia korzysta się z zapasów materiałów niewykorzystanych do szycia odzieży?**

- Opracowaliśmy swój wzór maseczki – dwuwarstwowej, profilowanej, przyjaznej dla użytkownika, które szyjemy w dwóch podstawowych rozmiarach (tzw. damska – mniejsza oraz męska – większa). Obecnie rozszerzamy asortyment o maseczki dla dzieci – zarówno tych mniejszych jak i starszych – bo takie zapotrzebowanie zauważamy na rynku. Rzeczywiście w początkowej fazie wykonywaliśmy maseczki głównie z tkanin z naszego magazynu, bo są to tkaniny z bawełny wysokiej jakości wykorzystywane do szycia odzieży dziecięcej – czyli zdecydowanie bezpieczne. Obecnie jednak musimy kupować tkaninę na rynku, aby zabezpieczyć realizację zamówień.

*** Który z elementów niezbędny do produkcji maseczek zdrożał najbardziej, domyślam się bowiem, że dla niektórych ten czas jest świetnym interesem?**

- Szyciem maseczek zajmuje się obecnie większość szwalni. Popyt na tkaniny bawełniane wzrósł, ale najbardziej deficytowym towarem okazała się guma. Ceny tkanin wzrosły, choć nie jest to wzrost drastyczny. Gorzej sytuacja wygląda z ich dostępnością. Cena gumy natomiast wzrosła nawet o 500%. Zmieniły się też warunki handlowe – wszędzie funkcjonuje przedpłata na rezerwację realizacji zamówień, co powoduje zablokowanie środków finansowych na 2-3 tygodnie, zanim towar trafi do szwalni.

*** Ile maseczek już zostało uszytych przez firmę i gdzie one trafiły?**

- Dotychczas wyprodukowaliśmy ok. 25 tys. sztuk maseczek. W pierwszej kolejności zaspokoiliśmy potrzeby naszych pracowników i ich rodzin. Naszymi odbiorcami są głównie podmioty gospodarcze (zakłady produkcyjne i usługowe, apteki), ale również sąsiadujące z Mławą gminy. Nie prowadzimy sprzedaży detalicznej, która byłaby bardzo trudna do zrealizowania. Na razie zainteresowanie naszymi produktami na rynku jest dosyć duże – być może dzięki temu, że nasz produkt jest inny niż większość oferowanych na rynku, a poza tym cena jest przystępna. Naszym priorytetem jak już wspomniałem jest utrzymanie firmy w tym trudnym czasie w pełnym zakresie zatrudnienia – podczas gdy wynik finansowy jest sprawą zupełnie drugorzędną.

*** Czytał pan kolejne wersje tarczy antykryzysowej? Mają być następne…**

- Cóż, na razie mamy nadzieję skorzystać z 50% zwolnienia ze składek ZUS. Pozostałe narzędzia tarczy antykryzysowej właściwie nas nie dotyczą, gdyż zatrudniamy powyżej 9 pracowników i firma funkcjonuje bez przestoju. Obserwujemy kolejne działania rządu i mamy nadzieję, że uruchomione będą dalsze instrumenty finansowe. Czas pokaże, czy będą nas dotyczyć.

*** Oferują one miliardy dla firm, dla pańskiej coś się w nich znajdzie?**

- Mamy nadzieję, że uruchomione będą zapowiadane przez rząd subwencje; na razie jednak nie wiadomo czy będą nas dotyczyć.

*** Dają pieniądze, to trzeba brać.**

- To trudne pytanie – w rzeczywistości pomoc powinni otrzymywać Ci przedsiębiorcy, którzy rzeczywiście jej potrzebują, aby zachować możliwość funkcjonowania i utrzymania miejsc pracy.

*** Jak pracownicy podchodzą to tych trudnych czasów i zmian związanych z inną produkcją?**

- Jesteśmy bardzo wdzięczni naszym pracownikom za wyrozumiałość w tej trudnej sytuacji. Na początku było dużo niepewności i strachu. Z czasem wypracowaliśmy nowe procedury i organizację procesów tak aby było bezpiecznie. Cóż, bez wzajemnego zaufania nie byłoby to możliwe. Każdy z nas ma rodzinę i wszyscy mają świadomość tego jak ważne jest zachowanie środków bezpieczeństwa aby w dobrym zdrowiu doczekać końca czasu epidemii.

*** Największe zaskoczenie z czasów epidemii, jako właściciela firmy i jako człowieka?**

- Cóż, zderzyliśmy się z rzeczywistością, która jeszcze kilka miesięcy temu wydawałaby się fabułą filmu science fiction. W życiu prywatnym towarzyszy nam strach o zdrowie rodziców w podeszłym wieku i niepewność, jeśli chodzi o edukację naszych dzieci (córka maturzystka, syn kończący studia licencjackie). Z punktu widzenia właściciela firmy – z dnia na dzień musiałem budować wszystko, w pewnym sensie, od początku.

Rozmawiał
WALERIAN DZICZKIEWICZ

Szwalnia Cobry

Bezpłatne doradztwo dla przedsiębiorców

W Ciechanowie wdrażane są kolejne działania pomocowe dla lokalnych przedsiębiorców. Rusza bezpłatne doradztwo w zakresie podatków, księgowości i kadr. To bardzo istotne, bo właściciele firm skarżą się, że łatwo się pogubić w gąszczu przepisów.

Wśród zgłaszanych przez ciechanowskich przedsiębiorców postulatów znalazła się m.in. kwestia związana z organizacją wsparcia dla nich w zakresie doradztwa m.in. księgowego. Prosili oni także o powołanie zespołów doradczych w zakresie podatkowym i prawnym. Wskazywali, że z uwagi na bardzo dynamicznie zmieniające się przepisy i dużą ilość wniosków do wypełnienia, mają problemy ze znalezieniem aktualnych informacji o możliwych środkach pomocowych ze strony rządu i instytucji bezpośrednio mu podległych.

W odpowiedzi na te postulaty wdrożona zostaje pomoc w zakresie bezpłatnego doradztwa księgowego. Miasto we współpracy ze Stowarzyszeniem Księgowych w Polsce Oddział w Ciechanowie udostępni możliwość korzystania z bezpłatnych, indywidualnych konsultacji dla przedsiębiorców. Konsultacje obejmą rozmowę telefoniczną lub e-mailową ze specjalistą z zakresu rachunkowości, podatków i kadr oraz radcą prawnym. Eksperci przeanalizują sytuację danej firmy i pomogą w wyborze rozwiązań „tarczy antykryzysowej" dopasowanych do specyfiki danej firmy.

Profesjonalną pomoc będą świadczyli konsultanci Oddziału w Ciechanowie SKwP: Małgorzata Masztanowicz – radca prawny, Magdalena Markowska – specjalista ds. podatków, Andrzej Tyburski – specjalista ds. podatków, Stefania Pariaszewska – biegły rewident oraz Grażyna Wróblewska – specjalista w zakresie kadr i płac.

W celu usprawnienia udzielania konsultacji, zainteresowani przedsiębiorcy z regionu miasta proszeni są o zgłaszanie informacji w zakresie potrzeby konsultacji wraz z krótkim opisem problemu od poniedziałku do piątku w godzinach 9.00 – 14.00 na adres e-mailowy: biuro.ciechanow@skp-ow.com.pl.

Potrzeby konsultacji można również zgłaszać telefonicznie do Agnieszki Kanigowskiej - pracownika Oddziału w Ciechanowie Stowarzyszenia Księgowych w Polsce, tel. 23 673 20 01 lub 781 241 782.

Pomoc we wsparciu dla przedsiębiorców dobrowolnie zaoferował także prowadzący swoją działalność w mieście Jarosław Kraśniewski. Lokalni przedsiębiorcy będą mogli bezpłatnie korzystać z telefonicznego doradztwa Agencji Celnej A-SPED Biuro Tłumaczeń, w ramach której prowadzone będzie bezpłatne doradztwo celne. Obejmie ono wyjaśnianie wymogów prawnych wynikających z Kodeksu Celnego oraz ustawy o podatku akcyzowym, a także pomoc w samodzielnym wykonaniu zobowiązań ustawowych w wyżej wymienionym zakresie.

Pan Jarosław od 24 lat świadczy usługi w zakresie celnym, reprezentuje firmy oraz osoby fizyczne przed Urzędami Celnymi w sprawach związanych z obrotem towarowym z zagranicą, jak również w sprawach podatku akcyzowego (samochodów osobowych sprowadzanych z krajów UE) przed Urzędem Skarbowym. Przedsiębiorcy mogą kontaktować się telefonicznie od poniedziałku do piątku w godzinach 12.00 – 14.00 pod nr tel. 510 113 747 lub uzyskać pomoc e-mailowo: ciechanow@a-sped.pl

rom

eprasa.pl 7ae894f5dd

ODKRYCIA MEDYCZNE 2018:

Aparat słuchowy przeżytkiem? Przełomowe odkrycie naukowców z Wielkiej Brytanii rewolucją w walce ze wszelkimi wadami słuchu!

Wystarczy nakleić

TYLKO do 12 maja 72% taniej!

Przywracają 100% sprawności słuchowej, a ich technologia jest 88 razy tańsza, niż kupno większości aparatów słuchowych. **W 28-dni – bez operacji: ✓ wzmocnisz najważniejsze dźwięki i mowę ludzką, ✓ wyeliminujesz niechciany hałas i szumy uszne!**

Grupa brytyjskich naukowców poszła „na wojnę" z producentami aparatów słuchowych. Już ponad 300 tys. Europejczyków porzuciło drogie i nieskuteczne metody walki z niedosłuchem, korzystając tylko z tej metody. Ich badania kliniczne dowodzą, że w ciągu 4-tygodni przywraca ona słyszenie pełnego zakresu dźwięków – od szeptów po wysokie tony.

Siostra od lat mieszka w Anglii, plastry wysłała mi w prezencie. Mówi „Basiu weź ich spróbuj, tutaj większość moich znajomych już dawno odstawiła aparaty, wzmacniacze i inne cuda, korzystają tylko z nich. Jak nie zadziałają, to biorę to na siebie." Od aparatu miałam już rany na uszach, więc spróbowałam. Minęły 3-tyg. odkąd naklejam te dyskretne plastry. Zauważyłam, że stojąc tyłem do TV, słyszę wszystko głośno, a dźwięk jest czysty jak nigdy wcześniej. Nigdy bym nie pomyślała, że technologia tak poszła do przodu.

Barbara W. (71 l.) z Dąbrowy

„Nie mamy najmniejszych wątpliwości – dzięki biomedycznym plastrom, znów usłyszysz wyraźną mowę ludzką, śpiew ptaków za oknem, dźwięki radia i tv, kwotę do zapłaty w sklepie i każde wypowiedziane przez księdza słowo. Będziesz doskonale rozumieć tych, którzy mówią cicho i niewyraźnie, usłyszysz wszystko i wszystkich wokół siebie, nawet z dalszej odległości. Masz dość tego, że nie słyszysz, co mówią do Ciebie inni?

Dzięki specjalnej formule plastrów – w sposób automatyczny i pozbawiony Twojego wysiłku zaczniesz słyszeć wyraźnie, a niepożądane szumy i trzaski w tle znikną bezpowrotnie! Inteligentne nanopolaryzatory wzmocnią bowiem dźwięki ważne, a wyeliminują zbędne, takie jak zgiełk uliczny, stukot obcasów sąsiadki za drzwiami mieszkania, szczęk sztućców w restauracji czy gwar ludzkich rozmów.

Aparat to istne dziadostwo! Wciąż wypadał mi z uszu, w dodatku te wszystkie trzaski i piski doprowadzały mnie do szału! Zaryzykowałam z plastrami i szczerze... Wygoda w noszeniu niesamowita, działają nawet gdy śpię, w tłumie znów słyszę wyraźnie, radio w kuchni też. To dopiero trzeci tydzień odkąd je noszę, a już jestem ciekawa, co będzie dalej.

Halina C. (62 l.) z Mrozów

1 W odróżnieniu od doraźnych metod walki z ubytkami słuchu, takich jak wzmacniacze i drogie aparaty słuchowe, gdzie poprawiana jakość słyszanych dźwięków ma miejsce tylko w trakcie ich noszenia, ta innowacyjna metoda stanowi ogromny przełom. Przede wszystkim regeneracja uszkodzonych komórek słuchu odbywa się nawet kilkanaście godzin po zakończeniu aplikacji pojedynczego plastra, w tym także podczas snu.

2 Jest odpowiednia dla osób z każdą wadą, niezależnie od wieku czy płci. Została stworzona zarówno dla lekko, jak i mocno niedosłyszących, noszących aparaty i wzmacniacze słuchu, a także osób od dawna trapionych szumami usznymi.

3 Biomagnetyczne plastry potrafią usunąć nawet wieloletnie i bardzo poważne ubytki słuchu. Aktywizują system odnowy układu słuchowego, zmuszając organizm do rozpoczęcia procesu automatycznej regeneracji komórek. **Odczuwalna poprawa zauważalna jest już nawet po kilkudziesięciu godzinach od ich pierwszej aplikacji. Po upływie około 30 dni możliwe jest całkowite odzyskanie dawnej sprawności słuchu oraz przywrócenie mu ostrości i dokładności, porównywalnej do tej w wieku 25 lat.** Następuje zwiększenie komfortu słyszenia nawet o 53%, zregenerowanie komórek słuchowych oraz blisko 14-krotna poprawa wyłapywanych szeptów i głosów w tłumie."

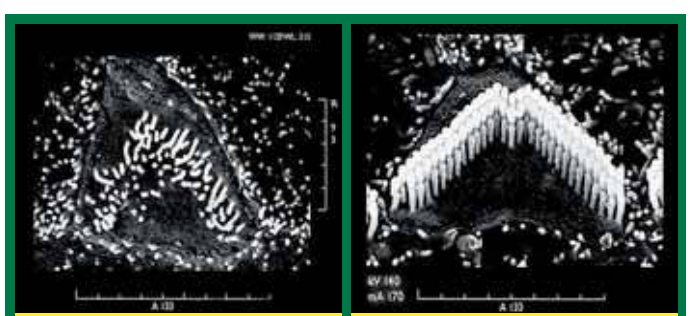

PRZED kuracją | PO kuracji

Na zdjęciu po lewej stronie widzimy znajdujące się w przewodzie ślimakowym uszkodzone komórki rzęsate skierowane w dół, powstałe na skutek zniszczenia komórek słuchowych. Tego typu uszkodzenie blokuje swobodny przepływ sygnałów dźwiękowych, powodując ich nieczytelny odbiór. Słyszymy słabo i niewyraźnie. Po kuracji struktura rzęs się odbudowała (zdjęcie po prawej), odzyskała swoje prawidłowe, pionowe ułożenie. Odbiór i rejestracja dźwięków przebiega w sposób prawidłowy, dźwięk jest mocny i czysty.

Czy to naprawdę tak działa, czy jest skuteczne?

Dzięki szeregowi badań udało się dowieść ponad wszelką wątpliwość skuteczność tej metody. Została opatentowana i do dziś jest wykorzystywana głównie przez prywatne ośrodki laryngologiczne dla zawodowych muzyków, na co dzień pracujących słuchem.

W przeprowadzonych testach klinicznych potwierdzono, że nowo odkryta biostymulująca aktywna formuła plastrów, ma blisko 97% skuteczności. Osoby między 39-94 rokiem życia, biorące udział w badaniach, potwierdziły redukcję szumienia (głównie spowodowanego wieloletnią pracą w hałasie) aż o 82% w porównaniu ze stanem sprzed rozpoczęcia badania, 14-krotną różnicę w wyłapywaniu szeptów i głosów w tłumie oraz bezsporną i radykalną poprawę słyszalności mowy ludzkiej, grającego radia i tv. Zapytani, kiedy ostatni raz słyszeli tak dobrze, w 95% przypadków odpowiadali – „między 24, a 35 rokiem życia".

Geniusz skuteczności nowej, biomedycznej formuły opisuje dyrektor ośrodka badawczego Christopher Washington:

Odkryliśmy, że spolaryzowanie siły elektromagnetycznej pozwala odbudować i zmusić do właściwego działania komórki rzęsate, odpowiedzialne za rejestrowanie i odbieranie docierających do nas dźw. Wyniki przeprowadzonych badań zszokowały nas samych, ale i jednoznacznie pokazały, że regularne noszenie „Neodymium2000" w zdecydowanej większości przypadków pozwala odzyskać nawet do 100% sprawności słuchowej w zaledwie kilka tygodni. To oznacza, że aż **98,2% przypadków zadeklarowało ich 14-krotnie wyższą skuteczność, niż w przypadku 88 razy droższego aparatu słuchowego, wzmacniacza słuchu, niewygodnych i trudnych w aplikacji olejków czy groźnych zastrzyków w bębenki.**

Wystarczy, że nakleisz dyskretne plastry za uchem i będziesz je regularnie nosić. Fale rozpoczną proces intensywnej regeneracji kanału słuchowego oraz komórek rzęsatych. Zazwyczaj już po zaledwie kilku dniach następuje poprawa. Zaczniesz wyłapywać coraz więcej dźwięków, słyszeć ostrzej i wyraźniej. Nanotechnologia wykorzystywana m.in. do produkcji statków kosmicznych najnowszej generacji to dokładnie ta sama technologia, z której skorzystano przy produkcji „Neodymium2000". Dzięki temu problem niedosłyszenia nawet w najcięższych przypadkach przestaje istnieć. Pani Barbara z Dąbrowy, kierowniczka firmy zajmującej się produkcją części do samochodów oraz Pani Halina z Mrozów, kiedyś nauczycielka muzyki opowiadają o tym, jak biomedyczne plastry odmieniły ich życie **(patrz ramki).**

Biomagneto plastry przeznaczone są dla **osób z każdą wadą słuchu: lekko i mocno** niedosłyszących ▶ odczuwających **szumienie w uszach** ▶ **noszących aparaty** słuchowe, bądź **wzmacniacze słuchu** ▶ małe, cieliste i **niewidoczne za uchem** ▶ **idealne dla kobiet i mężczyzn** z niedosłuchem ▶ w 100% **bezpieczne, nie wywołują ran** i podrażnień uszu

Odzyskaj słuch nawet o 88 razy taniej niż z aparatem słuchowym!

Biomedyczne plastry podbijają zagraniczne rynki. Zyskały ogromne uznanie aż 21 krajów, skradły serca m.in.: Brytyjczyków, Norwegów, Japończyków, Czechów, Finów, Szwedów i najbardziej wymagających Niemców! Długo oczekiwane są już dostępne również w Polsce. Małe, dyskretne, wygodne i przystępne cenowo dla wszystkich! Dzięki specjalnej refundacji możesz z nich skorzystać aż 72% taniej. „Neodymium2000" są dostępne tylko w sprzedaży tel. Klubu Seniora. **Nie kupisz ich w sklepach czy aptece. Ilość zestawów jest ograniczona – decyduje kolejność zgłoszeń.**

BEZPIECZNA I STERYLNA PRZESYŁKA ZAMÓW NIE WYCHODZĄC Z DOMU PŁAĆ KARTĄ PRZY ODBIORZE!

-72%

REFUNDACJA dla osób urodzonych w latach 1920-1985

Pierwszym 100 osobom, które zadzwonią do **12 maja 2020 r.,** przysługuje **specjalna zniżka!** Otrzymasz wówczas 20 plastrów biomagnetycznych, wspomagających eliminowanie procesów głuchoty i odbudowę komórek słuchowych **zamiast za** ~~317 zł~~ **87 zł** (przesyłka GRATIS)!

Zadzwoń: 81 300 32 10

Od poniedziałku do niedzieli: 8:00–20:00 (Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)

eprasa.pl 7ae894f5dd

Żuromińscy radni bronią kolegi

Rochna nie straci mandatu?

Niedawno na naszych łamach pisaliśmy o donosie na radnego Wojciecha Rochnę, któremu zarzucono m.in. sfałszowanie oświadczenia majątkowego. Rada Miejska w Żurominie ostatecznie stanęła po stronie swojego kolegi.

Donos był szokiem nie tylko dla Wojciecha Rochny, ale także dla jego kolegów-samorządowców.

Przypomnijmy, że do żuromińskiego magistratu wpłynęło pismo informujące o anonimowej skardze złożonej wojewodzie mazowieckiemu na radnego Wojciecha Rochnę. We wniosku o stwierdzenie wygaśnięcia mandatu radnego, anonimowy nadawca poinformował wojewodę o tym, iż radny miejski Wojciech Rochna jest członkiem zarządu Miejskiego Klubu Sportowego finansowanego ze środków gminnych. Znalazł się tam również zapis dotyczący oświadczenia majątkowego: „Ponadto radny dopuścił się podania nieprawdy w oświadczeniu majątkowym, nie wykazując uczestnictwa w zarządzie klubu sportowego". Do pisma zostały załączone: informacja o wyborze radnego, wypis z KRS oraz oświadczenie majątkowe Wojciecha Rochny za rok 2018.

Sam zainteresowany przedstawił radnym i mediom swoje oświadczenie, w którym poinformował, że w klubie działał charytatywnie i nie osiągał z tego tytułu żadnej korzyści majątkowej. Sprawa Wojciecha Rochny zjednoczyła radę i burmistrz miasta, którzy jednomyślnie bronili kolegi przed przedstawionymi w piśmie do wojewody zarzutami.

Nie dziwi zatem ich opinia, uchwalona podczas sesji nadzwyczajnej, 29 kwietnia br., i skierowana do Wojewody Mazowieckiego. W załączniku do uchwały, będącym w istocie stanowiskiem rady czytamy, że nie znaleziono podstaw do stwierdzenia wygaśnięcia mandatu radnego. Decyzja o zajęciu takiego stanowiska zapadła po zapoznaniu się ze szczegółowymi wyjaśnieniami Wojciecha Rochny oraz zarządu Miejskiego Klubu Sportowego. Według tych wyjaśnień, działalność klubu nie odpowiada ustawowej definicji działalności gospodarczej, pomimo wpisu do KRS. Działalność zarobkowa nie jest celem klubu, przynajmniej według wyjaśnień jego zarządu. Wojciech Rochna zaprzeczył także, jakoby jego członkostwo w zarządzie wiązało się podpisywaniem przez niego dokumentów finansowych, ponieważ działa jako członek zwykły i nie jest do tego upoważniony.

Rada Miejska podjęła decyzję o takim stanowisku na podstawie obszernej opinii prawnej, która nie była jednoznaczna. Wskazywała na różne wyroki sądów, w zależności od okoliczności.

Czy decyzja Wojewody Mazowieckiego będzie tożsama ze stanowiskiem rady? To się okaże wkrótce. **Kuj**

Fot. K.Kujawa

Wojciech Rochna, pomimo wsparcia kolegów z Rady Miejskiej w Żurominie wciąż nie może być pewien utrzymania swojego mandatu

Znieważyli policjantów podczas interwencji

Odpowiedzialność przed sądem poniesie 54-letni mieszkaniec Świercz i 46-letnia pułtuszczanka. W trakcie interwencji znieważyli pułtuskich policjantów.

Mieszkaniec Świercz 23 kwietnia pił alkohol w miejscu publicznym. Na ten widok zareagował patrol policji. 54-latek, będąc pod widocznym działaniem alkoholu, zaczął się awanturować z policjantami. Nie widział nic złego w swoim zachowaniu, łamał do tego przepisy związane z epidemią, nakazujące zasłanianie ust i nosa w miejscu publicznym. Mężczyzna użył wobec policjantów wulgarnych słów i ich znieważył, za co odpowie przez sądem. Poza tym karę w wysokości 30 tys. zł może nałożyć na mężczyznę Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Pułtusku.

Kilka godzin po tej interwencji dyżurny pułtuskiej Komendy Powiatowej Policji otrzymał telefoniczne zgłoszenie o awanturującej się ze współlokatorami nietrzeźwej kobiecie. Po przeprowadzonym z rodziną wywiadzie, policjanci postanowili kobietę zatrzymać. Ta jednak nie zaakceptowała decyzji i swoją agresję przeniosła na interweniujących policjantów, znieważając ich. Sprawa będzie miała swój finał w sądzie. **IK**

Gzy, Świercze, Winnica

Przebudują drogi gminne

Drogi: odcinek Grochy Imbrzyki – Mierzeniec w gminie Gzy, odcinek w miejscowości Dziarno w gminie Świercze oraz odcinek Rębkowo – Skoroszki w gminie Winnica zostaną przebudowane.

Na ten cel gminy otrzymają dofinansowanie z Funduszu Dróg Samorządowych. Listy zadań do dofinansowania zostały zatwierdzone przez premiera Mateusza Morawieckiego 15 kwietnia. Na liście dróg gminnych znalazły się trzy z gmin wiejskich powiatu pułtuskiego.

W gminie Gzy całkowita wartość kosztorysowa projektu przebudowy drogi wynosi 1.299.94,39 zł, natomiast wartość dofinansowania to 909.786,07 zł (70 proc.). Wartość kosztorysowa przebudowy drogi w gminie Świercze wynosi 670.346,84 zł, zaś dofinansowanie 469.242,78 zł (70 proc.). Planowane koszty inwestycji w gminie Winnica wynoszą 724.401,23 zł, a dofinansowanie przyznane gminie wynosi 470.860,79 zł (65 proc.).

W dwóch pierwszych gminach, jak przypominają wójtowie Cezary Wojciechowski i Adam Misiewicz będą to kolejne inwestycje drogowe sfinansowane przy wsparciu Funduszu Dróg Samorządowych. Cezary Parzychowski, zastępca wójta gminy Gzy podkreśla, że ok. 900 tys. zł to znacząca kwota dla budżetu małej gminy Gzy.

Gmina Winnica, jak informuje wójt Robert Wróblewski, składała również drugi wniosek na przebudowę drogi w Skoroszach; zadanie to znajduje się na liście rezerwowej Funduszu Dróg Samorządowych. **IK**

P R O M O C J A

W gminie Opinogóra też szyli maseczki ochronne

Wójt dziękuje wolontariuszom

Ponad tysiąc bezpłatnych maseczek ochronnych uszyły w ostatnich tygodniach mieszkanki gminy Opinogóra.

Wśród wolontariuszek były zarówno panie z gminnych kół gospodyń wiejskich i członkinie Klubu Seniora w Dzboniu, jak i panie niezrzeszone w żadnej organizacji.

Szczególnym zaangażowaniem wykazały się: **Emilia Dworzyńska, Maria Czarnecka, Alina Zając, Barbara Milewska, Joanna Jaskólska, Paulina Caprisoara, Renata Humięcka, Monika Kołakowska, Wiesława Kowalska, Hanna Nowacka, Barbara Murawska, Anna Modrzakowska, Małgorzata Kołakowska, Barbara Smolińska, Grażyna Kalinowska, Danuta Wysocka, Elżbieta Borowa i Małgorzata Maćkowska.**

Wójt Piotr Czyżyk chcąc podziękować wolontariuszkom za zaangażowanie, wręczył im specjalne dyplomy i drobne upominki.

Bawełniane maseczki trafią do mieszkańców gminy mających powyżej 65 lat. Ich dystrybucją zajmą się sołtysi, którym – jak podkreśla wójt – również należą się podziękowania.

Całą akcję koordynuje Gminny Ośrodek Kultury.

Każda maseczka jest zapakowana w woreczek strunowy - podkreśla dyrektor ośrodka Joanna Mossakowska.

Maseczki zostały tak uszyte, żeby można było użyć ich wielokrotnie. Wystarczy je prać.

Samorząd Gminy Opinogóra Górna będzie kontynuował dystrybucję środków ochrony osobistej. W miesiącu maju maseczki otrzymają pozostali mieszkańcy naszej gminy. **KK**

eprasa.pl 7ae894f5dd

Sonda „Tygodnika"

Pandemia i kultura

Wojtek Gęsicki, bard, kompozytor i autor tekstów z Ciechanowa:

- Moje całe życie, to przede wszystkim estrada. Miałem to szczęście zaraz po średniej szkole brać udział w rożnych festiwalach z piosenką literacką i to z dobrym skutkiem: wygrywałem je. Śpiewałem piosenkę autorską, czyli mój tekst i moja muzyka. Grałem średnio od 60 do 80 koncertów w roku. Jak na tego typu niezbyt popularny gatunek piosenki, to chyba całkiem dobrze. Rzadko gram w plenerach, więc praktycznie okres od maja do końca sierpnia był dla mnie sezonem ogórkowym. W tej chwili wszystko stanęło. Każdego dnia śledzę informacje o tym wirusie, wysłuchuję i czytam o zakazach i nakazach, o zaostrzaniu i rozluźnianiu... Gubię się w tym... Zawsze lubiłem mieć jakiś plan działania i marzenia. W obecnej sytuacji nic nie wiem. Żyję z dnia na dzień, budzę się z nadzieją, że może będą maleć liczby zarażonych. Czekam. Czuje się jak rozbitek na bezludnej wyspie, który zdążył ocalić z tonącego statku resztki jedzenia i kilka niezbędnych przedmiotów do przeżycia. Nie wiadomo, kiedy nadpłynie pomoc. Na jak długo wystarczy zapasu. Wszystko jest niewiadomą. Nie ma motywacji do pisania, ćwiczenia... Przecież cały sens mojej pracy nadawały spotkania z Widzem. Myśmy zawsze byli na końcu przewodu pokarmowego. Prace stracili z wieloma innymi branżami jako pierwsi, z dnia na dzień. I jako ostatni ją odzyskamy. Przecież nie chcę, żeby nagle ryzykować czyjeś zdrowie i życie, tylko dlatego, że wybrałem sobie zawód clowna i do życia potrzebuje cyrku pełnego Widzów. Ja tego nie chcę. Ale nie wiem czego od jutra oczekuje polityka....Gdy zaczyna brakować pieniędzy, to zawsze zabiera się z kultury. Kulturę zawsze traktowano po macoszemu. Jeśli ktoś nie ma potrzeb tego typu, to nie widzi sensu w coś takiego inwestować. I to się dzieje już od lat... A teraz sytuacja jest wyjątkowa. Ważne, żebyśmy się wreszcie wszyscy poczuli bezpieczni. Mówi się, że po tym wszystkim może będziemy inni, lepsi... Być trochę lepszym nigdy nie zaszkodzi, ale nie wierzę w jakiekolwiek zmiany. Historia uczy, że niczego nas nie uczy. No, może tylko tego, że zawsze sobie ze wszystkim prędzej czy później poradzimy. I z taką nadzieją żyję. Tylko czy ja się będę budził i zasypiał do końca życia zawsze bardem, to tego już nie jestem pewny...

KK

Wiera Dąbrowska-Gortat i Sławek Gortat, prowadzący Fabrykę Kultury Zgrzyt w Ciechanowie:

- Decyzję o odwołaniu imprez podjęliśmy po konsultacjach ze Sztabem Kryzysowym Wojewody Mazowieckiego jeszcze przed wejściem w życie zakazu organizacji imprez. Od 7 marca jesteśmy pozbawieni wszelkich wpływów. Uczelnia (Państwowa Uczelnia Zawodowa im. I. Mościckiego – od IK) co prawda nie nalicza czynszu, ale ponosimy koszty mediów, a to są faktury przekraczające 1.000 zł miesięcznie. Poza tym opłacamy leasing sprzętu i jeszcze w marcu oraz w kwietniu musieliśmy zapłacić pełne raty, a dopiero od 25 maja będziemy płacili około połowę mniej. Ponieśliśmy też koszty zwrotów biletów na imprezy, które musieliśmy odwołać. W tej ciężkiej sytuacji mamy to szczęście, że Wiera jest zatrudniona na etacie. Staramy się skorzystać z tarczy antykryzysowej, m.in. nie płacimy składek ZUS, wystąpiliśmy o kredyt do Powiatowego Urzędu Pracy. Zyski, jakie generował klub, w większości przeznaczaliśmy na inwestycje, dlatego nie odkładaliśmy pieniędzy.

W początkowym okresie pandemii największym kłopotem dla nas było znalezienie nowych terminów imprez. Pracowaliśmy po kilkanaście godzin na dobę. Teraz największym problemem jest brak informacji ze strony rządu odnośnie daty powrotu. Podanie nawet odległego terminu pozwoliłoby nam zaplanować przyszłość, np. podjąć w tym czasie inną pracę. W Czechach kluby mają zacząć działać 8 czerwca. Termin jest uzależniony od tego, jak etapy poluzowania gospodarki wpłyną na sytuację epidemiczną, ale termin jest. Wiemy, że majowe koncerty nie odbędą się, lecz nie wiemy, jak będzie w czerwcu. O ten brak informacji mamy żal. Branża, która jak przeczytaliśmy, generuje 3 proc. PKB, nagle okazuje się dla rządu branżą nieistotną. A przecież to i artyści, i wielu innych ludzi, jak organizatorzy imprez, realizatorzy dźwięku, oświetleniowcy itp., którzy zostali bez środków do życia.

Wierzymy, że Zgrzyt przetrwa ten czas. Nie bardzo wiemy, jak będzie wyglądał powrót do działalności, czy np. będzie ograniczona liczba osób zależnie od metrażu, ale wiemy, że on nastąpi. Wiemy, że straconego czasu nie odrobimy, ale chcemy wrócić z taką samą ilością imprez jak dotychczas. Jeśli kluby będą mogły zacząć działalność w wakacje, Zgrzyt będzie wtedy czynny, w przeciwieństwie do lat poprzednich. Kultura przetrwała dużo większe zawirowania niż pandemie, np. wojny. Kto przetrwa ten kryzys, będzie miał większe możliwości. Myślimy, że zmieni się podejście artystów i ich oczekiwania finansowe będą bardziej dostosowane do realiów. Jeśli chodzi o odbiorców kultury, sądzimy, że obecna sytuacja spowoduje, iż chęć uczestniczenia w wydarzeniach będzie jeszcze większa niż wcześniej, bo ludzie uświadomili sobie, że dobra kultury nie są nam dane raz na zawsze.

Wiele klubów zorganizowało zrzutki. My zdecydowaliśmy się na inne rozwiązanie. Organizujemy imprezy charytatywne z przeznaczeniem na wsparcie Zgrzytu. Bilety sprzedajemy już teraz, a wydarzenia odbędą się, kiedy zaczniemy działalność.

IK

Piotr Wlizło, animator kultury, społecznik, w duszy Indianin, mieszkaniec powiatu żuromińskiego:

Odkąd wprowadzono pierwsze restrykcje moja rodzina utrzymuje się właściwie z jednej pensji. Prowadzę jednoosobową działalność, staram się przetrwać korzystając z proponowanych ulg. Myślę pozytywnie, skupiam się na nadrabianiu pracy w domu, żona wykorzystuje ten czas na renowację mebli, ponieważ oprócz pracy zawodowej prowadzi także Tulette Osadę Rękodzieła Artystycznego.

Stowarzyszenie Wagon Inicjatyw przed wybuchem epidemii miało plany na dwa spotkania w ramach „Nocy Profilaktyki" skierowanych do młodzieży. Niestety, ze względu na zamknięcie placówek oświatowych i ograniczenie kontaktów międzyludzkich zostały one odwołane. Zastanawiamy się teraz nad zwiększeniem współpracy z Bankiem Żywności. Uważam, że wiele osób, po zakończeniu stanu epidemii, znajdzie się w trudnej sytuacji materialnej. Chcielibyśmy im pomóc.

Nie prowadzimy obecnie spotkań i projektów, nasza praca jest zawieszona, ale musimy opłacać biuro, siedzibę Telewizjera.

Odwołano także wszystkie pokazy krajowe i zagraniczne tańca indiańskiego w wykonaniu grupy Tatanka Art. Nie wiadomo co ze „Szkołą Młodych Wilków", którą organizuję od lat. Odbywa się zawsze na przełomie czerwca i lipca. W tym roku już wszystko jest przygotowane, natomiast nie wiemy jeszcze, czy będzie możliwość spotkania się w grupie. Z czasem na pewno się dowiemy.

Najtrudniejsza jest niepewność. Nie rezygnujemy z przygotowań do „Razem do Trójstyku" oraz „Zielonej Mili", jednak trudno przewidzieć przyszłość. Liczę, że uda się zorganizować obie imprezy.

Pomimo wszystko nie należy tracić pozytywnego nastawienia. Cała ta sytuacja z koronawirusem powinna nas skłonić do refleksji, nieść ze sobą pewne filozoficzne przesłanie. Może zatrzymanie się w miejscu ma coś nam uświadomić?

kuj

Fryderyk Pawelec, muzyk, mieszkaniec Pułtuska:

- W ostatnim czasie nie gram na żadnym z instrumentów, na których grałem, ani na trąbce, ani na flugelhornie czy kornecie, bo nie pozwala mi na to stan zdrowia. Natomiast wiem, jak wygląda sytuacja moich kolegów muzyków, bo mam z nimi kontakt. Ci, którzy mają etaty, dadzą sobie radę, cała reszta jest w dramatycznej sytuacji. Obecnie pracuję w Ma zowieckim Teatrze Muzycznym im. Jana Kiepury, ale zajmuję się techniką sceniczną, zatem nie jestem uziemiony w domu przez pandemię. Instytucje kulturalne nie organizują przedstawień, koncertów etc., ale cały czas pracują. Przygotowujemy się na czasy, gdy znów będziemy mogli normalnie funkcjonować. Jestem więc w o tyle dobrej sytuacji, że nie martwię się o swój byt. W gorszej sytuacji są artyści, którzy w teatrze nie mają etatów, tylko umowę o dzieło czy zlecenia. Podobnie garderobiane, charakteryzatorzy czy inne osoby, które są zatrudniane do pracy przy konkretnej produkcji. Mam nadzieję, że niedługo ten trudny czas skończy się, instytucje kultury zaczną normalnie funkcjonować, a moi koledzy muzycy, artyści teatralni i inne osoby z branży będą miały pracę i wynagrodzenia.

IK

Kinga Szczypek - prezes Stowarzyszenia Artystyczno-Społecznego Skafander, mieszkanka Cieksyna (gm. Nasielsk):

- Obecny czas jest dla nas bardzo ciężki. Nie ma wydarzeń artystycznych, nie ma występów, nie ma tego wszystkiego, co przez ostatnie 20 lat robiliśmy, tym samym nie zarabiamy. Jest to dla mnie przykre, że ja jako artysta nie mam pomocy od państwa. Po powrocie z Indii, gdy miałam przymusową kwarantannę i mieszkałam w Ursusie u znajomej, nie mogłam skorzystać z tego, co inni. Wszyscy, którzy są na kwarantannie obligatoryjnej, mogą skorzystać ze zwolnienia lekarskiego i ZUS płaci im 80 procent wynagrodzenia, wszyscy, ale, jak się okazało nie osoby w takiej sytuacji jak ja. Mnie się taka pomoc nie należy. Mamy dwoje dzieci w wieku 10 i 13 lat, więc nie możemy skorzystać z zapomogi opiekuńczej na dzieci. Jedynie cieszę się z tego, że każde z nas, i ja, i mój mąż jest „człowiekiem-orkiestrą". Nie mam problemu z zajęciem się czyimś ogródkiem, umyciem komuś okien czy wykonaniem innych prac domowych, żeby zarobić na przeżycie. Oboje mamy też duże umiejętności manualne, więc się pracy nie boimy. Mirek wykonuje różne prace. Ja szyję maseczki, po kilkanaście godzin siedzę przy maszynie do szycia. Jedną maseczkę szyję godzinę, szczególnie jeśli robię to z intencją, dla konkretnej osoby. Nie jestem zwolenniczką tych maseczek. Ale szyję je i trochę się usprawiedliwiam, że w tym chorym i szarym świecie, dzięki tej barwnej tkaninie, artyzmowi, mogę nadać koloryt światu.

IK

Robert Krysiak, perkusista zespołu Horyzonty w Płońsku:

- Zespół funkcjonuje na rynku już 20 lat. To pierwsza taka sytuacja. Przeżyliśmy już jeden kryzys, w 2008 roku, ale wtedy nie miał on wpływu na nasze koncertowanie. Sezony czasami były lepsze, czasami gorsze, ale dawaliśmy sobie radę. Teraz mamy totalny zastój. To trudno porównywać z czymkolwiek. Nie jesteśmy przykładem zespołu, który gra co tydzień. To raczej dla nas zajęcie sezonowe. Jedyne co teraz robimy, to przekładamy imprezy na następny rok. Wygląda to fatalnie, bo na razie mamy tylko jedno zlecenie – zagrania na osiedlu w Ciechanowie i to za symboliczną kwotę. W tej branży problemem jest to, że imprez nie planuje się z tygodnia na tydzień, tylko z dużym wyprzedzeniem. Odwołane są już nasze dwa koncerty w Warszawie, jeden w Ożarowie i dwie imprezy prywatne. To miały być występy zorganizowane w czerwcu i we wrześniu. Obawiam się, że to nie koniec tej listy. Największym problemem jest to, że trudno dzisiaj cokolwiek przewidzieć i zaplanować. Na szczęście członkowie zespołu mają inne źródła zarobkowania. Musimy sobie jakoś radzić. Jeśli chodzi o możliwość wsparcia, w przypadku naszej branży jest projekt ministerstwa kultury, którzy przewiduje pomoc socjalną dla twórców i artystów. Wniosku jeszcze nie składaliśmy. Nie znam szczegółów. Wiem tylko, że nabór się już rozpoczął. Odnośnie tego, co nas czeka - obawiam się, że do jesieni może być to dla nas stracony czas. Co będzie dalej, na razie trudno powiedzieć. Przypomina to trochę wróżenie z fusów. Trzeba liczyć się z tym, że przyjdzie nam pracować kilka lat, żeby odrobić starty.

RN

Grzegorz Charzyński, właściciel Pub&Club GŻEH w Ciechanowie:

- W związku z zaistniałą sytuacją w Polsce i na świecie nastąpił kryzys we wszystkich aspektach ludzkiego życia. Dotyczy on również przedsiębiorców takich jak ja i moja mała jednoosobowa firma.

Branża rozrywkowa jest specyficzna, nie można sprzedać na wynos lub online pewnych produktów, np. tańca, koncertu itp. Koszty są stałe a dochodów brak… Ale dla mnie to nie jest najważniejsze.

Osobiście najbardziej w dobie Covid-19 brakuje mi kontaktu z moimi gośćmi. Kocham to co robię. Cieszę się, że mogę sprawić, by ludzie byli uśmiechnięci, zadowoleni i wyluzowani.

Paradoksalnie jednak ten wyjątkowy okres jest dla mnie bardzo dobry! Ilość wolnego czasu sprawił, że nadrobiłem wszystkie planowane i odkładane na później od czterech lat zadania. Remonty, udogodnienia i przygotowanie na spotkanie z gośćmi idą pełną parą. Po powrocie do „normalności" planujemy powrót z wiktem i napitkiem na wolnym powietrzu, oczywiście w pozytywnej atmosferze, której tak bardzo nam wszystkim teraz brakuje.

natson

eprasa.pl 7ae894f5dd

Całego świata nie zmienimy, ale możemy zmienić świat jednego człowieka

Małgosia i Sylwia mają dom

Styczeń 2019 roku w Bartnikach w powiecie przasnyskim. Pola i zagrody spowite mrozem i cienką warstwą śniegu. Mały, drewniany domek, a w nim dwie samotne kobiety - matka i córka. Nic nie zapowiada nadchodzącego zagrożenia. W chatce nie ma łazienki ani ogrzewania, stoi tylko stary piec – trociniak – którym kobiety ogrzewają budynek. W środku nocy w sąsiednim pomieszczeniu pojawia się ogień, zaprószony od rury kominowej.

Zaczyna palić się sufit. Dym i czad powstały ze spalonych elementów odurza. Kobiety nie są świadome zagrożenia, dlatego śpią jeszcze mocniej. W domu były jednak dwa przygarnięte psy –kundelki – które ruszyły swoim paniom na ratunek. To one zaczęły ujadać i szarpać śpiące kobiety, obudziły je i nie pozwoliły umrzeć.

Pożar został ugaszony, jednak spaleniu uległa część starego, chylącego się ku upadkowi domku, którego katastrofalny stan doprowadził do nakazu eksmisji. 56-letnia pani Małgorzata z niepełnosprawną 31-letnią córką Sylwią musiały opuścić dom, w którym przez lata mieszkały. Gmina Przasnysz w lutym 2019 r. odmówiła przydziału lokalu socjalnego, a kobietom zajrzało w oczy widmo bezdomności. Obok ich losu nie przeszedł obojętnie lokalny społecznik Bartosz Gnojewski, który uruchomił zbiórkę pieniędzy tuż po tym, kiedy poznał warunki życia kobiet w grudniu 2018 r., niosąc im pomoc jako wolontariusz Szlachetnej Paczki. Obie panie były bohaterkami naszego reportażu opublikowanego w „Tygodniku Przasnyskim" nr 5 z 29 stycznia 2019 r.

Obecnie, gdy budowa nowego domu jest zakończona, a kobiety oraz ich zwierzęta zyskały bezpieczne i wygodne schronienie, postanowiliśmy porozmawiać z koordynatorem i pomysłodawcą akcji charytatywnej, Bartoszem Gnojewskim.

*** Skąd wziął się pomysł, aby pomóc pani Małgosi i Sylwii?**

– To nie był pomysł, a impuls. Opublikowałem zdjęcie starego domu z apelem o pomoc. Wydawało mi się, że osobom mieszkającym w tym domu grozi niebezpieczeństwo. Od tego zdjęcia wszystko się zaczęło.

*** Na jaki odzew pan liczył?**

– Liczyłem na pozytywny odzew ze strony władz gminy Przasnysz oraz sąsiadów. Jednak w odpowiedzi otrzymaliśmy zgłoszenie ze strony gminy do Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego w Przasnyszu, z informacją, iż na terenie gminy jest budynek, który prawdopodobnie nie nadaje się do dalszego zamieszkania. Wówczas pomocą wykazał się starosta przasnyski Krzysztof Bieńkowski, wicestarosta Waldemar Trochimiuk oraz burmistrz Przasnysza Łukasz Chrostowski. Należą się im wyrazy uznania.

*** Jaka była decyzja Inspektora?**

– Decyzja była zgodna z moimi obawami i absolutnie uzasadniona. Nałożono obowiązek natychmiastowego opuszczenia budynku, który zagrażał zdrowiu i życiu lokatorek. Wówczas do akcji przyłączyła się Katarzyna Wiśnioch, sąsiadka Małgosi i Sylwii, która do mnie zadzwoniła i przekazała wszelkie informacje. Staliśmy się duetem w walce o lepsze jutro dla dziewczyn.

*** Skąd idea budowy nowego domu, przecież to wielkie przedsięwzięcie?**

– Moje intencje były uczciwe, chciałem pomóc dziewczynom. Jednak okazało się, że ze wszystkim zostaliśmy sami. Władza nie pomogła, pomoc społeczna także. Pojechałem do starego domu Małgosi i obiecałem, że nie zostawię ich samych i zapewnię im schronienie, choć w pierwotnej wersji miał to być tylko kontener mieszkalny.

Stary dom i nowy... zdjęcia pochodzą ze strony Budujemy NOWY DOM - Zbiórka Charytatywna Dla Małgosi I Jej Córki Sylwii

Ostatecznie wybudowaliśmy dom.

*** Skąd środki na budowę?**

– Były aukcje przedmiotów i usług od lokalnych przedsiębiorców oraz osób prywatnych, wpłaty od mieszkańców oraz fundacji, kwesty publiczne. Do chwili zakończenia budowy udało się zebrać 64 tysiące złotych. Oczywiście, za takie pieniądze nie da się zbudować domu. Dlatego wielki wkład to materiały budowlane od lokalnych sponsorów oraz usługi budowlane wykonane bezpłatnie. Nawet piec CO otrzymaliśmy za darmo od jednego z wiodących producentów w Polsce. Zbiórka na jednym z portali była w całości koordynowana przez moją serdeczną koleżankę Karolinę Burdach, która bardzo mocno od samego początku angażowała się w naszą akcję.

Od lewej: Bartosz Gnojewski, Sylwia, Małgosia i Katarzyna Wiśnioch

*** Co było najtrudniejsze?**

– Wiele spraw sprawiło nam trudności, jednak mnie najbardziej we znaki dały się dwie kwestie: nieprzychylne komentarze ludzi na temat dziewczyn, które były absolutnie nieprawdziwe oraz udział w programie jednej z publicznych stacji. Zamiast pomóc i odegrać pozytywną rolę w tym wszystkim, szukano sensacji oraz próbowano opisać konflikt pomiędzy nami a władzami gminy, którego nigdy nie było. Nie mogłem na to pozwolić, dlatego odmówiliśmy udziału w programie, co było ogromnym problemem. Mój upór i pewna doza arogancji przyniosły jednak efekty.

*** Czy kobiety już mieszkają w nowym domu?**

– Tak, Małgosia i Sylwia zamieszkały w nowym domu tuż przed tegorocznymi świętami wielkanocnymi. To wielka zasługa jednego z budowlańców, pana Zbyszka Świdra, który za punkt honoru postawił sobie powrót dziewczyn do domu jeszcze przed Wielką Sobotą. I tak się stało!

*** Czy wspominały, co im się śniło pierwszej nocy?**

– Pytałem o to, jednak nie pamiętają. Myślę, że emocje są zbyt wielkie! Choć pani Małgosia mi powiedziała, że budzi się w nocy i patrząc na ściany nie wierzy, że ma tak wspaniały dom. Obie z Sylwią bardzo dbają o to wszystko. Bardzo doceniają fakt, że tak wiele osób im pomogło.

*** Opiekę, mimo przeciwności losu zalazły też psy, które nadal są przy swoich paniach?**

– To, w jaki sposób traktujemy zwierzęta, świadczy o naszym człowieczeństwie. Zwierzaki są pełnoprawnymi członkami tej rodziny i wszystkie zyskały nowe, ciepłe budy i kojce. Nikt nie wyobrażał sobie, aby mogło być inaczej.

*** Czy zrobił już pan już listę darczyńców?**

– Owszem. Jest ich ponad 340. Czyli ponad 340 osób zaangażowało się w naszą akcję. To piękna liczba!

*** Co chciałby pan im powiedzieć?**

– Słowa nie są w stanie wyrazić tego, czego wspólnie dokonaliśmy. Dlatego myślę, że zwykłe „dziękuję" jest dalece niewystarczające. Jesteście wspaniali! Dziękuję Wam wszystkim z całego serca za pomoc i zaangażowanie! Bez Was, kochani nie byłoby nic! Pamiętajcie, całego świata nie zmienimy, ale możemy zmienić świat jednego człowieka. W tym przypadku zmieniliśmy świat dwóch kobiet, które z walącej się i zagrażającej życiu chatki przeprowadziły się do bezpiecznego domu.

*** Jak cała sytuacja wpłynęła na tę rodzinę?**

– To wszystko bardzo zmieniło nasze dziewczyny. Stały się otwarte na ludzi. Chętnie angażują się w różne akcje społeczne, uczestniczą za sprawą Justyny Pogorzelskiej w warsztatach dla dzieci. Są uśmiechnięte i radosne! To fantastyczne, pełne empatii osoby!

*** Jakie są plany na przyszłość?**

– Pyta pani czy będą kolejne domy? Czas pokaże, jednak nie wykluczam kolejnych tego typu akcji. Efekty są cudowne i dla takich momentów warto żyć! Dla mnie to było wyjątkowe doświadczenie i bardzo duże wyzwanie. Społeczność powiatów przasnyskiego i makowskiego pokazała, że wspólnie jesteśmy w stanie dokonać niezwykłych rzeczy, więc zapewne będą kolejne przedsięwzięcia.

MAŁGORZATA JABŁOŃSKA

Urząd Statystyczny o wypadkach przy pracy

Prace i sytuacje niebezpieczne

28 kwietnia obchodzony jest Międzynarodowy Dzień Ofiar Wypadków przy Pracy i Chorób Zawodowych.

Z tej okazji Urząd Statystyczny w Warszawie opublikował wstępne dane statystyczne dotyczące wypadków przy pracy w ubiegłym roku w województwie mazowieckim. Dane nie obejmują wypadków w gospodarstwach indywidualnych w rolnictwie.

W 2019 r. poszkodowanych w wypadkach przy pracy zostało 10.789 osób – o 6 proc. więcej niż rok wcześniej.

W tej liczbie odnotowano 30 ofiar śmiertelnych (sami mężczyźni). Warto dodać, że aż 47 proc. wypadków śmiertelnych wydarzyło się w budownictwie.

Ciężko rannych zostało 35 osób (31 mężczyzn i 4 kobiety).

Poszkodowanych z „innym skutkiem" były 10.724 osoby (6.194 mężczyzn i 4.530 kobiet).

Najczęściej wypadek przy pracy występował: u mężczyzn (58 proc.), podczas poruszania się (43 proc.), w zawodzie kierowcy i operatora pojazdów (8 proc.), w sekcji przetwórstwo przemysłowe (20 proc.).

W 2019 r. 1 poszkodowany (nie licząc poszkodowanych w wypadkach ze skutkiem śmiertelnym) średnio był niezdolny do pracy 34 dni – o 3 proc. dłużej niż rok wcześniej. W przypadku mężczyzn było to 37 dni, a w przypadku kobiet 30 dni.

Poszkodowane w wypadkach przy pracy na 1000 pracujących były 4 osoby (te dane dotyczą roku 2018).

Urząd Statystyczny opublikował także dane na temat „umiejscowienia urazów". W tym zestawieniu urazy głowy stanowią 9,36 proc. wszystkich urazów, szyi wraz z kręgosłupem szyjnym – 2,92 proc., kończyn górnych – 38,94 proc., grzbietu łącznie z kręgosłupem – 3,34 proc., tułowia i organów wewnętrznych – 3,45 proc., kończyn dolnych – 38,98 proc., całego ciała i jego różne części – 3,01 proc.

KK

Wilk w leśnictwie Lubowidz

Nie od dziś wiadomo, że wilki to bardzo skryte zwierzęta. Niewiele osób miało szczęście je spotkać. Leśniczy Paweł Szymański nie tylko spotkał wilka, ale także go sfotografował.

Do spotkania doszło w lasach leśnictwa Lubowidz, podlegającego pod Nadleśnictwo Lidzbark. Na fotografiach można dostrzec samotnego osobnika, który nieświadomie spogląda w obiektyw wśród gęstwiny sosnowego młodnika.

Populacja wilków z roku na rok rośnie. Tych pięknych drapieżników jest coraz więcej w naszych lasach i choć stronią od ludzkiego oka, jak widać, w lubowidzkich lasach można je jednak zaobserwować. **Kuj**

FOT. PAWEŁ SZYMAŃSKI/NADLEŚNICTWO LIDZBARK

Samotny wilk pojawił się w leśnictwie Lubowidz

eprasa.pl 7ae894f5dd

Czego uczy nas obecna epidemia?

Rozmowa z dr Rafałem Bartłomiejem Panfilem, kierownikiem Wydziału Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego Starostwa Powiatowego w Ciechanowie

*** W czasie obecnej epidemii koronawirusa wydział, którym pan kieruje, stał się jedną z najważniejszych komórek organizacyjnych starostwa...**

- Wysoki poziom zagrożenia epidemiologicznego to niezwykłe wyzwanie dla nas wszystkich. To sytuacja bezwzględnie kryzysowa i wszyscy pracownicy Starostwa Powiatowego ze starostą Joanną Potocką-Rak i wicestarostą Stanisławem Kęsikiem na czele, pracują jeszcze bardziej intensywnie niż zwykle. Mimo wdrożenia procedur bezpieczeństwa i ze względu na oczywiste ograniczenia. Wszystko, co robimy w kwestiach związanych z przeciwdziałaniem negatywnym skutkom epidemii, jest efektem bardzo dobrej współpracy pomiędzy wydziałami starostwa i poszczególnymi pracownikami.

*** Z tego co wiem, największą „koronawirusową operacją" wydziału było ściągnięcie z Hiszpanii do Polski grupy uczniów ciechanowskiego Zespołu Szkół nr 3 im. St. Staszica...**

- Historia o której pan mówi, w dalszym ciągu budzi we mnie emocje. Z perspektywy czasu można powiedzieć, że wszystko dobrze się skończyło, ale w tamtej chwili trudno było o optymizm.

*** Proszę opowiedzieć o tym zdarzeniu.**

- W październiku 2019 r. zapadła decyzja, że 18 uczniów i nauczycieli ze „Staszica" pojedzie w ramach międzynarodowego programu „Erasmus+" na praktyki zawodowe do Hiszpanii. Do wyjazdu doszło 29 lutego tego roku. Warto podkreślić, że w chwili wyjazdu żadna instytucja w naszym kraju nie zabraniała podróżować do Hiszpanii. Dopiero kilka dni później stwierdzono pierwsze zachorowania na COVID-19. Gdy do nich doszło, starosta wspólnie z wicestarostą, kierownikiem Wydziału Edukacji, Kultury i Sportu oraz dyrektorem ZS nr 3 podjęli decyzję o natychmiastowym przerwaniu praktyk i powrocie młodzieży do domów.

*** Były z tym trudności?**

- Ze względu na fakt, iż było bardzo niewiele czasu na przebukowanie biletów lotniczych, uczestnicy praktyk powrócili do Polski aż trzema rejsowymi samolotami. Część z nich wylądowała w Warszawie, a część w Krakowie i Modlinie. Ale wszyscy zdążyli przed zmianą przepisów dotyczących kwarantanny osób wracających z zagranicy. Po powrocie wszyscy uczniowie i nauczyciele zostali objęci nadzorem epidemiologicznym przez Powiatową Stacją Sanitarno-Epidemiologiczną w Ciechanowie. Na szczęście żadna z nich nie zachorowała na COVID-19. Na koniec chciałbym podkreślić, że sprowadzenie tej grupy do kraju wymagało zaangażowania i współpracy wielu osób z wielu instytucji.

*** Pomagaliście ściągnąć z Hiszpanii do Polski również grupę uczniów z Technikum prowadzonego w Ciechanowie przez warszawski Zakład Doskonalenia Zawodowego...**

- Tak. Grupa była podobnej wielkości. Niestety, w tym przypadku, uczniowie nie zdążyli przekroczyć polskiej granicy przed wejściem w życie przepisów dotyczących osób przybywających do kraju. Z tego względu uczniowie i ich opiekunowie obligatoryjnie musieli zostać skierowani na dwutygodniową kwarantannę.

*** Gdzie?**

- Właśnie z tym był problem, który trzeba było rozwiązać. Ze względu na brak szczegółowych rozstrzygnięć dotyczących kwarantanny, pojawił się problem miejsca, w którym miałaby się ona odbyć. Zaczęliśmy szukać miejsca, w którym cała grupa mogłaby odbyć kwarantannę. Okazało się jednak, że rodzice, świadomi konsekwencji i zagrożenia, podjęli decyzję, że odbędą kwarantannę razem ze swoimi dziećmi. Niestety, jedna osoba ze względu na sytuację rodzinną nie mogła wrócić do domu.

*** I co zrobiliście z nią?**

- O szczegółach nie chciałbym mówić. Ale ostatecznie udało się problem rozwiązać, choć nie było to łatwe. I znowu podkreślę, że sprawę udało się załatwić dzięki zaangażowaniu wielu osób z kilku instytucji. Doświadczenie to pozwoliło nam później sprawnie rozwiązywać podobne problemy na własnym podwórku, a także instruować kolegów i koleżanki z innych powiatów.

*** Życie przyznało słuszność decyzji o jak najszybszym ściągnięciu uczniów do Polski. Co byłoby, gdyby taka decyzja nie zapadła, albo nie udałoby się przeprowadzić operacji przetransportowania młodzieży?**

- Następnego dnia, Polskie Linie Lotnicze LOT zorganizowały pierwszy rejs w ramach akcji „LOT do domu" i prawdopodobnie uczestnicy wyjazdów skorzystaliby z tej możliwości. Warto jednak podkreślić, że w takiej sytuacji każda godzina oczekiwania w nieznanym miejscu, a w szczególności długotrwałe przebywanie w tamtym czasie na lotnisku, byłaby nie tylko stresogenna, ale także stanowiła realne zagrożenie epidemiologiczne.

*** Czy w ostatnich tygodniach były jeszcze jakieś inne dramatyczne momenty związane epidemią?**

- Wszystko zależy od punktu widzenia. Osobiście uważam, że najbardziej dramatyczne są sytuacje, w których stawką jest ludzkie życie i zdrowie. Charakter naszej pracy sprawia, że jedynie w sposób pośredni chronimy te wartości, współpracując ze służbami bezpośrednio odpowiedzialnymi za życie i zdrowie mieszkańców powiatu ciechanowskiego. Z dużym niepokojem odczytujemy codzienne raporty i analizujemy informacje docierające do nas z Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej i Specjalistycznego Szpitala Wojewódzkiego. Wysoki poziom napięcia towarzyszy również analizie danych odzwierciedlających skalę problemu w Polsce, Europie i na świecie. Z perspektywy bezpieczeństwa, staramy się nie tylko dostrzegać dramatyczne momenty, ale też je przewidywać, dlatego podejmujemy szereg działań profilaktycznych.

*** Na rozwiązywaniu jakich problemów obecnie skupia się wydział?**

- Problemów jest bardzo dużo. Niektóre z nich wydają się być banalne, inne zaś niezwykle złożone. W praktyce często okazuje się, że to co wydaje się łatwe to zrobienia jest trudne i odwrotnie... Obecna sytuacja wszystkich nas zaskoczyła. W żaden sposób nie można było jej przewidzieć, a tym bardziej się do niej przegotować. Problemy na których aktualnie się skupiamy posiadają zróżnicowany charakter. Najczęściej są to problemy natury prawnej, czasem organizacyjnej, czy logistycznej.

*** Kiedy w starostwie zajęliście się problemem koronawirusa?**

- Dosyć wcześnie. Mogę zaryzykować stwierdzenie, że byliśmy jednym z pierwszych samorządów powiatowych w Polsce, który podjął faktyczne działania w tym zakresie. Już 26 lutego zorganizowaliśmy spotkanie w sprawie wypracowania i wdrożenia powiatowej procedury informowania mieszkańców powiatu ciechanowskiego o zasadach postępowania w sytuacji (jeszcze wtedy) ewentualnego wystąpienia zakażenia tym patogenem. Wypracowaliśmy również procedurę mającą na celu identyfikację osób przybywających z terenów zagrożonych zakażeniem. Najważniejsze wytyczne zostały opracowane w formie publicznego komunikatu, który został podpisany przez panią starostę i rozdystrybuowany jeszcze tego samego dnia.

*** Czy jako samorząd powiatowy jesteśmy przygotowani na zapewnienie miejsc do kwarantanny osobom, które z różnych powodów nie mogą odbyć jej we własnym domu?**

- Tak. Powiatowy Zespół Zarządzania Kryzysowego wytypował takie obiekty, ale do ich uruchomienia jeszcze nie doszło. Bo w obliczu konieczności przebywania w obiekcie przeznaczonym do kwarantanny zbiorowej, zainteresowane osoby wybierały inne rozwiązania.

*** Ciechanowski samorząd powiatowy prowadzi dwa domy opieki społecznej. W całym kraju do wielu tego typu placówek wdarł się koronawirus i robi mieszkającym w nich i pracującym ludziom wiele krzywdy...**

- Dlatego w obecnej chwili jednym ze strategicznych punktów naszej walki z rozprzestrzeniającym się nowym koronawirusem stały się Domy Pomocy Społecznej i inne powiatowe placówki zajmujące się szeroko rozumianą opieką, które ze względu na swoją specyfikę nie zaprzestały działalności. 21 kwietnia w starostwie odbyła się narada podczas której omówiliśmy procedury bezpieczeństwa i stan zaopatrzenia tych placówek w niezbędne materiały i środki ochrony.

Przygotowaliśmy również bazę danych tzw. kadry zastępczej tych placówek po którą można byłoby sięgnąć w chwili, gdyby obecnie pracujące w nich osoby nie mogły wykonywać swoich zadań.

*** Zapewne współpracuje pan z wieloma instytucjami. Jak układa się ta współpraca?**

- Zarządzanie kryzysowe i działalność na rzecz bezpieczeństwa mieszkańców powiatu polega właśnie na współpracy, wymianie informacji i koordynacji działań. Przez cały czas pozostaję w kontakcie z Sanepidem, szpitalem, policją, strażą pożarną, urzędami miast i gmin, wojskiem i służbami wojewody mazowieckiego. Moim zdaniem, współpraca pomiędzy wymienionymi instytucjami i starostwem układa się wzorowo.

*** Boi się pan zarażenia koronawirusem?**

- Zdecydowanie tak. Ale jeszcze bardziej boję się, że mógłbym zarazić drugiego człowieka. Sposób rozprzestrzeniania się wirusa jest niezwykle podstępny, dlatego stosuję wszystkie procedury mające na celu ochronę przed zakażeniem.

*** Jakie nauki dla nas wszystkich płyną z obecnego kryzysu?**

- Z perspektywy zarządzania kryzysowego, doświadczenie pandemii powinno wpłynąć na znaczny wzrost stanu bezpieczeństwa i przyczynić się do przygotowania szczegółowych rozwiązań, które minimalizowałyby występowanie tego typu zagrożeń. W pewnym momencie, poddamy refleksji całą tą sytuację i wyciągniemy wnioski, które pozwolą bardziej efektywnie zabezpieczyć się przed nim. Nie możemy mieć pewności, że to ostania pandemia z którą mamy do czynienia. Dlatego pojawia się kluczowe pytanie: w jaki sposób zorganizować życie społeczne w warunkach ograniczonego kontaktu fizycznego, aby zminimalizować tego negatywne skutki? Ponadto, w tym niezwykle trudnym, często niezrozumiałym i niepewnym czasie, większość z nas otrzymuje od losu także osobiste lekcje.

*** Jaka to lekcja w pana przypadku?**

- Doświadczenie pandemii zmusiło mnie do egzystencjalnej refleksji, dzięki której zobaczyłem świat z innej perspektywy. Najogólniej rzecz ujmując, uświadomiłem sobie jak ważne są zwykłe rzeczy, do których się przyzwyczaiłem tak bardzo, że przestałem je dostrzegać. W szczególności myślę o ograniczonych kontaktach społecznych z rodzicami, bratem i jego rodziną oraz przyjaciółmi. Drugą lekcją, którą otrzymuję w trakcie epidemii jest kształtowanie się przekonania, żeby nie przywiązywać się do powszechnie wykorzystywanych rozwiązań. Wiele rzeczy można zrobić inaczej niż do tej pory. Dzięki pandemii, odkrywamy wiele sposobów na zaoszczędzenie czasu sobie i innym. Ponadto zacząłem bardziej dbać o zdrowie. Podsumowując: mogę się przyznać, że przez te kilka tygodni wyraźnie zmienił się mój system wartości. Podejrzewam, że owe przemiany dotyczą większości z nas. Kwestią wtórną natomiast jest pytanie o to, czy będą to trwałe zmiany i czy po zaniku zagrożenia wrócimy do wcześniejszych przyzwyczajeń.

Rozmawiał
KRZYSZTOF KOWALSKI

Rafał Bartłomiej Panfil ma 42 lata. Z wykształcenia jest socjologiem i jednym z ośmiu polskich polemologów (polemologia to nauka zajmująca się badaniem wojen, konfliktów zbrojnych i rytmów wojowniczości w ujęciu interdyscyplinarnym). Urodził się w Olsztynie, ale większość życia spędził w Ciechanowie.

Ukończył Liceum Ekonomiczne w Ciechanowie. Jest absolwentem Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Szczecińskiego, Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie i Wydziału Zarządzania i Dowodzenia Akademii Obrony Narodowej w Warszawie. Posiada stopień doktora nauk społecznych w dziedzinie nauk o obronności – nauk o bezpieczeństwie.

Od października 2016 r. jest starszym wykładowcą w Państwowej Uczelni Zawodowej im. Ignacego Mościckiego w Ciechanowie. Kierownikiem Wydziału Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego Starostwa Powiatowego w Ciechanowie jest od grudnia 2019 r.

Prywatnie jest mężem Agnieszki, ojcem Jana. Marzy o rejsie dookoła świata.

FOT. ARCHIWUM JANUSZA BORZYŃSKIEGO/FB

eprasa.pl 7ae894f5dd

Unia zmniejsza w powiecie ciechanowskim obostrzenia związane z AFS

Dobra wiadomość z Brukseli

Rozmowa z Mariuszem Doboszem, powiatowym lekarzem weterynarii w Ciechanowie

*** W drugiej połowie kwietnia z Brukseli nadeszły dobre wiadomości...**

- Tak, 20 kwietnia 2020 r. została opublikowana decyzja wykonawcza Komisji Europejskiej 2020/543 z dnia 17 kwietnia 2020 r. zmieniająca załącznik do decyzji wykonawczej 2014/709/UE w sprawie środków kontroli w zakresie zdrowia zwierząt w odniesieniu do afrykańskiego pomoru świń w niektórych państwach członkowskich. Zgodnie z tą decyzją cały obszar powiatu ciechanowskiego znajduje się obecnie w „strefie czerwonej', czyli obszarze objętym ograniczeniami w związku z zapobieganiem i zwalczaniem afrykańskiego pomoru świń. Wyłączono tym samym teren powiatu ciechanowskiego ze strefy zagrożenia (strefy niebieskiej), w której obowiązywały nieco większe restrykcje. Dla przypomnienia: strefa ta wyznaczona została w związku z wystąpieniem na naszym terenie ognisk ASF w gospodarstwach utrzymujących świnie.

*** Co to w praktyce oznacza dla rolników powiatu ciechanowskiego?**

- Zgodnie z decyzją Komisji Europejskiej, od 20 lipca 2020 r. powiat ciechanowski znajdzie się w całości w obszarze objętym ograniczeniami. Na obszarze tym nadal będą obowiązywały restrykcje związane z przemieszczaniem zwierząt tj. pobieranie krwi od świń i badania laboratoryjne przed przemieszczeniem do innych stad o wyższym statusie czy też do rzeźni itp. Możliwy będzie natomiast skup świń z kilku gospodarstw i dostarczanie ich do miejsc docelowych przez podmioty zajmujące się zarobkowym transportem i skupem zwierząt.

*** Jakie zasady w tej materii obowiązują teraz?**

- W strefie zagrożonej (niebieskiej) obowiązywała zasada: jedno stado, jeden środek transportu. Taki transport, bez względu na liczbę tuczników, musiał jechać prosto do rzeźni. To bardzo utrudniało sprzedaże zwierząt, szczególnie mniejszym hodowcom, którzy często kilka zwierząt musieli transportować oddzielnym środkiem transportu nawet po kilkaset kilometrów. Po decyzji Komisji Europejskiej rolnicy dodatkowo zyskali możliwość sprzedaży świń do większej ilości zakładów ubojowych. Nie tylko tych, które posiadają specjalne zezwolenia na ubój zwierząt z obszarów zagrożonych występowaniem ASF. Prawdopodobnie przełoży się to na możliwość wynegocjowania nieco lepszych cen za sprzedawane zwierzęta.

*** W połowie lipca minie rok od chwili, gdy na terenie gminy wiejskiej Ciechanów w dwóch gospodarstwach specjalizujących się w produkcji żywca wieprzowego stwierdzono świnienie zarażone wirusem ASF. Czy udało ustalić, jak świnie zaraziły się wirusem?**

- Ustalenie tego jest bardzo trudne. W zasadzie można stawiać tutaj bardziej hipotezy niż określić jednoznacznie źródło zakażenia świń w gospodarstwie określonym jako tzw. ognisko pierwotne na terenie powiatu. Jest to tym trudniejsze w naszym przypadku, że prawie w tym samym czasie wykryto zakażenie u świń w pierwszym gospodarstwie i występowanie choroby w populacji dzików znajdujących się na terenie naszego powiatu. Wszystkie ustalenia poczynione przeze mnie jako powiatowego lekarza weterynarii wraz z protokołem dochodzenia epizootycznego zostały przekazane do Głównego Inspektoratu Weterynarii.

*** Co można na ten temat powiedzieć?**

- Zestawienia i szczegółowe analizy dotyczące występowania ASF na terenie kraju prowadzi główny lekarz weterynarii i jedynie on przekazuje je do wiadomości publicznej.

*** Z powodu zainfekowania stad wirusem ASF w jednym gospodarstwie wybito ok. 1300 sztuk trzody chlewnej, a w drugim ok. 200 sztuk. Czy właściciele tych gospodarstw otrzymali z tego powodu odszkodowanie z budżetu państwa?**

- Właściciel jednego z gospodarstw otrzymał odszkodowanie z budżetu państwa za padłe i zabite zwierzęta oraz zniszczone w związku z wystąpieniem choroby pasze, materiały i sprzęty. Drugiemu właścicielowi zwierząt jako powiatowy lekarz weterynarii odmówiłem przyznania odszkodowania z powodu niespełnienia wymagań weterynaryjnych niezbędnych do przyznania takiego odszkodowania.

*** Czy policja lub prokuratura prowadzi w tej sprawie jakieś postępowania?**

- Tak, stosowne pisma zostało przesłane do Prokuratury Rejonowej w Ciechanowie.

*** ASF przenoszą dziki. Czy ciechanowski Inspektorat nadal pobiera próbki od odstrzelonych, padłych i potrąconych przez samochody dzików, aby wysłać je do badań na obecność wirusa?**

- Tak, nadal obowiązują procedury pobierania prób w kierunku ASF od wszystkich dzików odstrzelonych, padłych i zabitych w wypadkach komunikacyjnych.

*** Jakie były wyniki tych badań?**

- Do tej pory próby pobrano od 7 zgłoszonych do Inspekcji Weterynaryjnej padłych dzików. Materiał genetyczny wirusa ASF wyizolowano od jednego dzika znalezionego 4 marca w okolicach miejscowości Pęchcin (gmina wiejska Ciechanów). Natomiast spośród 242 dzików odstrzelonych do tej pory przez myślowych, obecność wirusa stwierdzono u dwóch. Jeden z dzików został odstrzelony 23 stycznia w miejscowości Osada Wola (gm. Ojrzeń), drugi zaś 30 stycznia w okolicach Ościsłowa (gm. Glinojeck).

*** Podsumowując: czy już nie musimy obawiać się epidemii ASF na terenie powiatu ciechanowskiego?**

- Należy pamiętać, że wirus wciąż jest obecny w środowisku i populacji dzików na terenie powiatu ciechanowskiego, stąd pozostawiono teren naszego powiatu w strefie objętej ograniczeniami. Dlatego chciałbym przypomnieć o konieczności bezwzględnego stosowania zasad bioasekuracji przez hodowców trzody chlewnej. Dzięki temu ograniczymy ryzyko zakażenia świń w gospodarstwach wirusem afrykańskiego pomoru świń. W dalszym ciągu wszystko zależy od świadomości i odpowiedzialności hodowców trzody chlewnej.

*** Nadal obowiązują wszystkie zasady bioasekuracji?**

- Tak. W dużej mierze od ich spełnienia zależeć będzie bezpieczeństwo epizootyczne gospodarstw rolnych w powiecie ciechanowskim. Inspekcja Weterynaryjna mimo stanu zagrożenia epidemiologicznego u ludzi związanego z koronawirusem, będzie przeprowadzać kontrole w zakresie zabezpieczenia gospodarstw utrzymujących świnie przed wtargnięciem wirusa afrykańskiego pomoru świń.

Rozmawiał
KRZYSZTOF KOWALSKI

Susza

Czeka nas klęska?

Do lata zostały jeszcze dwa miesiące, a na polach już schną zboża ozime, te dopiero zasiane wschodzą bardzo powoli, jakby w obawie przed prażącym słońcem. Rolnicy przewidują, że w tym roku mocno ucierpi branża spożywcza.

Z jednej strony koronawirus, z drugiej pogłębiająca się susza. To nie jest najlepsza wiosna w życiu rolników. Na początku obostrzeń wprowadzanych przez rząd obywatele udali się masowo na zakupy. Problem w tym, iż najbardziej pożądanym towarem okazał się papier toaletowy, a najmniej mleko, śmietana i jaja.

Najpierw w rolników uderzył koronawirus i kiedy sytuacja już się unormowała wydawało się, że branża spożywcza nie ucierpi tak jak inne sektory gospodarki, pojawiła się susza. Rolnicy sadzą kartofle w ziemi, która przypomina raczej pył. Skutki suszy odczują nie tylko oni, ale także hodowcy i na samym końcu konsumenci.

- Już daje się zauważyć skoki cen na pasze dla zwierząt. Do tego sytuacja z koronawirusem. Nie widzę dobrego zakończenia tej sytuacji – komentuje Zygmunt Liszewski, radny powiatu żuromińskiego, hodowca i przedsiębiorca.

Pan Zygmunt potwierdza, że problemy z suszą odbiją się na hodowcach, których w powiecie nie brakuje. I nie tylko na nich, gdyż mieszkańcy powiatu żuromińskiego w głównej mierze utrzymują się z rolnictwa, co oznacza, że zapowiadana przez IMGW susza może mieć katastrofalne skutki dla tego regionu.

Oszronione kwiaty

Dla sadowników to zdecydowanie zły znak. Już martwią się o pracowników sezonowych, którzy w dużej mierze przyjeżdżali do Polski zza wschodniej granicy, a do tego doszły kłopoty z pogodą. Marzec i kwiecień minęły, pozostawiając wspomnienie o słonecznych, coraz dłuższych dniach. Natomiast niemalże każdy poranek przynosił przymrozki. Roślinom doskwierała susza, a kwiatostany dziesiątkowały niskie temperatury.

- Przez ponad 20 dni kwietnia występowały przymrozki. Temperatura spadała nawet do -7 stopni przy gruncie. Jestem sadownikiem, mam plantacje czereśni i truskawek. Mróz najbardziej uderzył właśnie w drzewka pestkowe. Szacuję, że w tym roku straty sięgną 70-80 procent. Natomiast jeśli chodzi o truskawki ich stan wegetacji się opóźnia, można powiedzieć, że rośliny są zestresowane warunkami atmosferycznymi – opowiada nam Piotr, który posiada niedużą plantacje na terenie gminy Żuromin.

Według słów sadownika, truskawki na terenie powiatu żuromińskiego zazwyczaj mają około tydzień, półtora tygodnia opóźnienia w stosunku do truskawek z „ciepłej" ziemi płońskiej. Pan Piotr prowadzi ekologiczną uprawę, stara się również w miarę możliwości nawadniać swoje rośliny. Pomocna jest gliniasta gleba, która dłużej przetrzymuje wilgoć.

- Kto może nawadniać, ten podlewa, a kto nie może patrzy w niebo. W przypadku truskawki o wszystkim zadecyduje koniec kwietnia i maj. Tak jak wspominałem wcześniej, one dopiero wchodzą w okres wegetacji, więc tutaj straty mogą być mniejsze i wynieść około 20 procent, ale wszystko zależy od pogody – ocenia plantator.

Piotr zwraca również uwagę na problemy dotyczące rynku zbytu. Martwi się o to, jak sytuacja epidemiologiczna wpłynie dalej na targi i rynki, które są głównym miejscem sprzedaży owoców przez niewielkich plantatorów.

Zboże żółknie w kwietniu

I to bynajmniej nie z powodu dojrzałości, a z powodu niedoboru wody. Rolnicy, przywykli do wiosennej intensywnej zieleni patrzą z przygnębieniem na swoje zboża, które przybierają zupełnie inny odcień.

- Zboże ozime już wzeszło, jednak przez suszę jego rozwój nie wygląda tak jak powinien. Obecnie wzrasta zboże jare, ale nierównomiernie, w niektórych miejscach ziarno nadal nie puściło pędów. Sam sieję żyto, pszenżyto, owies i kukurydzę. Suszę widać już na wszystkich zbożach, za wyjątkiem kukurydzy, którą dopiero teraz się sieje – mówi nam Tomasz Staniszewski, rolnik i przedsiębiorca z gminy Siemiątkowo.

Na terenie jego gminy przeważają gleby piaszczyste. Także w ubiegłym roku rolników z tego terenu dotknęła susza. Pan Tomasz odszkodowanie już otrzymał, ale zna wielu rolników, którzy jeszcze nie doczekali się rekompensaty.

- Są tutaj gleby V i IV klasy. Na głębokości do 15 cm nie ma żadnej wilgoci. Gleba nie trzyma się korzeni roślin, a to oznacza poważną suszę. Oprócz produkcji roślinnej zajmuje się również hodowlą krów mlecznych. Jeszcze nie mam dużych problemów z paszą dla moich zwierząt, ale sytuacja szybko ulega zmianie. Na rynku brakuje paszy ze względu na ubiegłoroczną suszę. Trudno dostać siano, a koszt zakupu jednej beli staje się kuriozalny – komentuje braki na rynku paszowym Tomasz Staniszewski.

Rolnik zaznacza również, że już wiele gospodarstw odczuło skutki obniżki cen mleka. Zwraca uwagę na brak zrównoważenia cen. Nawet jeśli ceny skupu produktów żywnościowych spadają, to w sklepach utrzymują się takie same, a nawet są zwiększane.

- Często ceny skupu bardzo różnią się od ceny końcowej w sklepie, co moim zdaniem jest niesprawiedliwe i dla rolników i dla konsumentów, nie powinno tak być. Czy przez suszę ceny produktów spożywczych pójdą w górę? Ciężko to przewidzieć, sytuacja zawsze jest dynamiczna. Obecnie obserwowany jest znaczny wzrost cen zbóż, co może mieć przełożenie na ceny różnych produktów, w tym chleba, ale nie jest to pewnik. Rynek rolny rządzi się swoimi prawami – wyjaśnia gospodarz z gminy Siemiątkowo.

Jedno jest w tym momencie pewne - rolnicy w tym roku zbiorą znacznie niższe plony. Niektórzy próbują załagodzić skutki suszy stosując wcześniej azotowanie gleby, jednak to tylko czynniki, które mogą spowolnić usychanie roślin.

- Potrzeba jest uregulowania kwestii związanych z melioracją. Na pewno spiętrzanie wód miałoby pozytywny wpływ na wilgotność gleby. Rolnicy starają się jakoś zabezpieczyć przed suszą, ale w obecnej sytuacji trzeba się po prostu modlić o deszcz – mówi niezbyt optymistycznie Tomasz Staniszewski.

Najbliższe opady są zapowiadane na poniedziałek po weekendzie majowym. Czy tym razem prognozy się sprawdzą, a rolnicy i plantatorzy odetchną choć na chwilę? Mamy taką nadzieję.

Kuj

eprasa.pl 7ae894f5dd

Ciechanów

Żłobek i przedszkola najwcześniej 18 maja

30 kwietnia w Ciechanowie zapadły decyzje w sprawie otwarcia miejskiego żłobka i przedszkoli. Z uwagi na brak jednoznacznych wytycznych ze strony rządu i służb sanitarnych oraz zaledwie 3-dniowy okres przygotowania placówek do pracy w warunkach pandemii, miasto nie wyraziło zgody na ich otwarcie 6 maja.

Wytyczne sanitarne dla placówek dotyczące zasad bezpiecznej opieki nad dziećmi w stanie epidemii są niejasne, lakoniczne i niewystarczające. Z tego powodu kolejne miasta w Polsce deklarują, że otwarcie placówek 6 maja jest niemożliwe.

Rodzice będą mogli jeszcze w najbliższych tygodniach korzystać z zasiłków opiekuńczych. Mimo to, rząd przewiduje możliwość otwarcia żłobków i przedszkoli już po długim weekendzie majowym. Oznacza to, że organy prowadzące i dyrektorzy mają tylko 3 dni robocze na przygotowanie placówek, procedur, systemu opieki nad dziećmi, zapewnienie środków ochrony i spełnienie innych wytycznych np. związanych ze zbiorowym żywieniem.

Po konsultacjach z dyrektorami przedszkoli w Ciechanowie zdecydowano, że otwarcie miejskiego żłobka i przedszkoli oraz oddziałów przedszkolnych w szkołach podstawowych może nastąpić najwcześniej w terminie 18 maja, z ewentualnością przesunięcia tej daty na 25 maja. Jednocześnie po weekendzie majowym przedszkola będą konsultowały telefonicznie z rodzicami realne potrzeby związane z uruchomieniem opieki od 18 maja.

- Nie ma możliwości, aby w trzy dni robocze przygotować placówki, do których rodzice oddają własne dzieci w przeświadczeniu, że będą tam bezpieczne, biorąc pod uwagę obecną sytuację epidemiczną w kraju. Dopuszczenie otwarcia żłobków i przedszkoli nastąpiło w szczycie epidemii, bez jasnej rekomendacji ministra zdrowia oraz bez konsultacji z samorządami oraz bez finansowego i merytorycznego ich wsparcia. To jest po prostu bałagan organizacyjny, którego efekty przerzucane są na samorząd. A przede wszystkim to igranie ze zdrowiem dzieci, nauczycieli, rodziców, a w konsekwencji: całego miasta – komentuje dyrektor Centrum Usług Wspólnych Adam Krzemiński.

Mając na uwadze zdrowie i bezpieczeństwo dzieci, ich rodziców i pracowników, dyrektorzy szkół są zobowiązani do przygotowania zgodne z prawem procedur bezpieczeństwa, zapewnienia środków higienicznych potrzebnych do bieżącego funkcjonowania placówek, odpowiedniej organizacji pracy nauczycieli, reorganizacji przestrzeni dla dzieci, wydzielenia specjalnych stref, odpowiedniego wyposażenia sal, czy organizacji żywienia w tych placówkach. W odpowiedni sposób należy przygotować place zabaw, w tym zapewnić codzienną dezynfekcję sprzętu.

Gdy tylko pojawiła się propozycja otwarcia żłobków, rodzice zaczęli zwracać uwagę, że w stosunku do małych dzieci bardzo trudno będzie zachować chociażby zasady bezpiecznej odległości. Przebywanie w przedszkolu polega przede wszystkim na wspólnej zabawie. To naturalny odruch, że w takim przypadku dzieci się ze sobą stykają, stoją obok siebie. Dzieci są bowiem bardzo spontaniczne.

Jak informuje ciechanowski ratusz, konieczne jest także przygotowanie i wdrożenie odpowiednich procedur na wypadek wystąpienia zakażenia SARS-CoV-2 na terenie placówki. Placówki muszą ponadto zapewnić ciągłość działania w zakresie dostępności personelu. Ponadto są zobowiązani do regulowania przyjęć dzieci ze względu na ogłoszone przez rząd pierwszeństwo dla dzieci, których rodzice nie mają możliwości pogodzenia pracy z opieką w domu oraz dzieci pracowników systemu ochrony zdrowia, służb mundurowych, pracowników handlu i przedsiębiorstw produkcyjnych, realizujący zadania związane z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19.

Szczególnie ważne są szczegółowe procedury. Bo wystarczy, że któraś z osób zachoruje (np. dziecko lub pracownik) i cała placówkę trzeba będzie zamknąć, a dzieci i dorosłych wysłać na przymusową kwarantannę.

Z tego powodu w przypadku żłobków i przedszkoli szybkie ich otwarcie nie jest wskazane. Również dlatego, że dzieci przebywają ze sobą przez wiele godzin, a potem wracają do domów lub mieszkań, w których przebywają również dziadkowie – najbardziej narażeni na zachorowanie koronawirusem i ponoszący tego najpoważniejsze skutki. Największa śmiertelność dotyczy właśnie tej grupy wiekowej.

Możliwy jest też inny scenariusz. Gdy rodzice wybiorą się do pracy, często dzieci nie będzie komu (poza dziadkami, którzy teraz niekoniecznie mieszkają pod jednym dachem) odebrać ze żłobków i szkół. Brak solidnego przygotowania do otwarcia żłobków i przedszkoli może sprawić szybki przyrost zachorowań na koronawirusa, czego samorządy chciałyby uniknąć.

RN

Karniewo

Pozbywają się kłopotliwej folii

Gmina Karniewo jako jedna z pierwszych rozpoczęła realizację zadania dotyczącego usuwania folii rolniczych i innych odpadów pochodzących z działalności rolniczej. Na ten cel samorządowi udało się pozyskać dofinansowanie wynoszące ponad 142 tys. zł. Pieniądze pochodzą z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie.

W ramach programu od rolników z terenu gminy Karniewo zostaną odebrane m.in. folie rolnicze, siatki i sznurki rolnicze oraz opakowania po nawozach.

Równocześnie od 1 stycznia 2020 roku weszły obowiązki w zakresie rejestracji w elektronicznej Bazie Danych Odpadowych gospodarstw o powierzchni powyżej 75 ha, co może spowodować, że będzie automatycznie egzekwowany obowiązek zagospodarowania folii odpadowej i plastiku w tych gospodarstwach.

Na terenie gminy Karniewo odbiory mają się odbyć zgodnie z harmonogramem w 11 lokalizacjach. Ruszyły one już w pierwszych wioskach. W kolejnych dniach folia ma być odbierana w kilku innych miejscowościach, w każdym terminie od godz. 9.00: 4 maja - w Malechach (rolnicy z miejscowości Malechy, Chełchy Kmiece, Ośnica), 5 maja - w Byszewie (rolnicy z miejscowości Byszewo, Czarnostów – Polesie, Karniewo), 7 maja - w Czarnostowie (rolnicy z miejscowości Czarnostów, Krzemień), 8 maja - w Szwelicach (rolnicy z miejscowości Szwelice, Baraniec, Gościejewo). Rolnicy z terenu gminy Karniewo, którzy nie złożyli wniosku o udział w programie, a posiadają odpady rolnicze, mogą je dostarczyć do dowolnej lokalizacji. Odpady muszą być podzielone na frakcje: odrębnie folia rolnicza biała, folia rolnicza czarna i czarno-biała, siatka do owijania balotów, sznurek do owijania balotów, opakowania po nawozach, opakowania typu Big Bag.

Gmina Karniewo będzie na bieżąco informować o kolejnych lokalizacjach i terminach odbioru.

- Z usuwaniem folii był bardzo duży problem. Wcześniej zajmowały się tym firmy, które nie posiadały uprawnień. Gdy przestały się pojawiać, zaczęło folii przybywać u rolników. Niektórzy mieli jej na tyle dużo, że postanowili ją spalić. Jest to zabronione, dlatego spotykało się to z interwencją policji. Byliśmy mocno zainteresowani, żeby ten problem rozwiązać, stąd szybko złożyliśmy stosowny wniosek. Jesteśmy jednym z pierwszych samorządów, który wprowadza tę inicjatywę. Odbierzemy folię od wszystkich naszych rolników, którzy ją przywiozą w wyznaczone miejsca. Nawet od tych, którzy się wcześniej nie zapisali. Liczę na to, że będzie to program cykliczny, bo jest taka potrzebna. Na pewno dzięki jego wdrożeniu mocno skorzysta środowisko – komentuje wójt Michał Jasiński.

Folie odbiera firma z Gruduska. Trafia ona do ponownej przeróbki. W ramach tego programu rolnicy nie ponoszą żadnej odpłatności. Koszty pokrywa w całości NFOŚ.

RN

Płońsk i Raciąż odmówiły wydania danych wyborców

Burmistrzowie Płońska i Raciąża odmówili wydania Poczcie Polskiej danych ze spisu wyborców.

Płoński Ratusz odpowiedział na pismo Poczty Polskiej, że jej „wniosek nie może zostać uwzględniony, bowiem w aktualnym stanie prawnym brak jest podstaw do udostępnienia operatorowi wyznaczonemu danych ze spisu wyborców". W swoim piśmie płoński Ratusz powołał się na przepisy prawa, a konkretnie na art. 51 ustęp 2 i 5 Konstytucji RP, który określa, że „Władze publiczne nie mogą pozyskiwać, gromadzić i udostępniać innych informacji o obywatelach niż niezbędne w demokratycznym państwie prawnym. Zatem dane osobowe obywateli nie mogą być dowolnie przekazywane przez ograny władzy publicznej innym podmiotom np. spółkom akcyjnym".

Podobnie postąpiono w Raciążu, gdzie burmistrz czeka na wprowadzenie odpowiedniej ustawy.

- Będziemy mogli wydać te dane w momencie, kiedy będzie już ustawa. Na dzień dzisiejszy takie dane nie zostały wydane. Pozostawiłem ten wniosek do rozpatrzenia do momentu uchwalenia ustawy o głosowaniu korespondencyjnym i taka informacja zwrotna została przekazana Poczcie Polskiej - informuje Mariusz Godlewski, burmistrz Raciąża.

Dane wyborców ze spisów są niezbędne poczcie do przygotowania pakietów wyborczych, a następnie dostarczenia ich przez listonoszy do każdego wyborcy, tak aby ten mógł zagłosować korespondencyjnie w dniu wyborów 10 maja.

Paw

Żuromin. Ulgi dla przedsiębiorców

Zwolnienia z podatku od nieruchomości

Przedsiębiorcy prowadzący swoją działalność w gminie Żuromin mogą być zwolnieni z podatku od nieruchomości. Warunkiem jest pogorszenie płynności finansowej przez sytuację związaną z pandemią koronawirusa.

Uchwałę w sprawie zwolnień od podatku od nieruchomości grup przedsiębiorców, których płynność finansowa uległa pogorszeniu w związku z ponoszeniem negatywnych konsekwencji ekonomicznych z powodu COVID-19 podjęła Rada Miejska w Żurominie podczas nadzwyczajnej sesji 29 kwietnia br.

Zwolnienie z podatku od nieruchomości za grunty, budynki i budowle związane z prowadzeniem działalności gospodarczej miałoby obejmować okres trzech miesięcy – od kwietnia do czerwca tego roku. Nie dotyczy ono natomiast gruntów, budynków i budowli związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej dotyczącej wynajmu i zarządzania nieruchomościami własnymi lub dzierżawionymi. A więc zwolnieni z podatku są właściciele nieruchomości będący jednocześnie przedsiębiorcami, którzy w wyniku kryzysu ekonomicznego związanego ze stanem epidemii ponieśli straty.

Przez pogorszenie płynności finansowej magistrat rozumie zmniejszenie przychodów o 50 procent za okres dowolnych dwóch miesięcy poczynając od 1 marca do 30 czerwca br. włącznie. Wybrane miesiące z roku bieżącego należy porównać analogicznie z tymi samymi miesiącami z roku ubiegłego. W przypadku przedsiębiorców prowadzących swoją działalność krócej niż rok będzie musiał porównać przychód z miesiącem poprzedzającym.

Aby móc się ubiegać o zwolnienie z podatku trzeba złożyć w gminie wraz z korektą deklarację na podatek od nieruchomości lub informację o nieruchomościach, oświadczenia o rodzajach prowadzonej działalności oraz o pogorszeniu płynności finansowej z powodu COVID-19 i formularz informacji przedstawianych przy ubieganiu się o pomoc rekompensującą negatywne konsekwencje ekonomiczne z powodu koronawirusa. Dokumenty dostępne są w żuromińskim magistracie. Uchwała podjęta przez radę ma wejść w życie w ciągu 14 dni od ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa Mazowieckiego, jednak z mocą obowiązującą od 1 kwietnia br.

kuj

eprasa.pl 7ae894f5dd

Wkra płynie i nie zawróci

Rozmowa z prezesem Wkry Żuromin Mariuszem Kawczyńskim

*** Na początku maja podana zostanie oficjalnie wiadomość o wznowieniu bądź zawieszeniu rozgrywek w czwartej lidze. Jest jeszcze sens wracać na boiska?**

- W mojej ocenie próba kontynuowania rozrywek nie ma sensu. Po pierwsze, tak jak podkreśliłeś, zawodnicy po dwumiesięcznej przerwie musieliby „z marszu" wyjść na boiska, a po drugie uwzględniając tylko grę w weekendy (ponieważ nie widzę możliwości gry w środku tygodnia) zmagania musiałyby potrwać do połowy sierpnia. Co wtedy z następnym sezonem? Należy dać klubom czas na przygotowanie się do nowych rozgrywek i wrócić na boiska już w następnym sezonie. Najlepiej od sierpnia, a może nawet wcześniej, od lipca.

*** Polski Związek Piłki Nożnej chce tę kwestię rozwiązać na kilka sposobów. Anulować cały sezon albo ustalić końcową klasyfikację na podstawie jedynie wyników z rundy jesiennej. Która opcja byłaby korzystna dla Wkry Żuromin?**

- Dla Wkry Żuromin zarówno jedna, jak i druga opcja jest tak samo korzystna. Nadal pozostajemy na poziomie czwartej ligi. Jednak szczerze mówiąc wzięcie pod uwagę tylko rundy jesiennej mogłoby być krzywdzące dla niektórych klubów. Mam nadzieję, że władze centralne wezmą to pod uwagę.

*** Pandemia koronowirusa wstrząsnęła potężnie sportem nie tylko w Polsce. Nie boisz się o przyszłość zarządzonego przez siebie klubu?**

- Na pewno koronawirus negatywnie wpłynie na działalność żuromińskiego klubu. Mamy przestój, nie możemy normalnie funkcjonować, a co za tym idzie również pozyskiwać środków. Zresztą o to może być bardzo trudno. Już dostałem sygnał od trzech firm, które nas wspierały, że wycofują się z dalszego sponsoringu. Obawiam się też, że część z rodziców ze strachu przed chorobą, może przestać przyprowadzać dzieci na zajęcia w klubie. Wszystko to wprowadza nerwowość, ale wierzę w ich rozsądek. Po tak długiej kwarantannie, trzeba zadbać o kondycję dzieci. Aktywność fizyczna jest podstawą zdrowego trybu życia, a sport skutecznym narzędziem wychowawczym w kształtowaniu prawidłowych nawyków i postaw.

*** Od poniedziałku, 4 maja, polski rząd zezwolił na większą aktywność na świeżym powietrzu. Można będzie trenować w sześcioosobowych grupach. Czy żurominianie zamierzają wrócić do zajęć?**

- W pierwszej kolejności planujemy wznowić zajęcia w najmłodszych grupach dziecięcych. Obecnie trenerzy czekają na informacje od rodziców i zgodnie ze wszystkimi rekomendacjami dotyczącymi prowadzenia zajęć na otwartej przestrzeni, wznowimy treningi w małych grupkach. Co do drużyny seniorów, czekamy do 11 maja na decyzję PZPN-u.

*** Wkra zaczęła sezon niefortunnie, po ośmiu kolejkach zamykała ligową tabelę. To mogło dziwić, zważywszy na to, że latem szeregi zespołu zasilił m.in. tak skuteczny zawodnika jak Daniel Mitura. Jak trener Maciej Grzybowski przetrwał ten trudny czas?**

- Początek sezonu mieliśmy słaby, nie wykorzystywaliśmy okazji pod bramką rywali. Nie ukrywam, że po letnich wzmocnieniach i dobrych wynikach w meczach sparingowych, liczyliśmy na coś więcej. Duży wpływ na nasze wyniki miał także kalendarz gier. Początek rundy przyniósł nam pojedynki z mocnymi konkurentami. Mimo to nacisków na trenera Grzybowskiego nie było. Zarząd nigdy nie wchodził w jego kompetencje. Darzymy trenera pełnym zaufaniem. Kierownictwu klubu zależy głównie na budowaniu drużyny w oparciu o własnych wychowanków. Wierzymy, że trener będzie realizował przyjęte plany.

*** Ostatecznie udało się wykaraskać ze strefy spadkowej. Nie przegraliście żadnego spotkania z ekipami z naszego rejonu. Które spotkania z lokalnym rywalem okazało się najtrudniejsze?**

- Jeżeli chodzi o zespoły z naszego okręgu, to najwięcej emocji towarzyszyło rywalizacji z Makowianką. Padł remis 3:3, sytuacja na boisku zmieniała się jak w kalejdoskopie. Nie wykorzystaliśmy atutu własnego boiska. W ostatnich minutach mogliśmy przechylić szalę zwycięstwa na swoja stronę, choć swoje szanse mieli także goście z Makowa Mazowieckiego. Ogromną huśtawkę nastrojów przeżyłem także w konfrontacji z rezerwami Wisły Płock. Kwadrans przed końcem prowadziliśmy 3:1, by ostatecznie przegrać 3:5.

*** Zimą już nie szaleliście na rynku transferowym. Nie zabrakło jednak roszad w składzie. Do jakich zmian doszło?**

- Zimą z klubu odeszli Jurii Hrushytskyi oraz Michał Michalak (przejście do Mławianki Mława). Natomiast wcześniej pożegnał się z Wkrą kontuzjowany Tomasz Więckiewicz. Natomiast do klubu powrócili dobrze znany kibicom z wcześniejszych występów w lidze okręgowej Mariusz Rutkowski i bramkarz Piotr Wiśniewski z Lecha Rypin. Do kadry seniorów na stałe zostało włączonych również trzech juniorów z rocznika 2003 - Seweryn Gajewski, Wiktor Kowalczyk i Wiktor Pyrzanowski. I to wszystko, nie było potrzeby do takiego szaleństwa jak latem.

*** Wkra Żuromin jest miejskim klubem sportowym. Może liczyć m.in. na pieniądze z kasy miasta. Jednak w tym roku kwota została wyraźnie zmniejszona. Dokładnie o 100 tys. złotych. Jak na tę decyzję zareagowaliście w klubie?**

- Przyjęliśmy tę decyzję z dużym zażenowaniem, ponieważ w naszej ocenie klub podejmuje bardzo dużo działań na rzecz rozwoju kultury fizycznej i sportu na terenie gminy i miasta. Sport jest doskonałą odskocznią dla dzieci i młodzieży od codziennych problemów. To najlepsza forma profilaktyki i zapobiegania używkom i nałogom, a niestety Żuromin ma niechlubną pod tym względem renomę. Rada Miasta doskonale wie, jak funkcjonuje klub, bo na jednym z posiedzeń zaprezentowaliśmy działalności klubu i wnioskowaliśmy o zwiększenie dotacji, która od 2011 roku jest na tym samym poziomie. N początku poprzedniego roku komisja rewizyjna przy Radzie Gminy i Miasta wnioskowała o zwiększenie kwoty dotacji na sport oraz rozbudowę budynku socjalnego na stadionie. Być może to właśnie dlatego większość radnych przy opracowywaniu budżetu na rok 2020 walczyła o większe pieniądze przeznaczane na sport. Kwestia stała się przedmiotem politycznego sporu w mieście. Ostatecznie po rozmowach otrzymaliśmy zapewnienie od pani burmistrz Anety Goliat, że nie będą to jedyne pieniądze, na które Wkra może liczyć. Czas pokaże czy skończy się tylko na obietnicach.

*** W klubie w zespołach młodzieżowych trenuje ponad 160 dzieci. Taka liczba to sukces działaczy, ale zarazem ogromne wyzwanie. To chyba rekord w historii Wkry pod względem liczebności?**

- Szczególnie dużym zainteresowaniem ze stron rodziców spotkało się przedszkole Wkry Żuromin, dzięki temu na koniec roku 2019 mieliśmy w klubie rekordową liczbę najmłodszych adeptów piłki nożnej oraz trenerów z nimi pracujących. Obecnie z powodu oszczędności zmuszeni zostaliśmy do połączenia roczników. Spadła także liczba opiekunów najmłodszych.

*** Wróćmy na chwilę jeszcze do finansów. Nie może zabraknąć pytania o środki, które Wkra dysponuje za zagraniczne transfery swojego wychowanka Łukasza Teodorczyka. Zostało jeszcze coś na koncie?**

- Żeby funkcjonować na wysokim poziomie, klub od trzech lat systematycznie musi dokładać drugie tyle środków, ile pozyskuje. Na szczęście dzięki rozsądnemu gospodarowaniu i odpowiedniemu lokowaniu, cały czas dysponujemy środkami z funduszu solidarnościowego za wyszkolenie Łukasza Teodorczyka. Szczerze przyznam, że gdyby nie te środki, nie byłoby mowy o grze chociażby na poziomie czwartej ligi.

*** Rola działaczy bywa trudna, choć czasami zdarzają się miłe momenty. Na czym polegało wyróżnienie dla Wkry, które odebrałeś podczas konferencji „Bezpieczne obiekty piłkarskie na Mazowszu"?**

- Od początku kadencji zarząd bardzo dużą wagę przykłada do bezpieczeństwa podczas meczów. Wyróżnienie, które otrzymaliśmy zostało przyznane za sezon 2018/2019. Na większości spotkań we wspomnianym sezonie obecni byli delegaci ds. bezpieczeństwa z ramienia MZPN i to właśnie ich raporty, przyczyniły się do jego otrzymania. Dzięki współpracy z policją i ochotniczą strażą pożarną nie było pod naszym adresem negatywnych uwag. Zapewniliśmy większą liczbę służb porządkowych niż wymaganych w regulaminie. W pełni zaangażowali się także wszyscy członkowie zarządu. Za co wszystkim serdecznie dziękuję.

*** Do takich miłych momentów trzeba też zaliczyć uroczystości związane z obchodami 50. rocznicy powstania klubu. Wspomnień podczas spotkania chyba nie brakowało?**

- Wspaniała uroczystość przygotowana przez Tomka Siemiątkowskiego sprawiła, że doszło do rozmów kilku pokoleń piłkarzy, trenerów i działaczy Wkry Żuromin. Chociaż w marcu odbyła się wystawa poświęcona historii klubu, przygotowana przez Michała Osieckiego, to również na uroczystym spotkaniu nie obyło się bez wspomnień, boiskowych anegdot oraz szczegółów na temat powstania stowarzyszenia. Przypomniano pierwszych działaczy oraz moment otwarcia żuromińskiego stadionu. Nie zabrakło okazji do wręczenia pamiątkowych medali i koszulek osobom zasłużonych dla klubu oraz dla sponsorów. Rozmowy trwały do późnych godzin nocnych.

*** Aktywnie włączacie się także do życia społecznego. Trudno się współorganizuje Bal Sportowca czy też turnieje w okazji Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy?**

- Wiadomo, że żeby zrobić coś dobrze, trzeba się napracować. Niemniej lubimy wyzwania, a osoby, z którymi współpracujemy wiedzą, że zawsze stawiamy sobie poprzeczkę wysoko. Staramy się promować Wkrę i jesteśmy otwarci na współpracę ze środowiskiem lokalnym. Współorganizowaliśmy również halowy turniej oldbojów, wspólnie z żuromińskim orlikiem zrobiliśmy festyn z okazji Dnia Dziecka, odwiedzamy też przedszkola i szkoły. Pojawiliśmy się także w miejskiej bibliotece. Dbamy o tradycję, wspólnie z kibicami organizujemy Piłkarskie Zaduszki - turniej halowy poświęcony zmarłym piłkarzom, działaczom i kibicom Wkry.

*** Nie może zabraknąć pytania o początki pracy w Żurominie. Dlaczego zdecydowałeś się zastąpić odchodzącego prezesa Michała Osieckiego?**

- We Wkrze zacząłem pracę w 2014 r. jako trener juniorów. Po rezygnacji Michała Osieckiego i wspólnych rozmowach w zarządzie, otrzymałem propozycję zostania głównodowodzącym Wkry. Długo się zastanawiałem czy podołam temu zadaniu. Po zapewnieniach kolegów o ich wsparciu, zdecydowałem się podjąć te wyzwanie. Powoli czas mojej trzyletniej kadencji jako prezesa zarządu dobiega końca. Mam nadzieję, że do stycznia wytrzymam.

*** Wcześniej byłeś związany z innym klubem z powiatu żuromińskiego. W Borucie Kuczbork pracowałeś kilkanaście lat. Pełniłeś tam funkcję tylko trenera grup młodzieżowych?**

- W Borucie Kuczbork zacząłem przygodę z piłką nożną od prowadzenia drużyny juniorów. Potem byłem opiekunem drugiej drużyny seniorów. W 2005 roku, po wycofaniu Gminnego Klubu Sportowego z rozgrywek Mazowieckiej Ligi Seniorów, klub został przekształcony na Uczniowski Klub Sportowy. Mnie przypadła w udziale funkcja trenera drużyny seniorów. Po sezonie 2008/2009 postanowiłem odpocząć od piłki seniorskiej i wróciłem do trenowania młodzieży.

*** Na boisku można cię było spotkać nie tylko jako trenera i ostatnio działacza. Wcielałeś się z powodzeniem w piłkarskiego sędziego. Która z ról jest najmniej wdzięczna?**

- Praca sędziego piłkarskiego jest bardzo wymagająca i przy okazji stresująca. Wspominam jednak miło swoją przygodę z sędziowaniem, zwłaszcza jako w roli asystenta na szczeblu mazowieckim. Miałem okazję dwa razy sędziować finał Pucharu Polski na szczeblu okręgu, mistrzostwa Mazowsza sędziów oraz kilka meczów sparingowych na poziomie ekstraklasy i międzynarodowym. Wracając do pytania, według mnie najbardziej wymagająca jest rola, którą pełnię obecnie, czyli prezesa klubu. Przez te niemalże trzy lata, od kiedy pracuję w zarządzie Wkry, zostałem doświadczony chyba już w każdym aspekcie. Tuż po objęciu funkcji musiałem prostować sprawy związane z KRS, ponieważ groziło nam nawet skreślenie z listy. Wyszło też kilka innych przykrych historii. Do dnia dzisiejszego toczy się sprawa donosu pewnej osoby do wojewody, która zmartwiła się, że Wojciech Rochna jest zarówno radnym oraz członkiem zarządu klubu. Przy okazji chcę podkreślić, że każda z osób działających w zarządzie działa społecznie i z racji pełnionej funkcji nie otrzymuje żadnej gratyfikacji.

GRZEGORZ PRZYBYŁOWSKI

eprasa.pl 7ae894f5dd

Rozmowa z Piotrem Chojnackim, sędzią piłkarskim

FOT. ARCHIWUM

Sędziowie meczu Norwegia- Finlandia (puchar Syrenki). Drugi od lewej Piotr Chojnacki

Przygoda z gwizdkiem

*** Mieszkańcy Szreńska pamiętają pana jako zdolnego piłkarza miejscowego Żaka…**

- Piłka nożna, mecze, pojedynki, rozpoczęły się już na podwórku. Wychowałem się w przy ulicy Mławskiej. Ciekawa historia, ponieważ z jednej ulicy mogliśmy stworzyć 11-osobową drużynę z rezerwowymi. W tamtym czasie każdy z nas chciał być najlepszym piłkarzem - Zidanem, Pirlo czy Ronaldo. Graliśmy wszędzie, skąd nas nie pogonili - na łące, parku czy boisku. Zbijaliśmy bramki, wiązaliśmy siatki, nawet zimą graliśmy w piłkę na zmrożonym stawie. Żadna inna dyscyplina sportu nas nie interesowała. Jedyny temat, na jaki rozmawialiśmy, to mecze, zawodnicy, stadiony, bramki oraz sztuczki piłkarskie. To inne dzieciństwo niż dziś. Jak mama nie pozwoliła wyjść z domu, to była największa tragedia.

*** Niektórzy szreńszczanie mówili mi nie bez żalu, że „Piotrek nas wcześnie opuścił".**

- Żak Szreńsk powstał w 2004 r. dzięki inicjatywie naszych rodziców - m.in mojej mamy, która do dziś jest wiceprezesem klubu. Pod wodzą Pana Marka Dobrowolskiego odnosiliśmy wiele sukcesów, mimo, że Szreńsk to mała miejscowość. Awanse do lig wojewódzkich, pojedynki z najlepszymi na Mazowszu oraz w Polsce to było wielkie osiągnięcie dla całej gminy. Wyróżnienia, medale czy puchary w turniejach ogólnopolskich i międzynarodowych to coś, co następnym pokoleniom będzie ciężko powtórzyć. W 2009 r. postanowiłem się rozwijać oraz sprawdzić się na tle najlepszych w moim roczniku. Tak właśnie trafiłem do GKP Targówek. Miałem wtedy 15 lat i był to ostatni dzwonek. Dziś 6-latkowie są transferowani między klubami. A tym co uważają, że za wcześnie wyjechałem ze Szreńska lub mają żal, mówię przepraszam. Wygrała ambicja, determinacja, chęć poznania innego, bardziej profesjonalnego świata piłkarskiego.

*** Rodzice nie obawiali się oddać 15-letniego chłopca w nieznane ręce w wielkiej Warszawie?**

- Myślę, że mieli ogromne obawy. Rodzice od początku przygody z piłką mojej i moich braci bardzo wspierali naszą pasję. Nigdy nie próbowali nam zabronić lub odwieść od piłki. Uważam, że dzięki nim odnieśliśmy liczne sukcesy, zwiedziliśmy wiele obiektów oraz spędziliśmy wspaniałe chwile na obozach oraz wyjazdach sportowych. Dziękuję w imieniu całej trójki.

*** Dlaczego zrezygnował pan z kariery piłkarskiej?**

- Marzyłem o karierze piłkarskiej, takiej na poziomie Ekstraklasy lub przynajmniej I ligi. Chciałem grać i z tego się utrzymywać. Granie na poziomie 3 lub 4 ligi mnie nie interesowało. Dojazdy na treningi prosto po całym dniu pracy zawodowej oraz weekendowe wyprawy na spotkania kompletnie mnie nie kręciły. Dlatego w pewnym momencie dotarło do mnie, że nic więcej nie z tego mojego piłkarstwa wycisnę. W 2012 r. postanowiłem ukończyć kurs sędziowski. Na początku dla zabawy, dla kilku złotych dla siebie, a przede wszystkim dlatego, żeby zostać przy piłce.

*** Czego nauczył się pan podczas kursu sędziowskiego?**

- W mojej ocenie sędzia uczy się cały czas. Tego nie da nauczyć się w jeden dzień, czy chociażby na kursie. Pewne rzeczy przychodzą poprzez doświadczenie, ilość sędziowanych spotkań, ale również po nauce na popełnionych błędach, doskonaleniu we własnym zakresie. Na kursie sędziowskim uczą podstaw. Prawdziwe lekcje zaczynają się na boisku, to murawa kształtuje nasz charakter, cechy osobowościowe oraz odpowiednie zachowania. Ponieważ byłem po tej drugiej stronie, wiem, jak potrafią zachowywać się zawodnicy. To ułatwia mi zadanie, ale nie jest to reguła.

*** Słowem, trzeba mieć też wrodzone zdolności?**

- Na pewno, ale kluczem jest chyba ciężka praca. Wszystkiego można się nauczyć. Pamiętajmy jednak, że każdy arbiter jest inne cechy charakteru, emocje oraz wartości. Dziś po swoich doświadczeniach wiem, że sędziowanie nie jest dla wszystkich, że nie każdy będzie sędziował mecze Ligi Mistrzów - tam trafiają jednostki wybitne, które mają również wrodzone cechy.

*** Od niedawna jest pan sędzią technicznym I ligi, a jako główny arbiter prowadzi pan mecze III ligi na Mazowszu. To chyba dość szybki awans. Pan ma dopiero 26 lat.**

- W III lidze debiutowałem, mając 23 lata i jest to chyba niezłe osiągnięcie. Każdy mecz w I lidze to ogromne wyróżnienie, a spotkania transmitowane w telewizji tym bardziej. Dziś, po kilkudziesięciu meczach w I lidze stres jest dużo mniejszy niż początkowy kontakt z kamerami.

*** Kiedy zobaczymy Piotra Chojnackiego w roli sędziego Ekstraklasy?**

- To moje marzenie. Jestem typem osoby, który stawia sobie wysokie cele, który uważa, że jeżeli się czegoś podejmuje, to powinien to robić dobrze. Zadał mi pan pytanie, na które trudno opowiedzieć. Może za 5, 10 lat, a może nigdy. Życzę sobie tego i obiecuję tym, którzy trzymają za mnie kciuki, że uczynię wszystko, aby tak się stało. Ale twardo stąpam po ziemi i doskonale wiem, jak ciężką profesją się zajmuję.

*** Znany, już nieżyjący polski sędzia Alojzy Jarguz powiadał, że „nie ma takiego arbitra, który by się nie mylił na boisku. Chodzi o to, żeby popełniał jaknajmniej błędów". Prawda?**

- Cisza po meczu to największy komplement dla naszej pracy. Błędy były, są i będą. Sędziowie to tylko ludzie, nie ma nieomylnych. Jako sędziowie nie oczekujemy oklasków i orderów. Jak się o nas nie mówi, to już wystarczy, wtedy wiemy, że dobrze wykonaliśmy pracę. Praca sędziów to ciężka robota, więc proszę wszystkich kibiców o wyrozumiałość.

*** Zdaje się, że trudno jest naprawić błąd, ale można się do niego przyznać i przeprosić. Czy tak?**

- Naprawianie błędów to najgorsza strategia prowadzenia spotkania. Warto nie myśleć o popełnionym błędzie i dalej wykonywać zadania jak się najlepiej potrafi. Przyznanie się do błędu to kij, który ma dwa końce. Z jednej strony czasami lepiej udawać, że wszystko jest w porządku, ponieważ to nie zburzy naszego autorytetu oraz szacunku zawodników. A z drugiej czasem lepiej jest prosto w oczy powiedzieć zawodnikowi, że się pomyliłem. Wielu z nich zrozumie. Wszystko zależy od danej sytuacji, atmosfery spotkania oraz kontaktu z zawodnikami. Wiele czynników wpływa na prowadzenie zawodów - to takie przeciąganie liny, na ile możemy sobie pozwolić: my, zawodnicy, trenerzy. Takie szachy, wojna psychologiczna, zabawa w kotka i myszkę. Brzmi to śmiesznie, ale wiem, co mówię.

*** Jeden z moich znajomych rozstał się z piłkarskim gwizdkiem po tym, jak został opluty i w ogóle znieważony przez kibiców. Pan się spotyka z agresją?**

- Przez osiem lat przygody na boisku tego nie doświadczyłem. Nigdy nikt mnie nie chciał pobić, opluć czy porysować mój samochód. Niestety, sytuacje takie mają miejsce. Oczywiście świadomość kibiców w Polsce się zmienia - w mojej ocenie na lepsze. Znamienne, że na meczach młodzieżowych to rodzice są bardzo nieprzyjemni. A na meczach drużyn seniorskich tak zwani pseudokibice, którzy w ogóle nie są zainteresowani spotkaniem. Proszę mi uwierzyć, że wulgaryzmy, epitety oraz obelgi to nic miłego dla 17-latka, który zaczyna przygodę jako sędzia. To nie zachęca młodych do zapisywania się na kurs sędziowski i spróbowania sił w tej profesji.

Moim zdaniem przyczyna tkwi w nieznajmości podstawowych przepisów gry. Co roku są zmiany, innowacje w zasadach gry, ale ojciec lub kibic danej drużyny zatrzymał się w tej kwestii kilkanaście lat temu.

*** Jaką notę z kultury osobistej i sportowej wystawiłby pan kibicom trzeciej ligi mazowieckiej?**

- Wysoką. W skali szkolnej daję czwórkę. Do ideału jeszcze daleko, ale muszę przyznać, że nieprzyjemne incydenty to wyjątki. Wspomnę tylko, że prowadząc mecz na Widzewie Łódź, przy 15-tysięcznej publice, ani razu nie usłyszałem krytyki z trybun związanej z pracą zespołu sędziowskiego. Pojedyncze negatywne okrzyki lub komentarze to również wielkie emocje.

*** Honoraria dla sędziów piłkarskich są niewielkie, nie względy finansowe mają więc tu decydujące znacznie. Sędziowanie meczów może być pasją, przygodą, sposobem na życie?**

- Sędziowanie do momentu kontraktu zawodowego w Ekstraklasie to przede wszystkim pasja. Zajmują się tym prawdziwi pasjonaci, dla których jest to wspaniała przygoda, myślę, że nawet drugie życie. Taka odskocznia, oderwanie się od codziennych problemów. Ba, z perspektywy czasu sądzę, że jest to coś więcej niż przygoda. To także wspomnienia na całe życie.

*** Co by pan poradził kilkunastoletnim chłopcom, którzy marzą o kostiumie sędziego sportowego?**

- Przede wszystkim chciałbym powiedzieć, że warto spróbować, by się sprawdzić. Prowadzenie czy to meczu B klasy, czy to I ligi to wielka satysfakcja. Sam przeżyłem wiele pięknych chwil. Poznałem wielu wspaniałych ludzi, w tym trenerów, piłkarzy, prezesów, a nawet panie sprzątające w klubie i panów zajmujących się przygotowaniem płyty boiska. Liczne wyjazdy w różne regiony naszego kraju, zwiedzanie obiektów, z których jest dumne całe miasto. Dla niektórych to taka podwórkowa Liga Mistrzów. Ja zawsze służę radą, powiem, gdzie i do kogo trzeba się zgłosić.

*** Jak teraz, w warunkach pandemii, czyli zawieszenia rozgrywek ligowych, wygląda trening sędziego?**

- Ze względu na koronawirusa wróciłem do domu rodzinnego w Szreńsku. Tutaj jest trochę łatwiej niż w stolicy. Wyjście na rower, boisko czy do lasu nie stanowi żadnego problemu. Trenuję normalnie, nie zaburzyło to mojego rytmu treningowego.

Rozmawiał
KRZYSZTOF JAKUBOWSKI

Trudne chwile dla Juranda

Mimo, że ciechanowski Jurand nie musi martwić się już walką o utrzymanie na pierwszoligowych parkietach, to władze klubu stoję teraz przed znacznie poważniejszym problemem. Brak dofinansowania ze strony miasta za pierwsze półrocze sprawiło, że dalsza działalność klubu, przynajmniej według zarządu, wydaje się być zagrożona.

Ratunkiem dla klubu ma być publiczna zbiórka pieniędzy zainicjowana przez kierownictwo klubu. Ostatnia sytuacja związana z pandemią i zamrożeniem gospodarki sprawiły, że ciechanowski ratusz wstrzymał wszelkie dofinansowania klubów sportowych. Jurand, który żyje głównie z miejskich dotacji, został nagle odcięty od tlenu.

-Jesteśmy w bardzo trudnej sytuacji finansowej. Pandemia spowodowała, że dofinansowania zostały wstrzymane, a stałe koszty pozostały. Nasz budżet jest oparty głównie na dotacji z miasta, która stanęła pod dużym znakiem zapytania. Bez niej trudno będzie nam kontynuować sportową rywalizację w pierwszej lidze, ale nie poddajemy się, stąd publiczna zbiórka pieniędzy. Kwotę, która jest celem zbiórki, przeznaczymy na wpisowe w sezonie 2020/2021. To zapewni nam duży oddech, potem zrobimy burze mózgów i poszukamy kolejnych źródeł finansowania. Będziemy w stanie skonstruować budżet na podobnym poziomie do tego w sezonie ubiegłym – powiedział Piotr Serbista, prezes Juranda. W zbiórkę zaangażowało się wielu byłych zawodników Juranda. Grosza nie szczędzą kibice i wierni sympatycy, okazując wsparcie dla klubowych barw. - Od siedmiu lat próbujemy odbudować pozycję Juranda i udaje nam się to z bardzo dobrym skutkiem. W naszym zespole występują zawodnicy związani z Ciechanowem i okolicami miasta. Mimo, że nasz budżet jest najskromniejszy w całej lidze, to część zawodników swoją ambitną grą zwróciła na siebie uwagę innych klubów. Chcemy, aby dalej nasz klub rozwijał się dzięki Akademii Piłki Ręcznej, która ma szkolić i wychowywać przyszłych zawodników pierwszego zespołu Juranda – dodaje prezes Serbista.

Na stronie Juranda znajduje się link i możliwość finansowego wsparcia inicjatywy klubu. Założeniem jest zebranie 20 tys. zł. W zależności od wpłaconej kwoty, klub zapewni swoim darczyńcom bilety, karnety, szaliki, klubowe koszulki.

Lew

eprasa.pl 7ae894f5dd

Pułtusk

Tymczasowa izba przyjęć

Przed Szpitalem Powiatowym Gajda-Med w Pułtusku powstała tymczasowa izba przyjęć, tzw. punkt triage'u. Obsługują go pracownicy szpitala i żołnierze z 52 Batalionu Wojsk Obrony Terytorialnej w Komorowie. W namiocie osobom zgłaszającym się do szpitala sprawdzana jest temperatura, z każdą z nich przeprowadzony jest wstępny wywiad medyczny (też ankieta).

FOT. STAROSTWO W PUŁTUSKU

Obsługa punktu z dr Robertem Dynakiem (od lewej), dyrektorem Wydziału Zarządzania Kryzysowego Starostwa po rozstawieniu namiotu przy szpitalu

Na potrzeby tymczasowej izby przyjęć pułtuskiego szpitala, zgodnie z decyzją starosty Jana Zalewskiego, z zasobów Wydziału Zarządzania Kryzysowego Starostwa, 22 kwietnia został przekazany namiot pneumatyczny NP2 wraz z wyposażeniem (o wartości ok. 37 tys. zł). Rozstawili go strażacy z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Pułtusku.

Triage (z języka francuskiego – segregowanie, sortowanie) to procedura medyczna stosowana w medycynie ratunkowej, umożliwiająca służbom segregację rannych w zależności od stopnia obrażeń oraz ich stanu i rokowań zdrowotnych. Coraz częściej bywa też wykorzystywana podczas epidemii. Postanowił ją również wykorzystać pułtuski szpital w porozumieniu z zarządem powiatu.

- Celem postawienia punktu przyjęć jest zapewnienie jak największego bezpieczeństwa pacjentom przebywającym w szpitalu, personelowi medycznemu, pracownikom szpitala oraz szybkie wyselekcjonowanie nowych chorych – wyjaśnił dr n. med. Robert Gajda, dyrektor Szpitala Powiatowego Gajda-Med w Pułtusku. – Dalszy triage odbywa się już w Izbie Przyjęć. Każdy pacjent zostanie skierowany do odpowiadającej jego stanu zdrowia strefy, tak aby personel medyczny wiedział, kto najpilniej potrzebuje pomocy, a kto może poczekać, gdyż jego życie nie jest zagrożone. Prosimy o stosowanie się do wytycznych osób obsługujących szpitalny punkt triage'u. **IK**

Obryte i inne gminy

Laptopy dla szkół podstawowych

Szkoły podstawowe znajdujące się na terenie gmin Pułtusk, Obryte i innych gmin w powiecie pułtuskim otrzymały od gospodarzy gmin laptopy, które użyczą swoim uczniom. Gminy zakupiły sprzęt dzięki dofinansowaniu w ramach programu „Zdalna Szkoła". Jako pierwsza gmina wiejska nie tylko w powiecie pułtuskim, ale i w województwie mazowieckim uczyniła to gmina Obryte.

Gmina Obryte znalazła się w grupie 26 wnioskodawców, którzy dofinansowanie otrzymali już 1 kwietnia. Z Mazowsza w tej samej grupie znalazły się tylko gmina miasto Płock oraz miasto i gmina Lubowidz (powiat żuromiński). 27 laptopów wraz z oprogramowaniem, zakupionych w ramach programu (za kwotę ok. 60 tys. zł), już 2 kwietnia trafiło do Zespołu Placówek Oświatowych w Obrytem, następnie szkoła przekazała je w użyczenie uczniom nie posiadającym sprzętu do nauki zdalnej.

Kolejną gminą, która przekazała laptopy do szkół ze swojego terenu: PSP w Przewodowie Poduchownym i PSP w Skaszewie Włościańskim, była gmina Gzy. Laptopy: 20 sztuk (koszt 45 tys. zł) zostały użyczone najbardziej potrzebującym rodzinom, w których dzieci nie mogły realizować kształcenia na odległość.

7 kwietnia do Obrytego i Gzów dołączyła gmina Świercze, w której do uczniów za pośrednictwem szkół w Świerczach i Strzegocinie trafiło 20 laptopów (dofinansowanie wyniosło ok. 60 tys. zł).

W pierwszych dniach po świętach, 14 -15 kwietnia, przedstawiciele gminy Pułtusk: zastępca burmistrza Mateusz Miłoszewski i sekretarz Patrycja Kazimierczak przekazali sprzęt dyrektorom sześciu szkół podstawowych prowadzonych przez gminę Pułtusk. 35 laptopów (o wartości prawie 79,5 tys. zł) szkoły użyczyły dzieciom i młodzieży.

Laptopy z oprogramowaniem: 24 (za kwotę ok. 60 tys. zł) zostały również przekazane do szkół podstawowych w Zatorach i Pniewie na terenie gminy Zatory. Więcej, bo 30 laptopów (kwota ok. 60 tys. zł) trafiło do Zespołu Placówek Oświatowych w Winnicy oraz do Publicznej Szkoły Podstawowej w Błędostowie w gminie Winnica. Dalej szkoły przekazały je uczniom.

Gminy złożyły wnioski o dofinansowanie zakupu laptopów w ramach projektu grantowego pn. „Zdalna Szkoła – wsparcie Ogólnopolskiej Sieci Edukacji w systemie kształcenia zdalnego" Programu Operacyjnego Polska Cyfrowa na lata 2014-2020, realizowanego przez Centrum Projektów Polska Cyfrowa. Projekt jest dofinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego.

Wartość dofinansowania była uzależniona od liczby uczniów w szkołach podległych samorządom. Nie potrzeba wkładu własnego.

Po powrocie uczniów do szkół sprzęt pozostanie na wyposażeniu placówek oświatowych.

IK

FOT. URZĄD GMINY W GZACH

Laptopy przekazał zastępca burmistrza Mateusz Miłoszewski (od prawej); tu z Krzysztofem Łachmańskim, dyrektorem PSP nr 4 im. Ireny Szewińskiej

Petycja w sprawie drogi powiatowej w Gutkowie (gm. Sońsk)

Mieszkańcy chcą remontu

W połowie marca grupa mieszkańców wsi Gutków (gm. Sońsk) wystosowała do władz powiatu ciechanowskiego petycję w sprawie wykonania modernizacji prawie 2-kilometrowej drogi w ich miejscowości, która obecnie znajduje się w tragicznym stanie. Zarząd Powiatu zgadza się, że droga wymaga modernizacji, ale realizację postulatu w tym roku – z powodów finansowych - uważa za niemożliwą.

Mieszkańcy Gutkowa proszą o „utwardzenie drogi i doprowadzenie jej do stanu używalności". Bo obecnie mają trudności z dojazdem do szkoły, pracy, pola, lekarza, sklepu, kościoła i apteki.

Droga ma znaczenie ponadlokalne, ponieważ korzystają z niej kierowcy jeżdżący z Ciechanowa do Nowego Miasta i w odwrotnym kierunku.

Mieszkańcy wsi przypominają, że o remont drogi proszą już od 1995 r.

„Nie zamierzamy już dłużej czekać, bo trwa to zbyt długo, ciągle jesteśmy zbywani obietnicami bez pokrycia. Jako jedyni w okolicy posiadamy drogę powiatową, która pozostaje nieutwardzona, choć łączy gminy i powiaty. Stan drogi jest obecnie katastrofalny: liczne dziury i ubytki w drodze, a przy opadach deszczu również ogromne ilości błota, uniemożliwiają normalne i bezpieczne korzystanie z drogi, którą codziennie dojeżdżamy do pracy, dowozimy dzieci do szkoły. Narażamy własne samochody na poważne uszkodzenia.

Autobus szkolny ma problem z przejazdem przez tą drogę. Niekiedy po prostu nią nie przejeżdża, a my, rodzice, musimy dowozić dzieci do szkoły na własną rękę" - napisali w petycji.

Z powodu fatalnego stanu drogi, nie można również jeździć nią rekreacyjnie na rowerze.

Dlatego proszą władze powiatu o remont drogi jeszcze w 2020 r.

„Chodzi nam o rozwiązanie trwalsze niż to, które jest do tej pory stosowane, czyli równanie równiarką" - podkreślają w swej petycji. Bo równanie przynosi efekt odwrotny - podczas wyrównywania powierzchni równiarka wyciąga z drogi kamienie, przez co powstaje więcej dziur, w które wpadają samochody.

Marzą o utwardzenie drogi nawierzchni mieszanką mineralno-bitumiczną.

„Choć nie jest to technologia doskonała zapewni nam na kilka najbliższych lat spokój w poruszaniu się po drodze dojazdowej do naszych posesji i gospodarstw" - zauważają w swoim piśmie. Podkreślają również, że po przejechaniu granicy powiatu ciechanowskiego z powiatem płońskim, stan techniczny drogi do Nowego Miasta nagle bardzo się poprawia.

„Uważamy za wstydliwe to, że do tej pory nie możemy doczekać się normalności. Wokół powstają nowe drogi, stare są remontowane, a nam jest przykro, że my musimy jeździć po drodze pełnej ubytków i nierówności. Liczymy na to, że nasze pismo zostanie w sposób obiektywny rozpatrzone, a prośba spełniona" - kończą swą petycję.

O ustosunkowanie się do petycji poprosiliśmy starostę ciechanowską Joannę Potocką-Rak.

- Każda petycja mieszkańców jest przez Zarząd Powiatu analizowana pod kątem zasadności i racjonalności realizacji danego zadania. Mieszkańcy Gutkowa niewątpliwie mają rację apelując o budowę tego odcinka drogi. Ale planując inwestycje musimy patrzeć na ich realizację w kontekście nie tylko jednej gminy, ale całego powiatu. Oczywiście przy analizie petycji oszacowane zostały koszty realizacji zadania, które wstępnie oceniamy na ponad 2,5 mln zł. Takich dodatkowych środków finansowych nie mamy w budżecie, a obecna sytuacja społeczno-gospodarcza nie zapowiada poprawy koniunktury, a wręcz przeciwnie. Ponadto należy pamiętać o już planowanych i przewidzianych w budżecie na rok 2020 inwestycjach drogowych na terenie gminy Sońsk. Rozpoczęliśmy realizację zadania związanego z budową ścieżki rowerowej Ciechanów – Gołotczyzna. Planowany jest również remont drogi Szwejki – Marusy i budowa części chodników o które wnioskowali mieszkańcy. Oczywiście wnioskowana inwestycja jest niewątpliwie zasadna, ale, niestety, nie może zostać zrealizowana w bieżącym roku ze względu na brak zabezpieczonych na ten cel środków finansowych w budżecie powiatu – stwierdza pani starosta.

KRZYSZTOF KOWALSKI

Odpowie za kłusownictwo

Policjanci z Posterunku Policji w Różanie wspólnie z funkcjonariuszami Straży Rybackiej doprowadzili do zatrzymania 62-letniego mężczyzny, podejrzewanego o nielegalny połów ryb.

Funkcjonariusze zabezpieczyli na jego posesji przedmioty służące do ich połowu.

W środę, 22 kwietnia, funkcjonariusze Państwowej Straży Rybackiej ujawnili nad rzeką Narew narzędzia służące do nielegalnego połowu. Było to na terenie gminy Młynarze. Podejrzewanego mężczyznę ujęli, a następnie przekazali policjantom z Posterunku Policji w Różanie, którzy wykonali dalsze czynności w sprawie.

Funkcjonariusze zabezpieczyli znalezione nad rzeką narzędzia oraz weszli na posesję zamieszkiwaną przez mężczyznę. Podczas przeszukania budynków gospodarczych policjanci zabezpieczyli kilkanaście siatek typu drygawica, żaki rybackie oraz sidła metalowe.

Teraz mieszkańcowi gminy Młynarze za kłusownictwo grozi odpowiedzialność karna z Ustawy o rybactwie śródlądowym. W grę może wchodzić nawet 2 lata pozbawienia wolności oraz przepadek narzędzi służących do popełnienia przestępstwa. **rom**

eprasa.pl 7ae894f5dd

LESZEK ZYGNER

MAZOWIECKIE IMPRESJE HISTORYCZNE

„Mieszać lepkie błoto”,

czyli mazurskie remedium sprzed wieku

Wybuch niepodległej Polski w 1918 r. wśród wielu doniosłych zjawisk społeczno-politycznych przyniósł ze sobą niespotykany do tej pory rozwój prasy. Szacuje się, że w II RP ukazywało się ponad 20 tysięcy tytułów prasowych. Poza wziętymi tytułami prasy ogólnopolskiej wielką popularnością cieszyła się również prasa lokalna, czego dobrym przykładem było północne Mazowsze, gdzie ukazywało się ponad 160 tytułów prasowych. Dominowały tygodniki. Poza prasą polityczno-informacyjną wychodziły czasopisma religijne, a nawet (wydawana nieregularnie) prasa szkolna. Stałym elementem tego okresu była również prasa żydowska, która ukazywała się w języku jidysz w kilku miastach powiatowych. W sumie na 162 tytuły prasowe - jak obliczył Mariusz Żuławnik - najwięcej wydano ich w Płocku (100), a następnie w Mławie (18), Ciechanowie (11), Sierpcu (8), Pułtusku (7) i Płońsku (6). Dominował Płock, gdzie w chwili wybuchu II wojny światowej regularnie ukazywały się dwa dzienniki („Kurier Mazowiecki”, „Głos Mazowiecki”), dwa tygodniki („Hasło Katolickie”, „Głos Starokatolicki”), jeden miesięcznik („Miesięcznik Pasterski Płocki”) oraz jeden dwumiesięcznik („Myśl i Czyn”). Biorąc pod uwagę nawet dzisiejszy rynek prasowy było to - w kilkakrotnie mniejszym wtedy Płocku - zjawisko na swój sposób imponujące.

Inne zjawisko dotyczyło czasu edycji poszczególnych tytułów prasowych. Poza kilkoma pismami, które ukazywały się w całym okresie 1918-1939 r. większość prasy północno-mazowieckiej wychodziła do pół roku, ewentualnie roku. Wiele tytułów pojawiało się krótko przed wyborami i wkrótce po wyborach znikało. Tylko nieliczne gazety przetrwały dłużej niż rok, a wśród nich za „długowieczne” uchodziły te, które ukazywały dłużej niż trzy lata. Oczywiście przyczyn tego zjawiska było wiele. Decydowała głównie sytuacja ekonomiczna i społeczno-polityczna, ale również - mocno chcę to podkreślić - gusta czytelników. Poza bowiem tytułami skierowanymi do konkretnej grupy odbiorców, i to jeszcze z nieodłącznym podtytułem „organ prasowy”, większość gazet, która chciała utrzymać się na lokalnym rynku wydawniczym musiała trafiać w konkretne oczekiwania czytelników. A te bywały różne i zmienne, choć dominowała typowa dla prowincji przeciętność, z nieodzownymi przywarami „mazurskiej duszy”. Dobrym tego przykładem były losy tygodnika „Głos Mazurski”, który ukazywał się w Mławie od początku listopada 1924 r. do połowy kwietnia 1925 r., i nie doczekał się nawet wydania 20 numerów. A było to tak...

W 1922 r. osiadł w Mławie dr Antoni Franciszek Kłossek, specjalista chorób wewnętrznych i dziecięcych. Urodzony w 1890 r. w Biłgoraju, absolwent Wydziału Medycznego Cesarskiego Uniwersytetu w Charkowie, do 1918 r. służył jako lekarz na froncie. Następnie kierował placówkami medycznymi w Sandomierzu, Tomaszowie Mazowieckim, Starachowicach, a po podpisaniu pokoju ryskiego pracował jako lekarz w punkcie repatriacyjnym w Baranowiczach. Po przybyciu do Mławy nie tylko praktykował jako lekarz - krótko był nawet lekarzem powiatowym - ale od razu rzucił się w wir pracy społecznej i postanowił wydawać własny tygodnik „Głos Mazurski”. Miała być to gazeta niezależna, o profilu społeczno-literackim, skierowana do szerokiej rzeszy odbiorców. W pierwszym numerze z 2 listopada 1924 r. Antoni Kłossek pisał: „Numerze pierwszy! Idź w świat i przynieś nam, ojcom twym, nie zarobku grosz, jeno pewność, że cię czytać będą tysiące. Żywo interesując się życiem miasteczek naszych dbać będziemy o zainteresowanie Głosem Mazurskim nie tylko sfer inteligencji zawodowej, lecz przede wszystkim i rdzeni ludności miejskiej t. j. rzemieślnika i rolnika polskiego, rwącego się do światła i łaknącego zdrowej myśli. Ożywieni tym duchem przystępujemy do wydawnictwa, chcąc wespół z czytelnikami stworzyć jedną rodzinę, rozumiejącą się, kochającą i dążącą do świętej idei - wielkiego ukochania Polski”. Szczytne hasła, spory nakład (1000 egzemplarzy), świetna szata graficzna - każdy numer ozdobiony rysunkami Artura Wysockiego przedstawiającymi zabytkowe miejsca Zawkrza, nieprzejaskrawione politycznie felietony, ambitne teksty literackie, wśród nich opowiadania Ewy Szelburg-Zarembiny (wtedy Szelburg-Ostrowskiej, żony dyrektora miejscowego seminarium nauczycielskiego Jerzego Ostrowskiego), i niestety... powolny upadek pisma. A już w drugim numerze tego pisma autor ukrywający się pod pseudonimem „Mławianin” (dobrze znał lokalne realia!) w wierszu zatytułowanym „Głos Mazurski” pisał: Numer pierwszy wyszedł w świat... Pan Redaktor wesół, rad, marząc o tym, jak potrosze z „Głosu” zacznie ciągnąć grosze, zacznie żyć na inny ład. Wyszedł... ale mławski duch w nosie ma niemało much. I, jak to się pokazało, „Głosu” poszło bardzo mało - w interesie kiepski ruch. Natomiast na koniec zwracał się do redaktora słowami: Redaktorze! Obcyś człek... Myśli mławskiej poznaj bieg, a do wniosku dojdziesz oto, że trza mieszać lepkie błoto - dawać w piśmie brudów stek. Wtedy, jak w kamieniu ryt, pewnik będziesz miał o byt, zyskasz w chwale, zyskasz w sławie, na świeczniku staniesz w Mławie - słowem - będzie „ałles git” [jid. „wszystko dobrze”].

GŁOS MAZURSKI

TYGODNIK LITERACKI SPOŁECZNO-LITERACKI

„Głos Mazurski”.

No cóż! Doktor Kłossek pozostał nieprzekonanym ideowcem i optymistą. W kwietniu 1925 r., czyli po pół roku wydawania „Głosu Mazurskiego” musiał zamknąć pismo, a w 1934 r. opuścił Mławę i przeniósł się do Lublina, gdzie nadal był szanowanym lekarzem, a w latach 1944-1947 był nawet posłem do Krajowej Rady Narodowej z ramienia Stronnictwa Demokratycznego. Kierowane pod jego adresem przestrogi „Mławianina” z 1924 r. to nie tylko wyjątkowo trafna ocena owego ducha „wielkiego ukochania Ojczyzny”, o którym Kłossek pisał w swoim prasowym manifeście, ale również swoiste remedium na popularność mediów północnego Mazowsza. Obserwując to co obecnie dokonuje się na rynku medialnym, a zwłaszcza na lokalnych portalach informacyjnych i zamieszczanych tam komentarzach „anonimowych” czytelników, widać gołym okiem, że remedium to wcale nie straciło na popularności. No bo w końcu „mieszać lepkie błoto” każdy Mazur potrafi.

Kartka z kalendarza,

czyli z archiwum „Tygodnika Ciechanowskiego”

Dla potrzeb elektroniki

Zakład „Unitra” w Mławie wytwarza podzespoły elektroniczne do magnetofonów, tranzystorowych odbiorników oraz telewizorów barwnych „Jowisz”. W bieżącym roku wartość produkcji przekroczy 200 mln zł. Dynamiczny wzrost produkcji jest wynikiem między innymi dobrej organizacji pracy i dużej operatywności załogi. Wkrótce uruchomione zostaną nowe pomieszczenia produkcyjne. Własna brygada budowlana „Unitry” wyremontowała stary budynek po szkole podstawowej.

„Tygodnik Ciechanowski” nr 18, 3 maja 1980 r.

Obok ratusza – „Ratuszowa”

W samym centrum Ciechanowa otwarta została restauracja kat. II o banalnej trochę nazwie „Ratuszowa”. Budowa ślimaczyła się dosyć długo. Najpierw miała być to piwiarnia (taka nazwa przylgnęła już zresztą do nowego obiektu) ale dobrze się stało, że dyrekcja WSS zmieniła zamiar. Nowa restauracja, która pomieścić może jednorazowo 100 osób ma oryginalne urządzone wnętrze, projektowane przez plastyków z Warszawy. (…) Jak zapewniają jednak w dyrekcji WSS restauracja serwować będzie śniadania, obiady i kolacje. Smakosze piwa znajdą tu prawdopodobnie duży wybór gatunków złocistego trunku.

„Tygodnik Ciechanowski” nr 18, 3 maja 1980 r.

W wydziale komunikacji...

Nowością wprowadzoną z początkiem stycznia br. są nowe serie numerów tablic rejestracyjnych. W całym b. województwie ciechanowskim (z wyjątkiem Działdowa, które znalazło się w innym województwie) wprowadzono do rejestracji pojazdów wyróżnik w postaci liter WP. Trzecia litera jest przypisana konkretnym powiatom – ciechanowskiemu (WPH), mławskiemu (WPI), płońskiemu (WPF), pułtuskiemu (WPJ), żuromińskiemu (WPK), przasnyskiemu (WPO) i działdowskiemu (OTD). Wydawałoby się, że o tym, jaka ona jest zadecyduje pierwsza litera nazwy miejscowości będącej siedzibą powiatu. Takie rozwiązanie stosowano jeszcze w poprzednim roku. Obecnie postanowiono go nie powielać.

„Tygodnik Ciechanowski” nr 18, 4 maja 1999 r.

Z „Mazowsza” w pierwszym gatunku

Spółdzielnia inwalidów „Mazowsze” z Pułtuska jest producentem artykułów różnych branż. Z zakresu kaletnictwa wytwarza się tu torby gospodarcze, aktówki, tornistry szkolne. W nakładztwie powstają różnego rodzaju opakowania kartonowe. Z folii produkowane są pokrowce na aparaty elektroniczne i siedzenia do samochodów „Syrena”. Branżę elektroniczną reprezentują podzespoły do magnetofonów kasetowych, cewki do niektórych odbiorników telewizyjnych oraz cewki do styczników. (…) Inwalidzi ze Spółdzielni „Mazowsze” poszczycić się mogą tym, że 98,5 proc. wyrobów zakwalifikowanych jest do pierwszego gatunku. Od ośmiu lat nie zdarzyło się, aby spółdzielnia nie wykonała rocznych zadań planowych.

„Tygodnik Ciechanowski” nr 19, 10 maja 1980 r.

HOROSKOP

BARAN
Znajdziesz mnóstwo spraw do przedyskutowania z przyjaciółmi, z wdziękiem przekonasz innych do swoich pomysłów. Pojawi się szansa na zyskowny interes lub ciekawa propozycja nowego zadania w pracy. Bądź dobrej myśli, bo wyjaśni się pewna sprawa, która spędza ci sen z powiek.

BYK
Wenus wreszcie zadba o twoje finanse i w życiu zrobi się weselej. Poczujesz przypływ optymizmu i chęci do życia. Zerwiesz z rutyną, zaczniesz częściej ćwiczyć lub spacerować. W sprawach zawodowych spokojnie. Warto przemyśleć ważne decyzje dotyczące dalszej rodziny.

BLIŹNIĘTA
Zwrócisz uwagę na towarzyskie sekrety i tajemnice. Możesz jednak wyolbrzymiać niektóre z problemów, o jakich opowiadają znajomi. Jeśli spokojnie się zastanowisz, to wpadniesz na pomysł jak rozwiązać kilka spraw, ale czy ktoś cię posłucha? Przejrzyj też domowe rachunki, unikniesz zamieszania.

RAK
Postanowisz wziąć trudne sprawy w swoje ręce, potrzebne są szybkie i jednoznaczne decyzje. Czas skończyć nieustające narady i przegonić doradców, którzy nic nowego nie wnoszą. Działaj szybko, mów otwarcie, nie chowaj się za plecami silniejszych od ciebie. Przyjaciele stoją po twojej stronie.

LEW
Czeka cię ważne spotkanie i rozmowa, która da ci wiele do myślenia. Wiele twoich spraw zależy od tego, co sądzą inni ludzie, dlatego bądź czujny i uprzejmy. W pracy nie obiecuj zbyt wiele komuś, kto nigdy nie był ci za nic wdzięczny. Bądź asertywny i niczego się nie bój.

PANNA
W tym tygodniu będziesz rozsądny i przewidujący. Nie dla ciebie ryzykowne decyzje, postanowisz unikać niemiłych osób. Zwróć większą uwagę na sprawy związane z przyszłością, bo możliwe są drobne nieporozumienia, które skomplikują ci plany i realizację marzeń…

WAGA
Najbliższy tydzień przyniesie ci korzystne okazje i nowe znajomości. O twój dobry humor zadba Mars, który ześle ci nowe miłosne szanse i związane z nimi emocje. Będzie się działo, ale nie opuszczaj się w pracy. Tydzień sprzyja też twoim pomysłom zawodowym i sprawom finansowym.

SKORPION
Bądź przygotowany na różne niespodzianki. Ktoś postąpi inaczej, niż się spodziewałeś i będziesz zmuszony do szybkiej zmiany planów. Nie wpadaj w panikę, bo dzięki mądrej taktyce i talentowi do negocjacji szybko zapanujesz nad sytuacją. W miłości czekają cię nowe pokusy…

STRZELEC
Już czas, aby poświęcić trochę więcej uwagi rodzinnym sprawom. Będziesz dzwonić do krewnych i omawiać wspólne plany. Będziesz szczodry i łatwo się zdecydujesz na większe inwestycje lub wspólny zakup, a intuicja we właściwym wyborze tym razem cię nie zawiedzie. Wszyscy będą zadowoleni.

KOZIOROŻEC
Poczujesz się silny i zdecydowany. To właśnie ty będziesz decydować i przekonywać innych do mądrych i nowoczesnych projektów. W miłości czekają cię sympatyczne niespodzianki. Dawne znajomości powrócą i będą wymagały podjęcia jednoznacznych decyzji. Ufaj swojej intuicji a nie opiniom otoczenia.

WODNIK
W pracy będziesz miał okazję do wykazania się swoimi zdolnościami. Uda ci się naprawić błędy, jakie przytrafiły ci się w niedalekiej przeszłości. Będziesz mógł liczyć na pomoc przyjaciół i ludzi, którzy są ci z różnych powodów wdzięczni. Powalcz choć trochę o swoje pieniądze i zyski, bo tydzień temu sprzyja.

RYBY
Planety w tym tygodniu otoczą cię troskliwą opieką. Obowiązków będzie mniej, a okazji do rozmów z ciekawymi ludźmi więcej. Odkryjesz, że wielu osobom zależy właśnie na tobie, a to poprawi ci humor. Także pokusie romansu trudno będzie się oprzeć. Nie obiecuj jednak zbyt wiele, bo emocje mogą przeważyć nad rozsądkiem.

Tygodnik ciechanowski — tc.ciechanow.pl
Tygodnik gazeta mławska — gazeta-mlawska.pl
tygodnik DZIAŁDOWSKI — tygodnikdzialdowski.pl
tygodnik PRZASNYSKI — tygodnikprzasnyski.com.pl
tygodnik MAKOWSKI — tygodnikmakowski.pl
Tygodnik mazowiecki — tc.ciechanow.pl

Adres redakcji: 06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2
Telefony: sekretariat, red. naczelny: 23 672 34 02; redaktorzy prowadzący: 23 673 93 67, 23 673 93 63; dziennikarze: 23 673 23 43, 23 673 93 65; dział graficzny: 23 673 93 60; księgowość: 23 673 93 62

Poczta elektroniczna: tc@ciechanow.com, tc@ci.onet.pl
Redakcja: redaktor naczelny – Ryszard Marut; z-ca red. nacz. – Włodzimierz Dżbik, red. prowadzący – Marek Zbikowski.
Zespół: Walerian Dziczkiewicz, Krzysztof Jakubowski, Izabela Koba-Mierzejewska, Krzysztof Kowalski, Katarzyna Kozłowska, Roman Nadaj, Klaudia Kujawa, Natalia Mieszkowska, Patryk Piekarski, Paweł Wiewiórkowski.
Współpraca: Grażyna Czerwińska, Marek Gierlach, Mirosław Hajnos, Zenon Lewandowski, Anna Maria Nowakowska, Sławomir Wichowski - fot., Leszek Zygner, Stefan Żagiel
Ogłoszenia: kierownik biura – Anna Dąbrowska, tel.: 23 672 44 96, 23 672 26 55, ogloszenia@tc.ciechanow.com, ogloszeniadrobnetc@op.pl
Redakcja graficzna: Artur Szczerba, Cezary Czostkiewicz, Piotr Zbrzezny
Korekta: Anna Nowakowska
Dział promocji i kolportażu: Daniel Kwiatkowski, Radosław Marut, tel. 23 673 93 66, promocja@tc.ciechanow.com
Prenumerata: Poczta Polska i u listonoszy, Ruch S.A. (prenumerata@ruch.com.pl), ePrasa.pl
Wydawca: Spółdzielnia Pracy CIECH-PRESS, 06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2, tel. 23 672 34 02
Druk: GRUPA WM Sp. z o. o. 10-364 Olsztyn, ul. Tracka 7
IZBA WYDAWCÓW PRASY

eprasa.pl 7ae894f5dd

KON-tekst

Demokracja zdalna

Do tej pory o demokracji wiedzieliśmy, że nie jest ona idealnym ustrojem, ale najlepszym jaki istnieje (W. Churchill). No i jeszcze, że występują dwa rodzaje demokracji: bezpośrednia (demos+kratos, czyli lud plus władza) i pośrednia, czyli przedstawicielska.

Ale oto na naszych oczach powstała trzecia forma - demokracja zdalna, czyli zamaskowana. Widzimy ten rodzaj sprawowania władzy w sejmie, jako szybki i niezwykle skuteczny. W kilka godzin przedstawiciele ludu zasłonięci maskami tak, że nie poznasz czy to twój wybraniec, czy wprost przeciwnie, mogą uchwalić wszystko. A co się nie uchwali, to dopowie wicepremier Sasin. Z kolei telewizje internetowe, kablowe i portale pokazują demokrację nam najbliższą – na szczeblu powiatu, miasta, gminy. Nieodzownym elementem demokracji jest głosowanie, a akurat teraz jest czas tzw. sesji absolutoryjnych. Chodzi w nich o to, żeby aktualnie panującemu staroście (zarządowi), prezydentowi, wójtowi, burmistrzowi dać wyraz jakim jest gospodarzem i udzielić mu (bądź nie) absolutorium. I tu taka ciekawostka - gdyby przypadkiem takiego absolutorium nie otrzymali, to też nie szkodzi. Oni nadal będą sprawowali władzę, bo droga do odwołania jest daleka i trudna do zrealizowania.

Zdalna demokracja i głosowanie on-line (bo na salach konferencyjnych czai się niewidzialny wróg – wirus) wychodzą na dobre szefom samorządów, którzy szybko i efektownie, w świetle kamer(ek) otrzymują co chcą. Oto w ub. tygodniu, jak donoszą reporterzy „TC", odbyły się dwie takie sesje – powiatowa w Mławie i miejska w Ciechanowie. Obydwie zakończone wielkimi sukcesami rządzących samorządowców.

Jak to się odbyło? [W Mławie] „Sesję otworzył i przedstawił projekt porządku dziennego przewodniczący RP Jan Łukasik o dziewiątej rano, w sali konferencyjnej obecni byli tylko starosta Jerzy Rakowski i wicestarosta Zbigniew Markiewicz. Wszyscy mieli na twarzach maski. Pozostali radni, zawczasu otrzymali materiały na sesję, w tym czasie przebywali w swoich domach. Po kilku godzinach do siedziby starostwa dostarczyli wypełnione i podpisane przez siebie karty do głosowania...Rada podjęła 12 uchwał - wszystkie jednogłośnie." No, tak to można rządzić...

W Ciechanowie demokracja przebiegała równie gładko. Przedmiotem zdalnych obrad (w formie wideokonferencji) był „Raport o stanie Miasta Ciechanów" oraz sprawozdanie z wykonania budżetu w 2019 roku. Raport przygotowali pracownicy Urzędu Miasta Ciechanów i jednostek podległych miastu, miasto nie posiłkowało się firmami zewnętrznymi (to dobrze, czy źle?). Komisja Rewizyjna też zawczasu oceniła pozytywnie wyniki gospodarcze. Czy w takiej sytuacji coś mogło pójść nie tak?

Zaraz po sesji prezydent ogłosił na swoim fb radosną wiadomość: - Właśnie uzyskałem wotum zaufania i absolutorium!! Rozliczyliśmy 2019 rok, który miasto zakończyło z nadwyżką finansową i ponad 50 mln zł przeznaczonymi na inwestycje!

Następnie w punktach wymienił wszystkie sukcesy minionego roku, ilustrowane tabelkami, piktogramami i wskaźnikami - wszystko rosło.

I już można było lajkować, i komentować... Liczba zachwyconych ciechanowianek osiągnięciami prezydenta jest imponująca. Och-y, ach-y, e-motiki, naklejki, gif- y… Cóż więcej może oczekiwać samorządowiec od wdzięcznego elektoratu? A jeszcze część z nich zachęca i wróży Krzysztofowi Kosińskiemu, że wkrótce czeka go... urząd prezydenta państwa.

Tak się zastanawiam - czy gdyby te posiedzenia rad w Mławie i Ciechanowie odbyły się w sposób tradycyjny atmosfera, nastrój i wyniki byłyby takie same? Gdzie się podziała opozycja, malkontenci, skrupulanci, „upierdliwcy" a nawet pożyteczni idioci... Jeszcze niedawno w każdej radzie tacy zasiadali i wnosili do obrad wiele pozytywnych spraw. Pytali, dociekali, szczypali... Psuli znakomite samopoczucie włodarzy. Czy włożenie płóciennej maski od razu tępi ostrość i krytyczność spojrzenia radnych?

Mam jedno podejrzenie – a może radni-zdalni mają w swoich urządzeniach do głosowania tylko jeden przycisk – YES...

RYSZARD MARUT

KRESKĄ HAJNOSA

Iza i przeciw

Opiekuńczo-dziecięce zawirowania

Mała dziewczynka wraca do żłobka. Nie mogła zabrać ukochanego misia. Znana jej sala wydaje się nieznana: nie ma pluszowych zabawek, inaczej stoją stoliki. Dzieci mniej. I ciocie jakieś inne. Jedne coś mają na twarzy, tylko oczy im się śmieją na widok dzieci. Zawsze można się było do cioci przytulić, teraz odsuwa od siebie dzieci. Podczas leżakowania łóżeczka stoją tak daleko od siebie. Dziwnie w tym żłobku. A mamy i taty znów przez część dnia nie ma obok. Dziwnie czuje się też mały chłopiec, który wrócił do przedszkola. Chciał pokazać kolegom samochód, który dostał na urodziny, ale rodzice nie pozwolili mu go zabrać. Jeden kolega nie przyszedł, dobrze, że drugi jest. Nie mogli sobie podać rąk, tak jak tata z kolegami, ale tata też teraz nie może. Zawsze koledzy bawią się razem, siedzą obok siebie podczas zajęć i posiłków. Teraz mają się trzymać z dala od siebie, bo można się zarazić tym wirusem z koroną w nazwie. Ciocie niby się uśmiechają, ale ciągle każą dzieciom myć ręce. Pytają dzieci, czy się dobrze czują, czy nie jest im za gorąco. Mogą wyjść na plac zabaw, ale urządzenia inaczej stoją i nie ma wszystkich. Na spacer do parku nie pójdą. Dziwnie w tym przedszkolu.

Takie wizje swoich pociech w żłobkach i przedszkolach mają niektórzy rodzice i dziadkowie. Od 6 maja te placówki mogą być otwarte, chyba że organy prowadzące, głównie samorządy, uznają inaczej. Liczebność grup przedszkolnych czy liczba dzieci objętych opieką w żłobkach może być ograniczona. Pierwszeństwo w powrocie do tych placówek mają dzieci rodziców pracujących w służbie zdrowia czy innych służbach, które w jakiś sposób przyczyniają się do walki z koronawirusem. Decyzja o otwarciu placówek należy do organów prowadzących i dyrektorów. Decyzja o posłaniu dziecka do żłobka czy przedszkola należy do rodziców. A ci ostatni mają takie sny czy wyobrażenia jak wyżej.

Z jednej strony rodzice widzą, że ich dzieci tęsknią za innymi dziećmi, żłobkami czy przedszkolami. Im samym, jeśli muszą pracować zdalnie, niełatwo pracuje się z przedszkolakiem czy młodszym dzieckiem w domu, do czego przyznała się znana pisarka Krystyna Mirek, mama kilkorga dzieci, w tym kilkulatka. Przypuszczają, że panie-ciocie, jeśli będzie taka potrzeba, zapewnią dzieciom odpowiednie warunki, by je chronić przed zarażeniem wirusem. Z drugiej strony rodzice wiedzą, że zapewnienie tych warunków nie jest łatwe, a sytuacja nie jest jednoznaczna. Nie chcą, by skutki powrotu dziecka do żłobka czy przedszkola były gorsze niż skutki dotychczasowej izolacji i odbiły się na jego psychice. W dodatku, jak wytłumaczyć dziecku konieczność rozłąki z rodzicami w sytuacji, gdy dziecko nie za bardzo chce wracać do żłobka lub przedszkola. Jak wyjaśnić powrót, gdy starsze rodzeństwo zostaje w domu. Jak może do przedszkola pójść nasza bratanica, skoro jej siostra, uczennica podstawówki zostaje w domu, to samo jej brat, uczeń technikum, oraz jej siostry studentki? Nie wspomnę już o małym braciszku.

Czegoś tu nie rozumiem, więc proszę mi to wytłumaczyć. Nasi uczniowie i studenci mają uczyć się zdalnie do 24 maja, a egzaminy zostały przesunięte na czerwiec. Mamy chronić osoby powyżej 65 roku życia, po to zostały wyznaczone tzw. godziny dla seniorów. Generalnie mamy unikać skupisk ludzi, nosić maski itp. Znajomi, którzy prowadzą działalność gospodarczą typu usługi fryzjerskie czy kosmetyczne, kluby fitness, kawiarnie, działalność artystyczną nie mogę jej prowadzić, w innych branżach jak w budowlanej są ograniczenia i zwolnienia pracowników. I nagle możemy, dobrze, że nie musimy, otworzyć żłobki i przedszkola oraz klubiki? W Ciechanowie miejskie placówki zostaną otwarte najwcześniej 18 maja. Ciekawe, jak to będzie w innych miejscowościach? Zawirowania opiekuńczo-dziecięce trwają.

IZABELA KOBA

Krzyżówka nr 19

Litery z ponumerowanych pól utworzą hasło stanowiące rozwiązanie krzyżówki. Samo hasło należy nadesłać w terminie 10 dni od daty ukazania się numeru pod adresem: **„Tygodnik Ciechanowski", ul. Ściegiennego 2, 06-400 Ciechanów. Na kartce pocztowej prosimy nakleić numer krzyżówki wycięty z gazety.**

Rozwiązanie krzyżówki można także przysłać SMS-em na numer **71068**. Oto treść SMS-a: **TC.KZ. nr krzyżówki, hasło oraz imię, nazwisko i adres.** Koszt SMS-a 1 zł plus VAT (1,23 zł). Nagrodą jest książka (do odebr ania w redakcji).

Rozwiązanie krzyżówki nr 17: *„Czystego złota rdza się nie ima".*

Nagrodę otrzymuje Wanda Niesłuchowska z Ruszkowa.

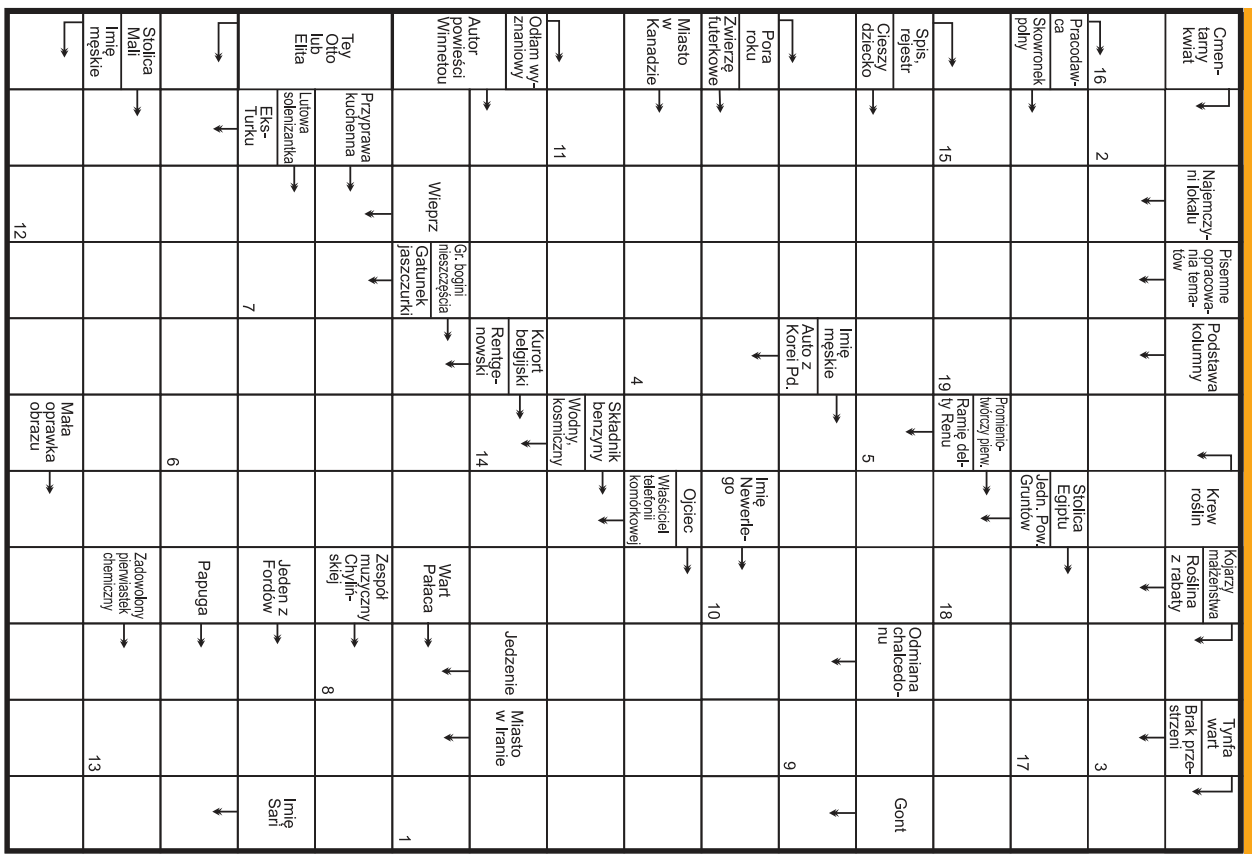

eprasa.pl 7ae894f5dd

Wybrane z kart historii – cz. 8.

Okres powojenny – trudne lata powrotu do normalności

W wyniku wybuchu II wojny światowej 1 września 1939 roku działalność organizacji kultury fizycznej i sportu została na terenie Działdowa zawieszona.

Wielu sportowców i działaczy z tego terenu zginęła na miejscu w osławionej willi Wyrwicza przy ul. Jagiełły 30 lub w miejscowym obozie zagłady znajdującym się w byłych koszarach WP przy ul. Grunwaldzkiej, a także w innych hitlerowskich katowniach jak np. Henryk Czech, doskonały piłkarz i działacz sportowy, który zmarł w Mathonsen w roku 1942. Inni walczyli na różnych frontach na wschodzie i na zachodzie. Wielu z nich zginęło i nie wróciło na swoją ziemię działdowską. Ci którzy przetrwali lub wrócili z przymusowej emigracji pierwsi przystąpili po wojnie do pracy w odbudowującej się kulturze fizycznej i sporcie na terenie Działdowa. Jednym z tych był Wilhelm Kornalewski, czołowy sportowiec i działacz, który objął funkcję referenta wychowania fizycznego w Powiatowym Urzędzie Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego oraz obowiązki nauczyciela wychowania fizycznego w Państwowym Liceum Ogólnokształcącym. Był on jednocześnie głównym inicjatorem reaktywowania kultury fizycznej i sportu na terenie Działdowa. W pracy tej dużą pomoc wykazali: Feliks Lewandrowski, doskonały tenisista stołowy i działacz, Czesław Machaliński, Jan Kamiński, Piotr Zuchlewski, Helena Bucior, Maria Nicikowska, Marcin Kaszubski, Bronisław Tomporowski, Andrzej Lewandowski i inni. Działdowo w tym czasie należało do województwa warszawskiego, by w roku 1950 przejść do województwa olsztyńskiego, a w roku 1975 do nowo powstałego województwa ciechanowskiego.

Po wyzwoleniu w styczniu 1945 roku zaczęło stabilizować się nowe życie. Zaczęła się odbudowa, organizacja życia gospodarczego, władz, organizacji kultury fizycznej i sportu. Struktura organizacyjna kultury fizycznej, sportu i turystyki na terenie Działdowa była początkowo oparta o wzory organizacyjne z okresu międzywojennego. W roku 1946 utworzono w Działdowie Powiatowy Urząd Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego, a jego komendantem został kpt. Heś, funkcję referenta wychowania fizycznego powierzono Wilhelmowi Kornalewskiemu, który wrócił z emigracji latem 1946 roku. Powiatowy Urząd PW i WF organizował młodzież przedpoborową i dziewczęta w jednostki organizacyjne jakimi były hufce. Urząd prowadził szkolenia polityczne, wojskowe oraz z wychowania fizycznego i sportu. W roku 1949 nastąpiła likwidacja Powiatowego Urzędu PW i WF, a organem państwowym, koordynującym całokształt działalności w dziedzinie kultury fizycznej i sportu został Powiatowy Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki w Działdowie. Przewodniczącym tego Komitetu został Wilhelm Kornalewski, który stanowisko to pełnił do roku 1970. Po nim przewodniczącym PKKFiT został Jerzy Smolicz (do roku 1972). Ostatnim przewodniczącym w latach 1972 – 1975 był Ładysław Cichosz i po reorganizacji administracyjnej kraju i likwidacji powiatów, te instytucje przestały funkcjonować.

Na terenie Działdowa wg nowej struktury organizacyjnej sportu, były kluby sportowe działające w określonych środowiskach. Były to: Szkolny Związek Sportowy, kluby Związków Zawodowych, rozwijające sport w zakładach pracy, kluby Zrzeszenia „Gwardia", rozwijające sport w milicji i służbie bezpieczeństwa, kluby Zrzeszenia „Start", rozwijające sport w spółdzielczości i rzemiośle. Wszystkimi zagadnieniami rekreacji i wypoczynku dorosłych zajmowało się Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej. Organizacją różnych form turystyki wśród ogółu społeczeństwa miasta zajmował się Odział Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajobrazowego. Młodym działaczom sportowym w organizacjach kultury fizycznej i sportu na terenie Działdowa przyświecała idea czynu, dająca uczucie przyjemności, radości i odprężenia oraz dająca doskonałe wyniki w pracy organizacyjno-sportowej.

Klub Sportowy „Związkowiec"

Pierwszą organizacją rozwijającą działalność sportową wśród młodzieży na terenie Działdowa w pierwszych dniach po wyzwoleniu w 1945 roku była Organizacja Młodzieżowa Uniwersytetów Robotniczych (OMTUR). Z inicjatywy tej organizacji i Feliksa Lewandrowskiego powołano Klub Sportowy „Związkowiec". Był to klub jednosekcyjny, który ograniczał swoją działalność do organizowania imprez piłkarskich i szkolenia młodzieży w tej dyscyplinie sportu. Zespół piłkarski tego klubu po dwuletniej działalności, ze względu na trudności finansowe przestaje istnieć, a zawodnicy i działacze klubu przeszli do nowego klubu ZS „Gwardia" w Działdowie, gdzie stworzono dobre warunki do prowadzenia działalności sportowej.

Klub Sportowy „Gwardia"

Klub ten oparł swoją działalność na młodzieży i aktywie sportowym miasta i okolic Działdowa, prowadząc sekcję piłki nożnej i kolarstwa. Prezesem klubu został por. Bednarczyk, pracownik Urzędu Bezpieczeństwa w Działdowie, pełniąc jednocześnie funkcję kierownika sekcji piłki nożnej. Piłkarze „Gwardii" należeli do wyróżniających się zespołów w tej dyscyplinie sportu w mławskiej lidze podokręgowej Mazowieckiego Związku Piłki Nożnej w latach 1947 – 1949, a następnie w rozgrywkach okręgowych Olsztyńskiego Związku Piłki Nożnej w Olsztynie w latach 1950 – 1955. Do czołowych piłkarzy klubu należeli: bracia Kozłowscy, Klemens Świniarski, Bronisław Gołębiewski, Przybyszewski, Ignerski, Wilhelm Kornalewski, Czesław Machaliński, Jasiński, Henryk Waśniewski i inni. Sekcja kolarska klubu była dość aktywna w popularyzowaniu na terenie miasta dyscypliny kolarskiej. Aktywny był udział zawodników klubu w wyścigach powiatowych, organizowanych co roku w latach 1949 – 1955 przez PKKFiT w Działdowie. Kolarze „Gwardii" zajmowali w tych wyścigach jak również w organizowanych ogólnopolskich wyścigach Dookoła Warmii i Mazur czołowe pozycje. Do grona najlepszych należeli: Lamparski – zwycięzca I wyścigu dookoła powiatu działdowskiego w roku 1951, który był także reprezentantem kadry województwa olsztyńskiego na wyścigach DWM, Marcjanik – reprezentant kadry województwa na wyścigach DWM, Lipka, Majerski, Zamojski, Wójcicki, Kierzkowski.

Klub Sportowy „Sparta"

W roku 1953 przy Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Działdowie z inicjatywy działacza społecznego Margalskiego powołano jednosekcyjny Klub Sportowy ZS „Sparta", który postanowił prowadzić działalność kolarską wśród młodzieży

i pracowników tej instytucji. Działalność klubu po kilku pomyślnych sezonach w tej dyscyplinie sportu upadła ze względu na brak działaczy.

Klub Sportowy ZS „Ogniwo"

W roku 1947 z inicjatywy działaczy związkowych, m.in. Wilhelma Kornalewskiego, Jana Kamińskiego i Feliksa Lewandrowskiego założono KS ZS „Ogniwo" w Działdowie oparte o młodzież szkolną szkół ponadpodstawowych i dorosłych. Prezesem został Jan Kamiński – pracownik Wydziału Zdrowia Prezydium Powiatowej Rady Narodowej, szkoleniowcem Wilhelm Kornalewski. KS ZS „Ogniwo" posiadał trzy sekcje: ogólnego usprawnienia, lekkoatletyczną i tenisa stołowego, które należały do wiodących dyscyplin sportu w województwie olsztyńskim. Na mistrzostwach Polski seniorów w lekkoatletyce 8 września 1946 roku w Krakowie Wilhelm Kornalewski zdobył brązowy medal w rzucie oszczepem wynikiem 57,46 m. Wielu zawodników, oprócz wspomnianego Wilhelma Kornalewskiego, osiagało dobre wyniki w mistrzostwach okręgu olsztyńskiego ZS „Ogniwo" w la, byli to:

Wiesław Pstrągowski, Edmund Śliwka, Andrzej Lewandowski, Bronisław Tomporowski. Piękne sukcesy sportowe odnosili tenisiści stołowi klubu. W roku 1951 KS „Ogniwo" zdobył indywidualne i drużynowe mistrzostwo okręgu olsztyńskiego . Dużym sukcesem było zdobycie I miejsca w strefowych mistrzostwach Polski w Bydgoszczy, pokonując kolejno silne reprezentacje: Szczecina, Bydgoszczy, Gdańska i Koszalina, a w finale tych mistrzostw, który odbył się w Kielcach, drużyna z Działdowa zajęła IV miejsce w Polsce. Skład drużyny był następujący: Feliks Lewandrowski, Marcin Kaszubski, Alfons Fiszer, Mieczysław Łucki i Wiesław Pstrągowski. Klub prowadził także sekcję bokserską, a jej zawodnicy zdobyli pięć tytułów mistrza okręgu olsztyńskiego ZS „Ogniwo". Jednym z najlepszych pięściarzy klubu był Kazimierz Słomkowski, który jednocześnie był doskonałym bramkarzem drużyny piłki nożnej. 30 grudnia 1955 roku klub „Ogniwo" w Działdowie rozwiązano i dokonano fuzji z nowo powołanym wielosekcyjnym Klubem Sportowym „Start" w Działdowie opartym o spółdzielczość i rzemiosło Działdowa.

Na podstawie materiałów opracowanych przez Wilhelma Kornalewskiego wybrał Elek Cichosz

Vrablik trzeci w Pradze

To już kolejny udany turniej w tenisie stołowym dla naszego grającego trenera Jriego Vrablika. W dniach 30.04.-1.05. brał on udział w turnieju z udziałem ośmiu zawodników, wszyscy z Czech.

Po grach eliminacyjnych tenisista działdowskiego Dekorglassu zajął czwarte miejsce, co dało mu awans do półfinału turnieju.

W półfinale trafił na D. Prokopcova i przegrał z nim, podobnie jak w grze eliminacyjnej, w efekcie walczył o 3. miejsce. W tym pojedynku jego rywalem był Miroslav Horejsi, którego wcześniej pokonał. Tym razem znowu lepszym okazał się Vrablik, zajmując tym samym trzecie miejsce w praskim turnieju.

Tekst i fot. CEŁ

WYNIKI VRABLIKA	
Vrablik – T. Konecny	3:2
Vrablik – J. Kleprlik	3:0
Vrablik – J. Nemecek	3:0
Vrablik – J. Valenta	3:0
Vrablik – D. Prokopcov	1:3
Vrablik – M. Horejsi	3:1
Vrablik – A. Gavlas	0:3
Vrablik – D. Prokopcov	0:3 (półfinał)
Vrablik – M. Horejsi	3:2 (o 3. miejsce)
A. Gavlas – D. Prokopcov	3:0 (finał)

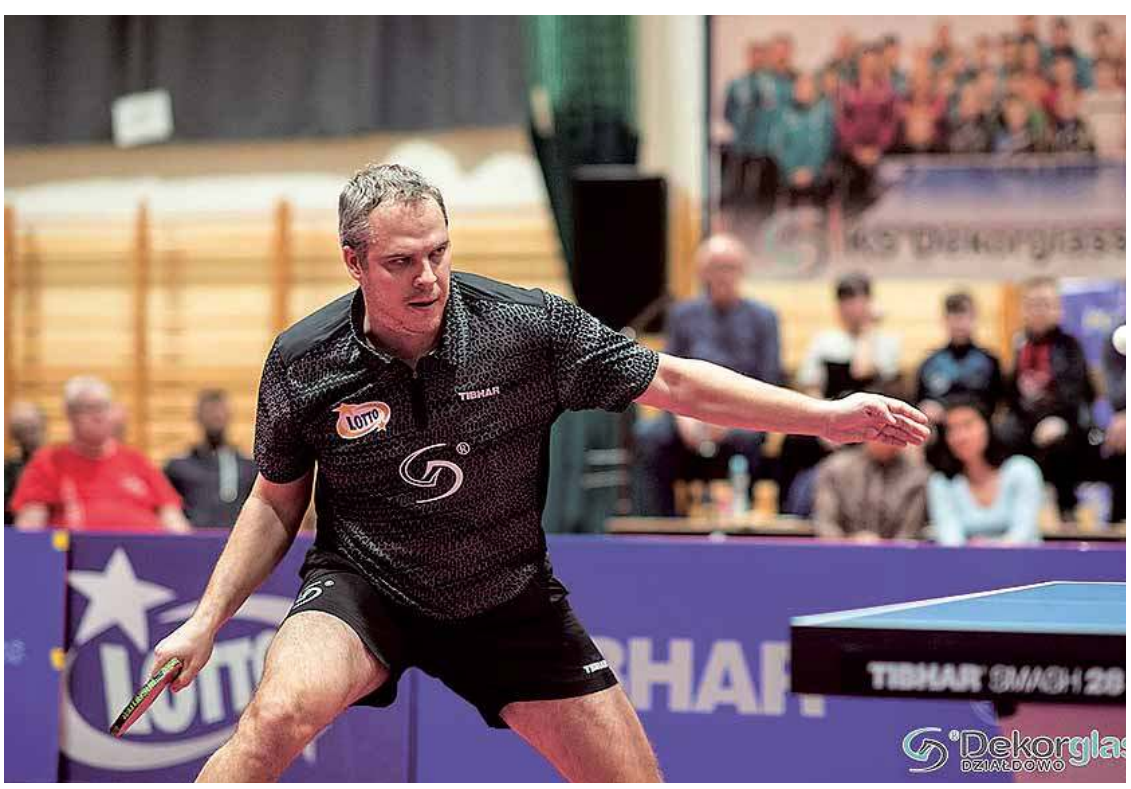

Jiri Vrablik

eprasa.pl 7ae894f5dd

Zespół Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego im. A. Świętochowskiego w Gołotczyźnie

Gołotczyzna, ul. Ciechanowska 18b, 06-430 Sońsk
tel./fax 23 671 30 31, e-mail: bratne@ci.home.pl, www.bratne.pl
www.facebook.com/zsckr.golotczyzna

Zapraszamy do składania dokumentów pod adresem www.bratne.pl od 11 maja 2020 r.

TECHNIK MECHANIZACJI ROLNICTWA I AGROTRONIKI

Pasjonuje Cię mechanika? Będziesz mógł zdobyć prawo jazdy kategorii B i T. Nauczysz się obsługi pojazdów, urządzeń i narzędzi stosowanych w rolnictwie. Zapoznasz się z najnowszymi systemami elektronicznymi. Będziesz przygotowany do wykonywania zadań z zakresu diagnostyki i oceny stanu technicznego sprzętu rolniczego.

TECHNIK ŻYWIENIA I USŁUG GASTRONOMICZNYCH

Lubisz gotować? Tutaj zdobędziesz wiedzę o zasadach żywienia, procesach technologicznych, usługach turystycznych, obsłudze klienta. W ramach zajęć praktycznych poznasz specyfikę zawodu. Weźmiesz udział w pracy w lokalach gastronomicznych, w obsłudze imprez na terenie szkoły i poza nią.

TECHNIK ARCHITEKTURY KRAJOBRAZU

Lubisz szkicować i kochasz przyrodę? Tu nauczysz się projektowania, urządzania i pielęgnacji terenów zieleni. Rozwiniesz swoje zainteresowania i umiejętności plastyczne. W szkole istnieje bogata baza dydaktyczna w postaci pięknego arboretum, byliniarni, zabytkowego parku i szklarni. Będziesz mógł zdobyć prawo jazdy kategorii T.

TECHNIK ROLNIK

Interesujesz się rolnictwem? Tutaj poznasz nowoczesne i innowacyjne technologie produkcji roślinnej i zwierzęcej, zasady racjonalnego gospodarowania, zarządzania i marketingu. Ukończenie szkoły umożliwi Ci korzystanie z funduszy unijnych na rozwój i prowadzenie gospodarstwa. Będziesz mógł zdobyć prawo jazdy kategorii T.

TECHNIK AGROBIZNESU

Chcesz wiedzieć jak prowadzić biznes? Tu poznasz zagadnienia z wielu dziedzin: ekonomii, rolnictwa, marketingu, zarządzania, finansów, rachunkowości i prawa. Nauczysz się prowadzenia produkcji roślinnej i zwierzęcej; wypełniania podstawowych dokumentów związanych z działalnością gospodarczą i uzyskiwaniem dopłat unijnych. Będziesz mógł zdobyć prawo jazdy kategorii T.

- 100 ha gospodarstwo rolne, które jest doskonałą bazą dydaktyczną
- Bogaty park maszynowy
- Wyjazdy i staże zagraniczne
- Organizację praktyk zawodowych zapewnia szkoła
- Egzaminy zawodowe odbywają się zawsze na terenie szkoły

TECHNIK OGRODNIK

Lubisz przyrodę? Tutaj poznasz tradycyjne i nowoczesne metody uprawy owoców, warzyw, roślin i ziół. Po ukończeniu szkoły będziesz mógł założyć własne gospodarstwo ogrodnicze, sad czy szkółkę roślinną. Będziesz mógł zdobyć prawo jazdy kategorii T.

TECHNIK TURYSTYKI NA OBSZARACH WIEJSKICH

Masz w sobie coś z podróżnika? Poznasz organizację usług turystycznych, obsługę klienta w gospodarstwie agroturystycznym oraz podstawy działalności gospodarczej. Odwiedzisz biura podróży, gospodarstwa agroturystyczne, poznasz atrakcje turystyczne Polski, Europy i świata.

TECHNIK WETERYNARII

Lubisz zwierzęta i chcesz im nieść pomoc? Nauczysz się zasad diagnozowania i profilaktyki chorób zwierząt oraz przeprowadzania zabiegów pielęgnacyjnych i zootechnicznych. Będziesz przygotowany do prowadzenia chowu i hodowli zwierząt gospodarskich oraz wykonywania zabiegów inseminacji. Zdobędziesz prawo jazdy kategorii B.

TECHNIK URZĄDZEŃ I SYSTEMÓW ENERGETYKI ODNAWIALNEJ

Pasjonują Cię nowoczesne technologie? Tutaj dowiesz się, jak zamieniać energetykę węglową na odnawialne źródła, zmniejszyć zużycie energii i ograniczyć koszty produkcji poprzez zamontowanie instalacji fotowoltaicznej, biogazowej, wiatrowej czy wodnej.

SZKOŁA BRANŻOWA I STOPNIA: OGRODNIK

Lubisz kontakt z naturą? Tutaj zostaniesz przygotowany do pracy przy produkcji warzywniczej, sadowniczej i kwiaciarskiej. Zdobędziesz prawo jazdy kategorii T.

SZKOŁA BRANŻOWA I STOPNIA: MECHANIK OPERATOR POJAZDÓW I MASZYN ROLNICZYCH

SZKOŁA BRANŻOWA II STOPNIA: TECHNIK MECHANIZACJI ROLNICTWA I AGROTRONIKI

Nabędziesz wiedzę i umiejętności z zakresu diagnostyki i oceny stanu technicznego sprzętu rolniczego, a także obsługi i serwisowania nowoczesnych maszyn, pojazdów i urządzeń rolniczych. Zdobędziesz prawo jazdy kategorii B i T oraz kurs kombajnisty.

eprasa.pl 7ae894f5dd

KOPTRANS`88 CIECHANÓW

- kruszywa budowlane i drogowe
- transport wywrotkami
- budowa i naprawa dróg
- wykopy, rozbiórki, fundamenty
- transport niskopodwoziowy
- ziemia ogrodowa, torf
- całoroczne utrzymanie dróg

06-400 Ciechanów, ul. Mazowiecka 9a
tel./fax (23) 673 77 32
kom. 608 737 451
koptrans@koptrans.pl, www.koptrans.pl

elbitmed

SPECJALISTYCZNE PORADNIE MEDYCZNE
CIECHANÓW ul.STRAŻACKA 7

ZAPRASZA DO PORADNI:
chirurgii ogólnej i onkologicznej, medycyny pracy, urologicznej, pracowni endoskopowej (kolonoskopia, gastroskopia), odżywniania i mikroodżywiania

JUŻ WKRÓTCE OTWARCIE PORADNI:
kardiologicznej, ginekologicznej, pulmonologicznej, reumatologicznej, pracowni USG (badania diagnostyczne ,biopsje)

rejestracja codziennie w godz.15.00-20.00 tel.672 35 30, 672 35 31

SKLEP & SERWIS Hubert Malinowski

KÄRCHER® kränzle

OFERUJEMY:
- myjki nowe i używane: KÄRCHER i KRANZLE
- urządzenia czyszczące myjące
- akcesoria, chemię profesjonalną
- serwis gwarancyjny i pogwarancyjny
- odzież i obuwie robocze, artykuły BHP

Sklep: Ciechanów, ul. Wojska Polskiego 32, tel. 509 274 870
Serwis: Przybyszewo 3 k. Regimina, tel. 501 444 220

FC-702

Alternatory, rozruszniki, sprężarki, klimatyzacje
Sprzedaż • naprawa • wymiana
Samochody osobowe, ciężarowe, maszyny rolnicze
Ciechanów, ul. Pułtuska 116 (za stacją benzynową).
Tel. 023 673 48 07
Faktury VAT

OGŁOSZENIA DROBNE

BUDOWLANE

Balustrady nierdzewne, łączenie ze szkłem i drewnem.
691 969 669, www.boyk.pl
FC-0002/20

Używane, nowe: grzejniki, drzwi, okna plastikowe. Wszystkie wymiary od ręki, również gospodarcze od 80 zł. Tanio. Ojrzeń, Ciechanowska 12.
502 543 397
FC-0413/20

Dom za 160000 zł.
Wejdź na: zbudujemy-dom.pl, 515 908 871
FC-8/20

Asfalt na zimno w workach.
23 673 34 35
FC-367/20

Zatrudnię pracowników budowlanych. Tel. 509 923 398
59248-IP1648

Krycie dachów blachą, dachówką, papą, więźby dachowe.
519 408 292
59248-BLT423

Tynki. 516 315 490
59248-MCT435

Tynki gipsowe agregatem.
601 358 731
59248-BST54

Zatrudnię pracownika do wykończeń wnętrz.
Info pod tel. 508 342 010
59248-IP1653

MOTORYZACYJNE

Kupię Poloneza, 126 p.
Tel. 509 267 655
59248-I338

Alternatory Rozruszniki
Ciechanów, Zbyszka i Danusi 14 (rondo przy Gostkowskiej)
784 734 960
Taniej o VAT
PC-3730

lek. Dariusz Rudziński
SPECJALISTA PSYCHIATRA
specjalista psychiatra dzieci i młodzieży
LECZENIE:
depresji, nerwic, lęku, psychoz, zaburzeń snu - u dorosłych i dzieci
Ciechanów, ul. Spółdzielcza 2
Rejestracja: tel. 501 238 075
FC-3221

Lek. Urszula Rudzińska
specjalista neurolog
Certyfikowany lekarz medycyny estetycznej
Leczenie: bóle głowy, kręgosłupa, padaczka, choroba Parkinsona, SM
Zabiegi medycyny estetycznej
Gabinet: Ciechanów, ul. Spółdzielcza 2
rejestracja: 501 238 075
FCP-N

Lek. Krzysztof Camlet
Ortopedia dzieci i dorosłych
USG stawów biodrowych niemowląt
Rejestracja: pon.-pt. od godz. 16.00, soboty od 9.00
Przychodnia Alfamed
Przasnysz ul. Rynek 16/1A
tel. 731 101 010

SKUP
- ZŁOMU,
- METALI KOLOROWYCH
- AKUMULATORÓW

CIECHANÓW, UL. TOWAROWA 1

Skup aut. Sprawne, uszkodzone i na złom. 516 375 775
59248-BLT429

Skup samochodów.
513 552 226
FC-0297/20

Sprzedam zadbanego Forda Fusion 1,4 benzyna, przebieg 207 tys. 502 275 867
PC-00706/20

NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam dom. Nużewo,
507 823 851
PC-00716/20

Wynajmę kawalerkę. 579 930 117
PC-00678/20

Szukam garażu do wynajęcia w centrum Ciechanowa.
606 884 941
PC-00709/20

Kupię M-3 w Glinojecku.
506 557 577
PC-00710/20

Sprzedam działkę budowlaną 2700 m² w Cegielni Psuckiej k. Nasielska, 105000 zł.
Tel. 602 443 691
FN-108

Sprzedam 18 ha, Kołaki, gm. Młynarze, grunty orne, łąki, las.
Tel. 600 921 434
59248-BLT427

Wynajmę M-2 w Ciechanowie.
697 620 215
59248-ALT196

Sprzedam uzbrojone działki budowlane. Niestum,
606 898 054
59248-MBT37

Piękne trzy działki ogrodzone, zezwolenie na budowę, gaz, prąd, woda. 601 954 943
DP-59248-BLT402

Kupię mieszkanie w: Ciechanów, Płońsk, Nowy Dwór Mazowiecki, Nasielsk. Tel. 516 748 883
59248-MBT35

Działka leśno-rolna 5,5 ha Mieszki Wielkie. 515 966 131
59248-PK1119

Sprzedam działkę rolną w Długołęce, gm. Opinogóra o powierzchni 2,94 ha.
Tel. 606 133 323
59248-PK1121

Sprzedam dom w Gołotczyźnie.
510 503 191
PC-00742/20

Noclegi dla pracowników, gm. Ojrzeń. 797 126 742
PC-00732/20

PRACA

Pilnie zatrudnię samodzielnych pracowników do prac remontowych. Osoby bez nałogu alkoholowego! Zainteresowanych proszę o kontakt telefoniczny 604 060 981Wynagrodzenie 3500 zł do 5000 /m-c
59248-MBT25

Praca (pakowanie ciastek) dla osób z niepełnosprawnością. Płońsk, 734 108 163
59248-MBT38

MAXVET PLUS
Autoryzowany dealer DeLaval
512 689 095
- sprzedaż, montaż urządzeń udojowych (nowych i używanych)
- sprzedaż, montaż zbiorników do mleka
- serwis, przeglądy, części zamienne, atesty
- serwis klimatyzacji w maszynach rolniczych

FC-903

Zatrudnię kierowcę C+E, praca w kółkach Polska-Grecja.
Volvo euro 6 + firanka, kółko trwa 9 dni, spokojna praca.
Tylko dla osoby z doświadczeniem na trasach międzynarodowych.
Firma z Mławy. Tel. 501 607 692
FCP-395

Firma Dąb-Pol zatrudni pracownika do skupu bydła.
500 097 312
fcp-dp

Zatrudnię w gospodarstwie przy krowach i na ciągnikach.
606 260 744
59248-PK1126

Zatrudnię do pracy w gospodarstwie przy bydle.
734 121 660
59248-BST55

Farbex- Market Budowlany poszukuje pracownika na stanowisko sprzedawca. Więcej informacji tel. 508 090 489, a.goryszewska@farbex.com.pl
FC-433/20

Farbex Hurtownia Materiałów Budowlanych poszukuje pracownika na stanowisko kierowca z kat. C. Więcej informacji tel. 502 456 021, a.goryszewska@farbex.com.pl
FC-433/20

Przyjmę do pracy przy bydle- Grudusk. 512 128 207
PC-00721/20

Kobietę do pomocy w pielęgnacji kwiatów/sprzątania pokoi w agroturystyce k/Gościmina, 1-2 wizyty na tydzień do jesieni, na godziny lub dniówka, śr. 90 zł.
Tel. 603 768 911
59248-MT366

Ubezpieczonego do porządkowania parku k/Jurzyna regularnie 1-2 wizyty/tydzień do jesieni, śr. 90-110zł/dzień.
Tel. 572 211 361
59248-MT367

Zatrudnię brukarzy i pomocników, praca Ciechanów.
500 058 429
FC-0423/20

Zatrudnię na stanowisko operator ładowarki teleskopowej, traktorzysta, pracownik gospodarczy. 609 521 837
FC-0424/20

Firma zajmująca się rozbiorem drobiu przyjmie na stanowisko: konserwator maszyn i urządzeń, brygadzista.
Tel. 512 315 121,
mail: brandpolska@brandpolska.pl
FC-0432/20

Zatrudnię mężczyznę w gospodarstwie (krowy).
509 241 676
PC-00729/20

Zaopiekuje się dzieckiem, posprzątam mieszkanie.
600 387 493
PC-00676/20

eprasa.pl 7ae894f5dd

OBWIESZCZENIE O PIERWSZEJ LICYTACJI LOKALU MIESZKALNEGO

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Ciechanowie Joanna Rykowska

(tel/fax 023-672-59-36)

na podstawie przepisu art. 953 kpc podaje do publicznej wiadomości, że w dniu **2 czerwca 2020 r. o godz. 8:30** w budynku Sądu Rejonowego w Ciechanowie ul. St. Mikołajczyka 6, 06-400 Ciechanów, w sali nr **IX,** odbędzie się

pierwsza licytacja lokalu mieszkalnego położonego w Ciechanowie przy ul. Osada Fabryczna 5 m 6, wraz z udziałem 73/10000 części w nieruchomości wspólnej, stanowiącego własność dłużnika Anny Łagowskiej.

Powyższa nieruchomość - lokal mieszkalny nr 6 położony jest na parterze budynku wielorodzinnego przy ul. Osada Fabryczna 5. Składa się z jednego pokoju przedzielonego na dwa pomieszczenia przechodnie, kuchni i łazienki. Powierzchnia lokalu wynosi 48,20 m kw. Lokal wykorzystywany jest na cele mieszkalne.
Dla nieruchomości Sąd Rejonowy w Ciechanowie Wydział VI Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o numerze **PL1C/00029388/4**.

Nieruchomość została oszacowana na kwotę: **89.110,00 zł**.
Cena wywołania w I terminie licytacji jest równa trzy czwarte sumy oszacowania i wynosi: **66.832,50 zł**.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w wysokości jednej dziesiątej sumy oszacowania, to jest **8.911,00 zł najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg tj. 1 czerwca 2020r.**
Rękojmia powinna być złożona w gotówce w kancelarii komornika albo na rachunek bankowy komornika: **PKO BP SA O. Centrum w Ciechanowie 25 10201592 0000 2602 0054 1367.**
Rękojmia może być również złożona w książeczce oszczędnościowej zaopatrzonej w upoważnienie właściciela książeczki do wypłaty całego wkładu stosownie do prawomocnego postanowienia sądu o utracie rękojmi.

Zgodnie z przepisem art. 976 § 1 kpc w przetargu nie mogą uczestniczyć: dłużnik, komornik, ich małżonkowie, dzieci, rodzice i rodzeństwo oraz osoby obecne na licytacji w charakterze urzędowym, licytant, który nie wykonał warunków poprzedniej licytacji, osoby, które mogą nabyć nieruchomość tylko za zezwoleniem organu państwowego, a zezwolenia tego nie przedstawiły.
W ciągu dwóch ostatnich tygodni przed licytacją wolno oglądać lokal w dni powszednie od godz. 11.00 do godz. 12.00 oraz przeglądać w kancelarii komornika akta postępowania egzekucyjnego.
Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie ograniczonego prawa rzeczowego lub przedmiotów razem z nim zajętych od egzekucji i uzyskały w tym zakresie orzeczenie wstrzymujące egzekucję.
Użytkowanie, służebności i prawa dożywotnika, jeżeli nie są ujawnione w księdze wieczystej lub przez złożenie dokumentu do zbioru dokumentów i nie zostaną zgłoszone najpóźniej na trzy dni przed rozpoczęciem licytacji, nie będą uwzględnione w dalszym toku egzekucji i wygasną z chwilą uprawomocnienia się postanowienia o przysądzeniu własności.
Licytant wpłacający rękojmię zobowiązany jest najdalej do dnia 01-06-2020r. godz:15.00 zgłosić swój udział w licytacji poprzez wskazanie swojego imienia i nazwiska lub nazwy firmy, adresu, numeru rachunku bankowego, na które należy zwrócić wadium oraz potwierdzenia dokonania wpłaty rękojmi.

Komornik Sądowy
Joanna Rykowska

FCP-396

Firma Paweł Goc BRUKARSTWO
zatrudni brukarzy z doświadczeniem.
Tel. 511 948 502, 504 084 583
FC-88

olej napędowy, olej opałowy z dostawą
Tel: 501 680 623

Wójt Gminy Płośnica *ogłasza*

pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości przeznaczonych pod budownictwo mieszkaniowe jednorodzinne, oznaczonych jak niżej:

- **działka nr 862/2 obręb Płośnica** o powierzchni 0,0954 ha, cena wywoławcza 24.327,00 zł , wadium w wysokości 2.400,00 zł, płatne w terminie do dnia 9 czerwca 2020 roku. Przetarg odbędzie się dnia 16 czerwca 2020 roku o godz. 9.00 w sali konferencyjnej Urzędu Gminy w Płośnicy przy ulicy Dworcowej 52,

- **działka nr 862/4 obręb Płośnica** o powierzchni 0,0931 ha, cena wywoławcza 19.079,00 zł, wadium w wysokości 1.900,00 zł, płatne w terminie do dnia 9 czerwca 2020 roku . Przetarg odbędzie się dnia 16 czerwca 2020 roku o godz. 9.30 w sali konferencyjnej Urzędu Gminy w Płośnicy przy ulicy Dworcowej 52,

Kwota osiągnięta w przetargu zostanie powiększona o podatek VAT w wysokości wynikającej z przepisów prawa, co stanowi cenę zakupu tej nieruchomości, płatną w całości przez nabywcę w pieniądzu przed zawarciem aktu notarialnego.

FCP-397

PRACA

Opiekunka do leżącej starszej kobiety całodobowo, dam mieszkanie i wyżywienie. 602 354 712
PC-00680/20

ROLNICZE

Sprzedam rozrzutnik obornika 2-osiowy, stan bardzo dobry. 519 394 172
PC-00683/20

Sprzedam gęsi pisklaki. 510 147 497
PC-00686/20

Sprzedam prasę kostkującą Z-224 Sipma, zbiornik 800 l do mleka. 23 676 00 32
PC-00687/20

Okna gospodarcze. 507 108 996
FC-0411/20

Sprzedam czerwone sadzeniaki odmiany Oberon - 2 lata w uprawie. 517 078 406
FC-0414/20

Sprzedam nasiona tymotki. 506 848 729
PC-00691/20

Kupię cielaki mięsne. 504 652 931
PC-00692/20

Sprzedam dwie jałówki wysoko cielne. 887 132 670
PC-00693/20

Sprzedam ziemię orną 6 ha w Dzierzgowie. 661 544 341
PC-00694/20

Sprzedam sianokiszonkę, Case 150. 500 474 997
FC-0409/20

Kupię młynek czyszczący do zboża. 23 673 35 53
PC-00673/20

Sprzedam jałówki cielne hodowlane, przyczepę samozbierającą Pottinger rok 2012 Europrofil 500. 23 672 89 21
PC-00674/20

Sprzedam siano, sianokiszonkę, słomę, wóz paszowy. 692 350 269
PC-00638/20

Sprzedam sianokiszonkę. 669 453 003
FC-0327/20

Wywóz obornika rozrzutnikiem Fliegl 20 t z załadunkiem. 513 705 855
FC-0150/20

Kupię bydło do dalszego chowu, wszystkie, mogą być chude oraz bydło na ubój. 667 987 888
FC-0185/20

Skup koni rzeźnych, hodowlanych. 507 818 366
PC-00153/20

Sprzedam jałówki wysoko cielne. 602 706 293
PC-00723/20

Sprzedam opryskiwacz Pilmet 1250 l, siewkę Brzeg 850 kg, Pająk 7. 502 996 518
FC-0453/20

Sprzedam ciągnik, opryskiwacz zawieszany, sadzarkę do ziemniaków. 601 073 339
PC-00698/20

Sprzedam przetrząsarkę pokosów 5,4 m hydraulicznie składaną i rozrzutnik obornika 4,5 t, adapter pionowy. 502 329 073
PC-00725/20

Sprzedam kosiarkę rotacyjną Samasz, przetrząsarkę Deutz Fahr, siewnik Poznaniak. 516 504 054
PC-00679/20

Otręby jęczmienne workowane. 798 851 786
PC-00726/20

Kupię owies. 798 851 786
PC-00727/20

Sprzedam krowę mleczną na wycieleniu, prasę kostkującą, słomę w kostkach. 514 230 435
FN-107

Sprzedam byczki. 606 384 911
PC-00722/20

Otręby pszenne workowane. 798 851 786
PC-00728/20

Sprzedam siano w belach 30 sztuk, kabinę do C-330. 517 289 508
PC-00720/20

Sprzedam drobny sprzęt rolniczy. 511 046 824
PC-00713/20

Sprzedam byczki. 604 387 742
PC-00714/20

Sprzedam owies paszowy. 512 935 288
PC-00715/20

Sprzedam pszenżyto, pszenicę, słomę jarą i ozimą. 514 083 060
PC-00717/20

Sprzedam słomę suchą w belach. 518 367 860
PC-00711/20

Sprzedam gospodarstwo rolne + budynki. 695 282 325
PC-00700/20

Sprzedam 2 byczki tygodniowe. 797 276 601
59248-BLT432

Sprzedam kosiarkę rotacyjną szer. 2,10 m, przetrząsarkę 4-gwiazdową, zgrabiarkę 9-ramienną, Ursusa C-330, baloty suchej słomy. Tel. 23 676 20 10
59248-MCT436

Sprzedam talerzówkę i ładowacz Troll. Tel. 695 695 208
FN-110

Sprzedam koniczynę czerwoną. Tel. 698 062 293
59248-FR233

Kupię ziemię orną i nieużytki rolne, gm. GLINOJECK.
Tel. 690 28 24 22
59248-I339

Sprzedam owies. 502 379 292
59248-A915

SKUP BYDŁA NA UBÓJ Z KONIECZNOŚCI.
570 586 992
59248-A914

Sprzedam jałoszki hodowlane i byczka DB. Tel. 693 777 904
FN-106

Dopłaty, wypełnianie e-wniosków, GPS, plany nawożenia, dojazdy. 662 860 456
DP-59248-A901

Kupię ciągniki rolnicze. 507 771 711
59248-BLT405

Kupię ciągniki, maszyny rolnicze. 517 574 412
RM-91

Kupię grunty rolne, nieużytki w gm. Ojrzeń, Sochocin. Tel. 516 748 883
59248-MBT34

Sprzedam jałówkę, wycielenie 16 maja. 513 046 990
59248-IP1651

eprasa.pl 7ae894f5dd

Odbiór tuczników
Ciechanów.
Tel. **508 317 800**
FC-1541

SKUP UBÓJ EKSPORT ZWIERZĄT
tel. 23 671 72 08
507 132 860
płatność 3 dni lub gotówka
Zygmuntowo k/Ciechanowa
wyrejestrowanie

Skup trzody i bydła
Płatność w 3 dni lub gotówką
Odbiór z Gospodarstwa
„AGROL" Adam Dymkowski
Goszczyce Poświętne 7
09-130 Baboszewo
tel. 23 661 20 45, 511 492 526
FC-1360

MAK-POL
Skup trzody i bydła tuczniki, maciory, knury
Konkurencyjne ceny
Odbiór z gospodarstwa
Makowski Józef
Zasonie 25, 09-120 Nowe Miasto
tel. 507 771 303
FC-1998

Profesjonalna korekcja racic
Tel. 698 723 520
FC-1154/19

SKUP BYDŁA
(krowy, byki, jałówki)
Faktura, wyrejestrowanie, płatność gotówką lub przelew (2 dni)
Paweł Galewski, 509 102 856
FC-771

AR-POL
Skup trzody i bydła
Arkadiusz Mochtak
Szybka płatność 3 dni lub gotówka
Odbiór z gospodarstwa
tuczniki, maciory, knury, krowy, byki, jałówki
Nowe Miasto k. Płońska, ul. Młodzieżowa 1
tel. **690 393 441**
FC-1253

Skup bydła rzeźnego
SKUP BYDŁA RZEŹNEGO
tel. 500 224 312
KAR - POL
Odbiór z gospodarstwa.
Płatność w 3 dni!
0500 224 312
FC-479

Ubojnia Zwierząt
Cezary Słonczewski
Pianowo Bargły 3 k. Nasielska
skupuje krowy
(wszystkie)
oraz młode bydło.
Odbiór z gospodarstwa
tel. 606 402 852, 504 154 315, 604 206 737
FN-37

Ciągniki i maszyny rolnicze
AGROPOK *Przążewo*
- oryginalne części do ciągników MTZ, T-25, Ursus, Zetor, Farmer
- opony, oleje, akumulatory, folie kiszonkarskie
- części do kombajnów

RATY. DOBRE CENY!
Przyczepy, rozrzutniki, wozy paszowe PRONAR w kredycie fabrycznym oproc. 0%
Wykonujemy naprawy ciągników
Przążewo, 06-400 Ciechanów, tel./fax 23 673 20 07

RICCO mat
Różne rodzaje i wymiary
Maty do gniazd dla hodowców kur
Kontakt: **RICCO-MAT** Sp. z o.o.
ul. Natalińska 14, 05-805 Otrębusy k/Warszawy
tel. 509 108 328, (022) 729 0101, sales@ricco.pl

Skup bydła
Marcin Malinowski
konkurencyjne ceny
511 394 119
PRZELEW 2 DNI/GOTÓWKA
FCPz

KOMPLEKSOWE USŁUGI ROLNICZE
POLAGRI MASZYNY ROLNICZE
HUBERT KRÓLAK
- SIEW KUKURYDZY I ZBÓŻ
- ZBIÓR TRAW NA SIANOKISZONKĘ PRZYCZEPĄ SAMOZBIERAJĄCĄ
- ZESTAW DO ZBIORU KUKURYDZY NA KISZONKĘ
- WYWÓZ OBORNIKA ROZRZUTNIK 13 TON

Prusinowice 68, 06-150 Świercze, Tel: 605 666 127, 508 220 697

Dotacje PROW 2014-2020
Najbliższe nabory: Modernizacja Gospodarstw Rolnych (zakup maszyn), Małe Gospodarstwa (60 tys.) również dla osób nie będących w KRUS, Młody Rolnik - 150 tys., Rozpoczęcie działalności gospodarczej przez rolników (od 150 do 250 tys.). Wypełnianie wniosków, dojazd do rolników.
tel. 795-931-529
FCP-356

SKUP TRZODY I BYDŁA
Agnieszka Wróbel
OFERUJEMY:
- Odbiór własnym transportem z gospodarstwa
- Atrakcyjne ceny
- Płatność gotówką lub przelewem w krótkim terminie

Niedzbórz 8
tel. 692 839 801

ROLNICZE

Sprzedam buraczek ćwikłowy Wodan. Tel. 694 153 346
59248-BST53

Sprzedam jałówki wysoko cielne. 784 772 247
59248-FR231

Sprzedam pszenżyto, owies. 602 811 011
59248-IP1650

Sprzedam łubin słodki, gorzki, gorczyce, wykę, proso, peluszkę i inne. 512 679 085
59248-MCT428

Kupię peluszkę, łubin, seradele, koniczynę, rajgras. 731 875 055
59248-MCT429

Sprzedam jałoszki mięsne. 504 652 931
PC-00733/20

Sprzedam Ursusa C-355. 783 107 527
PC-00734/20

Sprzedam jałówki i byczki do dalszego chowu, sztuk 7. 510 401 473
PC-00735/20

Sprzedam rozrzutnik 2-osiowy. 696 284 981
PC-00736/20

Sprzedam samicę pawia królewskiego. 696 284 981
PC-00737/20

Sprzedam jałówkę cielną, wycielenie 15 maja. 798 711 552
PC-00738/20

Sprzedam rozrzutnik obornika 6 t Tandem. 698 500 792
PC-00739/20

Projekty budowlane dla przemysłu i rolnictwa.
Tel. 796 100 703
59248-IP1615

Skup ciągników, ładowarek, pras i innych maszyn. 693 888 308
59248-PK1101

Sprzedam słomę suchą. Tel. 500 138 274
FN-112

Sprzedam sadzeniaki wysoko skrobiowe oraz słomę w belach, cena 25 zł/sztuka. Tel. 603 323 722
59248-A913

Szamba
Zbiorniki betonowe
od 900 zł
609 245 209
FCP-162

RÓŻNE

Oddam 6-tygodniowe szczenięta owczarka niemieckiego za zwrot poniesionych kosztów. 609 444 376
fcp-wk

Siatki ogrodzeniowe, hodowlane, każda wysokość, druty, przęsła, bramy, słupki, rusztowania. Pułtusk, Wojska Polskiego 32, 23 692 43 22, www.siatex-metal.pl
FC-0257/20

Kruszywa, żwir, czarnoziem. 23 673 34 35
FC-367/20

Asfalt z remontera na gorąco. 23 673 34 35
FC-367/20

Oddam ziemię z pogłębionego stawu, gm. Wieczfnia. Tel. 518 592 342
59248-BLT424

Kupię topole, olchę, brzozę. 509 042 402
59248-BLT428

Przezwajanie agregatów prądotwórczych. Tel. 604 328 465
59248-BLT430

Kupię WSK, WFM, SHL, OSA, JUNAK. Tel. 503 907 844
59248-BLT431

Sprzedam drewno opałowe. Tel. 500 138 274
FN-111

Sprzedam rowery młodzieżowy, koła 24; dziecięcy koła 20. 609 453 286
PC-00718/20

Drewno opałowe, kominkowe sprzedam. 692 142 811
PC-00697/20

Sprzedam grzejniki białe krakowskie 15 zł/szt. 602 354 712
PC-00695/20

1001 drobiazgów, rowery, lodówki, zamrażarki, zmywarki, kosiarki, materace, meble, dywany, używane. Ojrzeń, 507 108 996
FC-0412/20

TOWARZYSKIE

Prywatnie zapraszam. 796 085 894
59248-ALT194

USŁUGI

Wykonujemy ogrodzenia metalowe, przęsła, bramy rozwierane i przesuwne wg wzoru klienta. Konstrukcje stalowe wiat oraz budynków inwentarskich. Tel. 606 287 842
59248-BST51

Usługi hydrauliczne. 508 491 711
59248-C165

Usługi minikoparką. 572 750 383
FC-368/20

Remontuj z nami.
Wejdź na:
zbudujemy-dom.pl,
515 908 871
FC-368/20

Wesela, imprezy okolicznościowe - Skoda Superb, 2020. 500 855 922
FC-0200/20

Naprawa: lodówek, zamrażarek, lad i szaf chłodniczych, schładzarek do mleka. 697 342 132
FC-0459/20

Odnawianie wanien. 600 979 826
FC-0461/20

Cyklinowanie, układanie podłóg i tarasów. Tel. 797 272 253
FN-109

Nagrobki. Tel. 602 245 910
59248-IP1652

Noclegi dla pracowników, gm. Ojrzeń. 797 126 742
PC-00731/20

Budowa domów, więźby dachowe. 661 906 601
PC-00719/20

Remonty mieszkań, ocieplenie budynków. 503 748 165
PC-00704/20

Malowanie. 518 339 939
PC-00712/20

Usługi brukarskie. 514 874 333
PC-00663/20

Hydraulik. 570 188 332
PC-00665/20

Prawnik. 607 656 598
PC-00684/20

Usługi spawalnicze dla rolników. 694 308 237
PC-00685/20

Ocieplenie, tynki, remont. 798 526 550
PC-00696/20

Drewno opałowe, obladry, węgiel, kora.
600 306 637, 602 663 478
FC-0189/20

Redakcja Tygodnika Ciechanowskiego informuje,
że **biuro ogłoszeń** w Ciechanowie przy ul. Ściegiennego 2 **jest czynne od poniedziałku do piątku, w godz. od 8.00 do 16.00**
Zapraszamy
Ogłoszenia można nadawać też przez stronę **www.tc.ciechanow.pl**

eprasa.pl 7ae894f5dd

Fot. Archiwum Agnes-Art

Agnes-Art i Przyjaciele z Agnieszką Sobiesiak jako Laleczką LOL (pierwsza od prawej) po występie na tle szpitala

Taneczno-bajkowy prezent dla szpitala

Kilkunastu ciechanowian przebranych za postacie ze znanych bajek i filmów dla dzieci przygotowało prezent dla małych i dużych pacjentów oraz personelu Specjalistycznego Szpitala Wojewódzkiego w Ciechanowie.

Bajkowe postacie pod kierunkiem Agnieszki Sobiesiak, pomysłodawczyni akcji, animatorki kultury i wokalistki, zatańczyły 17 kwietnia na przyszpitalnym lądowisku. Agnes-Art i Przyjaciele wystąpią także poza rodzinnym miastem, 6 maja przed szpitalem w Przasnyszu. Chętnie powtórzą swoją akcję w Ciechanowie oraz zorganizują ją w innych miejscowościach.

- Jest to czas trudny dla nas wszystkich. Dla pacjentów szpitala, bo odwiedziny i kontakty z rodziną są zabronione. Dla personelu medycznego, ponieważ na pierwszej linii frontu walczy z niewidzialnym wrogiem, koronawirusem, oraz dla pracowników szpitala. Jest to też czas trudny dla nas, czyli osób, które żyją na wysokich obrotach, a teraz musiały zwolnić. Rozpiera nas energia, więc postanowiliśmy się nią podzielić z innymi. Chcieliśmy dodać pacjentom otuchy i pozytywnej energii, a personelowi szpitala podziękować za ciężką pracę. Chcieliśmy się podzielić tym, co lubię najbardziej, czyli tańcem i wspólną zabawą – wyjaśniła pomysłodawczyni Agnieszka Sobiesiak, prowadząca Agnes-Art Organizacja |i Oprawa Artystyczna Imprez.

Propozycja została zaakceptowana przez dyrekcję szpitala, z którą animatorka już wcześniej współpracowała. Gdy 16 kwietnia przyszła informacja, że grupa może dzień później wystąpić, zachowując zasady bezpieczeństwa, pani Agnieszka napisała na portalu społecznościowym FB: „Potrzebuję na jutro zwariowanych, otwartych i odważnych wolontariuszy do fajnej akcji. Dyspozycyjność ok 10.30 -12.00. Więcej priv".

Oprócz najbliższych Agnieszki Sobiesiak: męża Krzysztofa i syna Kacpra oraz siostry Moniki, zgłosili się animatorzy, którzy z nią współpracują, oraz osoby, które z nią nie współpracowały. Niektórzy, gdy usłyszeli, że trzeba tańczyć, uznali, że się do tego nie nadają, ale zadeklarowali pomoc choćby w przewiezieniu rzeczy.

- Potrzebne były osoby, które znałyby choreografię albo jej się szybko nauczyły. Założyłam grupę na Messengerze, podałam linki do tańców i utwory. Ponieważ obie z siostrą Moniką mamy megamaskotki, czyli przebrania bohaterów bajek, użyczyłyśmy je wszystkim występującym. Każda z osób dzień wcześniej dopasowała sobie strój – opisała przygotowania animatorka.

Szpitalne lądowisko zamieniło się w scenę. Przed południem w piątek, 17 kwietnia pojawiły się na nim kolorowe bajkowe postacie (18 osób) takie jak: Anna, Elza i Olaf z filmu „Kraina Lodu", król Julian z „Pingwinów z Madagaskaru", jeden ze Smerfów, Bob Budowniczy, Tygrysek, przyjaciel Kubusia Puchatka, Mickey, Minie i Goofy, „psi patrol" czy Laleczki LOL. Pomysłodawczyni włączyła muzykę i stanęła z przodu, by pozostali mogli ją obserwować. Dynamiczny program taneczny w wykonaniu maskotek trwał ok. 45 minut. Nad Elzą (Oliwią) chodzącą na szczudłach unosiły się bańki mydlane.

- Wszyscy cały czas tańczyliśmy. Część osób ledwo widziała w głowach maskotek, co się dzieje, ale wszyscy dali sobie radę – opowiedziała z uśmiechem Agnieszka Sobiesiak. – W oknach pojawili się dorośli pacjenci i dzieciaczki, pielęgniarki i inni pracownicy szpitala. Machali do nas. Niektórzy śpiewali. Po występie dyrektor szpitala Andrzej Kamasa nam podziękował.

Zdjęcia z wydarzenia i nagranie można było zobaczyć na portalu społecznościowym Facebook. Relację na żywo podzieloną na trzy części obejrzało łącznie ponad 110. tys. osób. Prawie 2.500 osób polubiło to wydarzenie, ponad 700 osób wpisało komentarze (wszystkie były pozytywne). Relację udostępniło ponad 1 tys. osób.

Taneczno-bajkowy prezent dla szpitala zauważyła Dorota Rabczewska „Doda", która pochwaliła akcję mieszkańców miasta, z którego pochodzi. Akcja poprzedziła „Koncertowanie pod blokiem", zorganizowane przez Ciechanowski Ośrodek Edukacji Artystycznej Studio i Urząd Miasta w Ciechanowie.

- Występ dla szpitala sprawił nam ogromną frajdę. Gdy emocje opadły, każdy z tańczących pisał, że może jeszcze raz wystąpić. Dziękuję wszystkim wolontariuszom, którzy charytatywnie włączyli się w to przedsięwzięcie. Ekipę tworzyli: Monika Jaskulska, Radek Wiśniewski, Krzysztof Sobiesiak, Kacper Sobiesiak, Marcin Pietrzak, Jowita Jankowska, Paulina Adamiak, Arek Adamiak, Marcin Gorgolik, Laura Chrzanowska, Oliwia Buszka, Klaudia Jasińska, Natalia Szmigiel, Patrycja Kocińska, Anna Brzezicka, Angelika Tryc i Jakub Kapciak.

- Jestem szczęśliwa, że daliśmy dobrą energię innym, że wywołaliśmy uśmiechy. Dziękujemy za duże zainteresowanie wszystkim oglądającym nas w internecie, dziękujemy Arturowi Iniarskiemu za nagranie filmów – podsumowała Agnieszka Sobiesiak.

Zapewniła, że Agnes-Art i Przyjaciele chętnie wystąpią charytatywnie i w swoim mieście, i w innych miejscowościach. Mogą przygotować pokaz taneczny maskotek, ale i zaśpiewać oraz zatańczyć np. „na cygańską nutę" jako Romowie.

W najbliższym czasie występ Agnes-artowych maskotek będzie miał miejsce na terenie przy szpitalu w Przasnyszu 6 maja o godz. 14. Wpisze się w cykl wydarzeń kulturalnych „Koncertowanie pod blokiem", organizowanych przez Miejski Dom Kultury i Urząd Miasta w Przasnyszu. **IK**

Otwarcie bibliotek, muzeów i innych instytucji kultury

W związku ze stopniowym odmrażaniem gospodarki i kolejnymi etapami zdejmowania wprowadzonych wcześniej obostrzeń, od wczoraj (4 maja) muzea i biblioteki mogą wrócić do otwartej dla zwiedzających i czytelników formy.

Jednak, jak czytamy na portalu www.gov.pl: „Instytucje kultury będą otwierane stopniowo i w różnym czasie. O konkretnym terminie decydować będzie organ prowadzący daną placówkę po konsultacji z powiatową stacją sanitarno-epidemiologiczną".

Po konsultacji z powiatowymi i miejskimi bibliotekami, a także muzeami z północnego Mazowsza wiemy już, że poszczególne placówki decyzje będą podejmować sukcesywnie.

– Warunkiem otwarcia placówki jest odpowiednie przygotowanie do przyjęcia czytelników i zapewnienie ochrony pracownikom. Jesteśmy obecnie właśnie na etapie tych przygotowań. Szacujemy, iż otwarcie nastąpi w pierwszej dekadzie maja - tak szybko, jak to będzie możliwe – mówi Maria Świtoń dyrektorka Miejskiej Biblioteki Publicznej w Mławie.

Aktualnych informacji dotyczących otwarcia, a także nowych zasad korzystania i odwiedzin w tych instytucjach, należy szukać na stronach internetowych bibliotek i muzeów. **natson**

Literacki konkurs z biblioteką w Mławie

„Zapiski z czasu przymusowej izolacji" to propozycja Miejskiej Biblioteki Publicznej dla mieszkańców powiatu mławskiego, którzy lubią przelewać swoje emocje na papier. Konkurs literacki ma na celu pokazanie z czym aktualnie mierzymy się w związku z epidemią i ograniczeniami, które od niedawna nas wszystkich dotyczą.

Forma zgłoszonych prac jest dowolna. Można napisać wiersz, opowiadanie, notatkę, kartkę z pamiętnika czy list lub esej. Ważne jest pokazanie tego co przeżywamy i jak odbieramy naszą nową rzeczywistość. Konkurs jest podzielony na dwie kategorie wiekowe: dzieci i młodzież od 10 do 15 lat oraz osoby powyżej 16 lat.

Czasu na przemyślenia i ich spisanie jest sporo, bo aż do 4 czerwca. Do tego dnia prace należy wysłać na adres biblioteka@biblioteka.mlawa.pl. Szczegółowe wytyczne dotyczące formatów i objętości prac można znaleźć w regulaminie zamieszczonym na stronie organizatora: biblioteka.mlawa.pl w zakładce aktualności. **natson**

Książka dla Ciebie

Olga Rudnicka

Oddaj albo giń!

A podobno nie ma nic nudniejszego niż praca w bibliotece! Takie spostrzeżenie pojawiło się w głowie Matyldy Dominiczak, gdy stała nad leżącym w archiwum trupem jednego z czytelników, o którym mogła powiedzieć tylko tyle, że zazwyczaj nie zwracał książek w terminie. Jeszcze tego ranka niewinna bibliotekarka staje się główną podejrzaną w sprawie o zabójstwo.

Matylda nie zwykła pozostawiać w rękach innych osób tego, co da radę zrobić sama. Wbrew przeciwnościom losu, protestom męża, zakazom naczelnika policji i niechęci dyrektora biblioteki postanawia odkryć prawdę, a przynajmniej oczyścić się z zarzutów i podsunąć śledczym innego podejrzanego.

Olga Rudnicka (ur. 1988) - znana autorka powieści sensacyjnych „Natalii 5", „Cichy wielbiciel", „Były sobie świnki trzy" i wielu, wielu innych. Miłośniczka zwierząt, natury i dobrego jedzenia. Kocha jazdę konną i dobrą książkę. Nigdy nie polubi kawy i hipokryzji. Zawsze będzie podążać za swoimi marzeniami.

Alek Rogoziński

Miłość Ci nic nie wybaczy

Karolina, młoda mężatka, żyje w przekonaniu, że jej ukochany jest chodzącym ideałem. Niestety, pewnego dnia okazuje się, że to tylko iluzja. Karolina łapie go na zdradzie, a rychło okazuje się, że jej partner jest nie tylko zdrajcą, ale i... potencjalnym mordercą. A przynajmniej tak podejrzewa policja.

Kiedy nad głową jej męża zbierają się czarne chmury, niewierząca w jego winę Karolina, z pomocą swojego szalonego brata, dwóch zwariowanych przyjaciółek i zaprzyjaźnionej autorki kryminałów Róży Krull próbuje zdobyć dowody jego niewinności. Nie będzie to jednak proste zadanie…

„Miłość ci nic nie wybaczy" to trzynasta książka autora zwanego Księciem Komedii Kryminalnej (proszę nie mylić z Królową Powieści Kryminalnej Joanną Chmielewską – to nie Jej syn), znanego z łączenia intryg kryminalnych z dużą dawką czarnego humoru. Bo Alek Rogoziński morduje zawsze z przymrużeniem oka i uśmiechem na twarzy. Zadebiutował w marcu 2015 roku komedią kryminalną „Ukochany z piekła rodem", która zdobyła pierwsze miejsce na liście kryminalnych bestsellerów księgarni Empik.com. Jednak prawdziwą popularność przyniosła mu komedia sensacyjna „Jak Cię zabić, kochanie?". W 2019 roku jego powieść „Raz, dwa, trzy... giniesz ty!" doczekała się inscenizacji teatralnej.

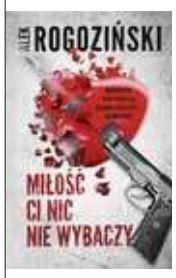

Maj wszystkich mam

Z okazji Dnia Matki, który przypada 26 maja Ciechanowski Ośrodek Edukacji STUDIO zdecydował rozpocząć specjalny cykl „Mama TV". Internetowe „spotkania" będą miały formę programu telewizyjnego, publikowanego przez cały maj.

Każdy kto chciałby w ten sposób złożyć życzenia i wyróżnić swoją mamę może wysłać pracę, która będzie opublikowana w paśmie „Mama TV". Techniki wykonania życzeń są dowolne. Może być to występ wokalny z dedykacją, galeria laurek, zdjęć lub recytacja wiersza. Zgłoszenia w formie wideo należy wysłać na adres: konkurs@coekstudio.pl, w tytule maila wpisując „Mama TV". Prace powinny być podpisane imieniem i nazwiskiem autora oraz adresata, czyli mamy do której życzenia mają trafić.

Program „Mama TV" będzie publikowany codziennie o godzinie 15.00 na stronie facebook.com/coekstudio, również tam oraz pod numerem 570 809 003 można znaleźć więcej szczegółów dotyczących tej majowej akcji. **natson**

Konkurs dla liderek obszarów wiejskich

Biuro Regionalne Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich w województwie mazowieckim ogłasza pod patronatem Marszałka Województwa Mazowieckiego konkurs: „Najaktywniejsza Liderka Wiejska w województwie mazowieckim".

Organizatorzy szukają kobiet, które są zaangażowane w życie społeczne i kulturowe swoich miejscowości, regionu. Każda z nich, która działa w kole gospodyń wiejskich, organizacji pozarządowych czy innych grupach może wziąć udział w konkursie i zawalczyć o nagrody, których łączna wartość wynosi 30 tys zł. Warunkiem przystąpienia do konkursu jest zamieszkanie i udokumentowana działalność na terenie województwa mazowieckiego. Dokumenty (wpisy z kronik, relacji w mediach czy sprawozdań) oraz formularz zgłoszeniowy należy wysłać do 29 czerwca na adres: rolnictwo@mazovia.pl lub dostarczyć pocztą tradycyjną: Urząd Marszałkowski Województwa Mazowieckiego w Warszawie Departament Rolnictwa i Rozwoju Obszarów Wiejskich, ul. Skoczylasa 4, 03–469 Warszawa z dopiskiem na kopercie „Konkurs Najaktywniejsza Liderka Wiejska 2020"

Szczegółowe informacje, regulamin i kartę zgłoszeniową można pobrać ze strony mazowieckie.ksow.pl, z zakładki konkursy. **natson**

eprasa.pl 7ae894f5dd